DZIŚ 20 STRON

Opłata pocztowa uiszczona gotówką. WYDANIE IV.

Rok XXI. **Kraków, niedziela 17 lipca 1938** **Nr 195**

NOWY DZIENNIK

Adres dla przesyłek pocztowych: Kraków, Skrytka 333.
Redakcja i Administracja: ul. Orzeszkowej 7.
Telefon Redakcji 136-89, Administracji 102-79 (prenumerata),
Konto czekowe P.K.O. w Krakowie 400.630

20 STRON

Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe.
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

TAJEMNICZA MISJA BRANDTA

Amerykański rzeczoznawca dla spraw emigracyjnych jeździ po Niemczech

Evian, 16. 7. ŻAT. Z Evian udał się dziś do Niemiec członek amerykańskiej delegacji na konferencję pomocy uchodźcom, rzeczoznawca dla spraw emigracyjnych George Brandt. Szczegóły misji Brandta trzymane są w tajemnicy. Ma on przybyć do Wiednia, Stuttgartu, Lipska, Wrocławia, Hamburga, a być może że i do Berlina. Jak informują, zadanie Brandta polegać ma na zebraniu szczegółowych informacji o zasięgu problemu uchodźców żydowskich z Niemiec i Austrii. Jakiego rodzaju mają to być informacje, trudno dociec.

Zgromadzone przez siebie informacje Brandt przedstawić ma następnej konferencji dla spraw uchodźców, która odbędzie się w Londynie 3 sierpnia.

W kołach zbliżonych do konferencji misja Brandta uważana jest za dowód, że Stany Zjednoczone poważnie traktują zadanie któremu dały inicjatywę przez zwołanie konferencji w Evian.

Ohydne morderstwo na robotniku żydowskim w Natanii

Jerozolima, 16. 7. ŻAT. W kolonii Natania został dziś w podstępny sposób zamordowany robotnik żydowski 46-tni Baruch Pargasz. Morderstwo dokonane zostało w następujących okolicznościach Na teren plantacji żydowskiej w Natanii wkroczyło dwóch Arabów, którzy do napotkanych przy pracy dwóch robotników żydowskich zwrócili się z prośbą o podarowanie im chininy, potrzebnej rzekomo dla chorego na malarię Araba z pobliskiej wsi. Nie podejrzewając nic złego, jeden z robotników żydowskich udał się w stronę mieszkania, aby przynieść żądane lekarstwo. W chwilę po jego odejściu obaj Arabowie wydobyli rewolwery i kilku strzałami położyli Pargasza trupem na miejscu. Mordercy zbiegli.

Terror w Hajfie zaostrzył się

Jerozolima, 16. 7. (ŻAT) Sytuacja w Haifie, która zaczęła powoli wracać do normy, uległa wczoraj wieczorem ponownemu zaostrzeniu, szczególnie po nadejściu wiadomości z Jerozolimy o bombie rzuconej na bazar przy ul. Dawida. Sklepy arabskie, które już były wczoraj wieczorem po parudniowym strajku otwarte, dziś ponownie zamknięto. Strajk arabski w Haifie jest powszechny. Terroryści podpalili dziś ponownie kilka domów żydowskich.

* * *

Jerozolima, 16. 7. (ŻAT) Terror arabski przerzucił się dziś z Haify do Akko, gdzie terroryści rzucili dziś bombę na budynek samorządu miejskiego. Druga bomba rzucona została na mieszkanie żydowskie. Obie bomby wybuchły, nie wyrządzając szkód. Ponadto rzucona została bomba w bazarze miejskim. Sześciu Arabów jest rannych.

Ostry protest Japonii

z powodu wkroczenia wojsk sowieckich

Moskwa, 16. 7. PAT. Jak wiadomo, w dniu 14 bm. oddział wojsk sowieckich wtargnął na terytorium Mandżurii w rejonie Funkhung i zajął miejscowość Szansen.

Charge d'affaires Japonii, Niszu wczoraj o godz. 23-ej złożył ostry protest w ludowym komisariacie spraw zagranicznych na ręce Stomoniakowa, domagając się wycofania oddziału sowieckiego z zajętej miejscowości. Stomoniakow oświadczył, iż miejscowość ta należy do Związku Sowieckiego. Konferencja pomiędzy Niszim a Stomoniakowem przeciągnęła się do godz. 3-ej w nocy i nie dała żadnych rezultatów. Wówczas Niszi oświadczył, że odpowiedzialność za ten incydent spada na Związek Sowiecki.

Podkreślić należy jako szczegół charakterystyczny, że szef NKWD Luszkow przeszedł przed 3 tygodniami granicę akurat w tej miejscowości.

NA POSTERUNKU:

JAPONIA BEZ OLIMPIADY

(J. D). KRAKÓW, 17 lipca.

W starożytnej Grecji igrzyska olimpijskie oznaczały równocześnie okres powszechnego pokoju. Przez cały czas trwania igrzysk nie wolno było wojować żadnemu państwu, pozostającemu pod hegemonią Grecji. Być może, że okres igrzysk olimpijskich był też wtedy z tęsknotą wyczekiwany przez wszystkich ludzi, pragnących pokoju i nienawidzących wojny. Ludzie mieli przynajmniej nadzieję, że wojna nie będzie trwała długo, bo tylko aż do nastania najbliższych igrzysk olimpijskich.

Odnowiciel igrzysk olimpijskich w świecie nowoczesnym baron Pierre de Coubertin uważał współczesne olimpiady także nie tylko za przegląd światowych talentów sportowych, ale i za poważny czynnik wzajemnego zbliżenia narodów i utrwalenia pokoju. Może wyniszczona ostatnią wojną z Chinami ludność japońska całą swą nadzieję na pokój pokładała w zbliżającym się okresie olimpiady, którą miała obecnie urządzić Japonia? Jakkolwiek pojęcia Japończyków są dla nas Europejczyków dość dziwne, to jednak trudno sobie wyobrazić, aby którykolwiek z szarych, przeciętnych Japończyków naprawdę entuzjazmował się awanturą wojenną w takim stopniu, jak to okazują wojowniczy generałowie japońscy. Ale „inter arma silent Musae". Olimpiada musiała ustąpić Marsowi. Japończyk nie będzie podziwiał piękna wyczynów sportowych, nie zetknie się z przedstawicielami innych narodów, nie usłyszy od nich, co świat sądzi o Prusakach Wschodu.

Wedle oficjalnego komunikatu japońskiego przyczyną rezygnacji rządu z urządzenia olimpiady była konieczność poświęcenia wszystkich wydatków państwowych na cele wojenne. W komunikacie tym nie ma ani cienia blagi. Konieczności oszczędnościowe były na pewno jednym z głównych motywów, dla których Japonia nie zobaczy u siebie Olimpiady. Bo też wojna japońsko-chińska wyciska z Japończyków dosłownie ostatnie soki. Niemal codziennie ukazują się w Japonii drakońskie zarządzenia, nakładające na ludność niesłychane ograniczenia w sposobie ubierania się, odżywiania się i pracy. Ostatnio minister gospodarki Japonii wydał zarządzenie, ograniczające spożycie 35 artykułów codziennego użytku, przy czym w dziedzinie spożywania wełny, bawełny i skóry obowiązuje całkowity zakaz nawet bez dostarczenia potrzebnej ilości namiastek. Japończyk nie może rozporządzać dowolnie swymi dochodami, lecz i tutaj obowiązują go pewne rygory, nakładane przez państwo, które stara się coraz to większą część zarobków ludności „zamienić" na przymusowe pożyczki państwowe, sięgające wielu miliardów jen.

Oczywiście, że skutkiem takich zarządzeń musi być upadek gospodarstwa japońskiego, wyrażający się przede wszystkim w masowym zamykaniu warsztatów pracy i mnożeniu bezrobocia. Skoro bowiem obowiązują tak surowe zakazy i ograniczenia w spożywaniu artykułów powszedniego użytku, to przemysł, nastawiony wyłącznie na produkcję tych artykułów nie ma co do roboty. Część fabryk przestawia się na obsługę potrzeb wojennych, ale dalsza część jest całkowicie niepotrzebna, ponieważ z jednej strony nie otrzymuje surowców, a z drugiej strony, gdyby nawet miała surowce — nie może zbyć swych wyrobów z powodu wspomnianego już zakazu obrotu tymi produktami. Te warsztaty pracy, to przeważnie zakłady drobne, zatrudniające poza właścicielem i jego rodziną tylko nieliczną załogę, przeważnie pochodzącą ze wsi. Nic dziwnego zatem, że rezultatem takiej gospodarki musi być gwałtowny wzrost bezrobocia, który w ostatnich dniach wyniósł — wedle oficjalnej statystyki — ponad milion osób. Do tych nieszczęść, jakie zwalają się na Japończyka skutkiem gospodarki wojennej dochodzą jeszcze „dary natury": powodzie i wylewy. Klęski elementarne w Japonii są szczególnie potężne, a i w tym roku natura nie poskąpiła krajowi Kwitnącej Wiśni objawów swej nieżyczliwości.

Ludność japońska będzie musiała dalej zaciskać pasa. Na pociechę — i zapowiedź dalszych ograniczeń — służą jej zapewnienia ministra wojny, że podczas wojny światowej ludność europejska cierpiała większy niedostatek, aniżeli obecnie Japończycy. Wątpimy bardzo, aby minister miał rację. I poważnie wątpimy, czy po pewnym czasie, — raczej długim niż krótkim — japoński sztab generalny, który teraz z takim entuzjazmem wysyła mięso armatnie na żer chińskich i... sowieckich armat, nie będzie żałował odwołania olimpiady, z powodu której można było przecież w jakiś „honorowy" sposób wycofać się z dalszej wojny.

Wyścig państw o Olimpiadę

Paryż, 16. 7. PAT. Jak już donosiliśmy, wpłynęła bardzo poważna kontrkandydatura Ameryki, która podejmuje się przeprowadzić Olimpiadę w ramach wystawy światowej, która się odbędzie w 1940 r. w Nowym Jorku. Komisarz generalny wystawy nowojorskiej Wheleen doszedł już w tej sprawie do porozumienia z amerykańskim komitetem olimpijskim. Ameryka ma poczynić jak najdalej idące udogodnienia i ułatwienia dla wszystkich zawodników i uczestników, którzy wezmą udział w igrzyskach olimpijskich.

Francja popiera Anglię

Paryż, 16. 7. PAT. Jak wiadomo, o organizację najbliższych igrzysk olimpijskich ubiega się również Londyn, który podejmuje się na czas przeprowadzić wszystkie przygotowania i urządzenia. Londyn twierdzi, że Helsingfors nie zdąży w tak krótkim czasie wybudować odpowiednie pomieszczenia dla zawodników i uczestników.

Ostatnio wpłynęła również kandydatura Włoch. Włochy organizują w 1940 r. wystawę międzynarodową i Olimpiada mogłaby się odbyć w ramach tej wystawy.

Przewodniczący francuskiego k[illegible] tu olimpijskiego Armand Mansard oświadczył dziennikarzom, że jego zdaniem Olimpiada letnia powinna się odbyć w Londynie, a Olimpiada zimowa w Helsingforsie. Przeciw urządzeniu Olimpiady w Ameryce przemawia fakt odbycia przedostatniej Olimpiady w Los Angeles.

Finlandia gotowa

Paryż, 16. 7. PAT. Prasa paryska zamieszcza oświadczenie fińskiego ministra spraw wewnętrznych w sprawie organizacji 12-tej Olimpiady przez Finlandię. Finlandia — stwierdził minister — chętnie podejmie się przeprowadzenia olimpiady pod warunkiem pewnego ograniczenia jej programu. Pomimo stosunkowo krótkiego okresu czasu, Finlandia będzie mogła przygotować odpowiednio igrzyska, ale oczywiście międzynarodowy komitet olimpijski musiałby w tej sprawie powziąć jak najszybciej decyzję. Pewną trudność dla Finlandii stanowiłaby kwestia ulokowania zawodników i uczestników, którzy przybyliby do Helsingforsu na Olimpiadę. Zawodników można byłoby ulokować częściowo na parowcach, które byłyby zakotwiczone w porcie helsingforskim. Kwestia ta zostałaby w ten sposób rozwiązana nawet bez budowy specjalnych pomieszczeń.

Piękny sukces pływaczki żydowskiej w Bielsku

Dawidowiczówna poprawiła rekord Polski

Bielsko, 16. 7. (R) Na pięknie udekorowanym kwiatami miejskim stadionie pływackim w Bielsku rozpoczęły się dziś 17-te mistrzostwa pływackie Polski z udziałem 22 klubów sportowych z całego kraju. Po odegraniu hejnału z wieży wygłosił krótkie przemówienie powitalne burmistrz miasta Bielska dr. Przybyła. Nastąpiło odegranie hymnu państwowego, poczym imieniem P. Z. P. mec. Chęciński dokonał uroczystego otwarcia zawodów.

Defilada zawodników wypadła nadzwyczaj imponująco.

W rozegranych w dniu dzisiejszym konkurencjach największej emocji dostarczyła walka Dawidowiczówny (Hakoah Bielsko) z Kratochwilówną (A. Z. S. Warszawa) na dystansie 100 metrów stylem dowolnym, którą w pięknym stylu wygrała Dawidowiczówna, *poprawiając zarazam rekord Polski* o jedną dziesiątą sekundy.

Drugi rekord zdobył Heinrich (Dąb-Katowice) na 100 metrów stylem klasycznym.

Konkurencje męskie wzbudziły stosunkowo mniejsze zainteresowanie ze względu na brak dwóch najlepszych pływaków polskich: Bocheńskiego i Karliczka I, który pozostał w Niemczech. Z pozostałych zawodników wybił się na czoło Heidrich, Jędrysik i 14-etni Tumant (P. Z. L., Warszawa).

WYNIKI SZCZEGÓŁOWE:

400 m stylem dowolnym panów: 1) Jędrysik (Giszowiec) 5.17.4. Rekord Polski wyrównany. 2) Zubowicz (Legia) 5.46.5, 3) Jankowski (E. K. S.) 5.47.6, 4) Bojowy (Legia), 5) Karliczek II (E. K. S.), 6) Ratajczak (P. Z. P. Poznań).

100 m stylem dowolnym pań: 1. Dawidowiczówna (Hakoah, Bielsko) 1.16.8, nowy rekord Polski, 2) Kratochwilówna (A.Z.S.) Warszawa) 1.17.5, 3) Banaszewska (A. Z. S.) 1.22.8 4) Maslerówna (Dąb) 1.22.8, 5) Halgerówna (E. K. S.), 6) Pastorówna (Hakoah).

100 m stylem klasycznym panów: 1) Heidrich 1.18.6, (nowy rekord Polski), 2) Rusin (E.K.S.), 3) Kubik (Strzelec, Cieszyn), 4) Jarecki (Dąb).

200 m stylem klasycznym pań: 1) Baliówna (E.K.S.) 3.24.9, 2) Kowalska (Ł.K.S.) 3.34.6, 3) Szumiłowska (Sokół Bydgoszcz), 4) Klimińska, 5) Selgerówna (Hakoah), 6) Kandlówna (Hakoah).

100 m na wznak panów: wygrał Tumant (P. Z. L. Warszawa) 1.20, 2) Kowalski z „Cracovii" w tym samym czasie.

Sztafeta 4 x 100 stylem dowolnym pań: Pierwsze miejsce E.K.S. 5.50.5. Drugie miejsce Hakoah 5.53.6. Trzecie miejsce A. Z. Z. Warszawa, czwarte Unia Poznań, piąte Dąb, szóste Hakoah II. Pierwsze trzy sztafety pobiły rekord Polski.

Sztafeta 3 x 100 stylem zmiennym panów: 1) Dąb, 2) P. Z. L. Warszawa, 3) Legia.

W skokach wieżowych startował jedynie długoletni mistrz polski Merz z Giszowca, zdobywając po raz 13-ty mistrzostwo Polski.

Na zakończenie odbył się eliminacyjny mecz waterpoolowy między teamem A. i B.

Po pierwszym dniu zawodów w punktacji o puchar Pana Prezydenta R. P. prowadzi E.K.S. 75 punktów, Dąb 71 punktów i Hakoah 44 punkty.

Zbrojenia morskie Stanów Zj.

Waszyngton, 16. 7. PAT. Departament marynarki potwierdził wiadomość, że rząd Stanów Zjednoczonych przedsięweźmie budowę dwóch okrętów wojen. o tonażu przekraczającym 45 tys. ton, mogących rozwijać szybkość 32 węzłów na godzinę, a więc 5 węzłów więcej niż okręty o 35 tys. ton.

Porządek dzienny poniedziałkowego posiedzenia Sejmu

Warszawa, 16. 7. PAT. Porządek dzienny plenarnego posiedzenia Sejmu w poniedziałek dnia 18 bm. przewiduje:

1) Pierwsze czytanie rządowego projektu nstawy o środkach finansowych na popieranie gospodarczego uzasadnionego kształtowania artykułów rolniczych.

2) Sprawozdanie komisji administracyjno-samorządowej o uchwale Senatu z dnia 1 lipca 1938 r., odrzucającej projekt ustawy o zmianie rozporządzenia Prezydenta R. P. o przymusie ubezpieczeń od ognia i o Powszechnym Zakładzie Ubezpieczeń Wzajemnych, uchwalony przez Sejm dnia 25 marca 1938 r. (Sprawozdawca pos. Długosz).

3) Sprawozdanie komisji przemysłowo-handlowej o zmianach, wprowadzonych przez Senat od uchwalonego przez Sejm projektu ustawy o zmianie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o prawie przemysłowym.

Warszawa, 16. 7. (PAT) Pan Prezydent Rzeczypospolitej zarządzeniami z dn. 14 b. m. uzupełnił przedmiot obrad sesyj nadzwyczajnych Sejmu i Senatu rządowym projektem ustawy o środkach finansowych na popieranie gospodarczo uzasadnionego kształtowania cen artykułów rolniczych.

Zarządzenia Pana Prezydenta R. P. doręczył w dniu dzisiejszym pp. marszałkom Izb ustawodawczych dyrektor biura prawnego w Prezydium Rady Ministrów p. Wł. Paczoski.

Obrady komisji sejmowych

Warszawa, 16. 7. PAT. Po posiedzeniu Sejmu dnia 18 bm. zbierają się sejmowe komisje dla rozpatrzenia zmian uchwalonych na ostatnich dwóch posiedzeniach przez Senat do kilku rządowych projektów ustaw, m. in. o wyborze radnych miejskich.

Administracja będzie czuwała nad końmi

Warszawa, 16. 7. PAT. Minister spraw wewnętrznych wydał okólnik do wszystkich wojewodów w sprawie zapobiegania dręczeniu koni.

W okólniku tym zwrócona jest uwaga, aby organa P. P., w razie zauważenia koni kulawych, poranionych, chorych lub wycieńczonych z powodu złego odżywiania, a mimo to używanych do pracy, — występowały z interwencją dla przerwania występnych przejawów okrucieństwa, oraz sporządzały doniesienia do władz administracyjnych.

Jeśli koń nie może być używany do pracy, należy nałożyć pieczęć lakową na tekturze lub deseczce i zawiesić ją w odpowiedni sposób na szyi konia.

Powiatowe władze administracji ogólnej, bezzwłocznie po otrzymaniu doniesienia organów policji, winny wydać zarządzenie, zakazujące używanie konia do pracy aż do wyleczenia. Winny również zarządzić dozór nad oznakowanym koniem.

Ponadto p. minister polecił wojewodom wydać zarządzenia zaostrzające kary karno-administracyjne w sprawach dręczenia koni, przeciążania ich pracą, lub używania chorych koni do pracy.

Zwyżka franka szwajcarskiego

Warszawa, 16. 7. (PAT) Na dzisiejszych giełdach walutowych nastąpiła ponowna wyraźna zwyżka franka szwajcarskiego. Dewiza na Zurych zwyżkowała w Londynie z 21,56 5/8 przy wczorajszym zamknięciu do 21,53½ dziś przy otwarciu. W związku ze zwyżką franka szw. giełda w Zurychu zanotowała wyraźny spadek wszystkich dewiz, o których skądinąd wiadomo, że nie uległy zmianom, względnie nawet zwyżkowały.

Nowe ograniczenia dewizowe w Czechosłowacji

Przed kilku dniami wydało czechosłowackie ministerstwo finansów nowe rozporządzenie, na mocy którego można wysyłać zagranicę dziennie tylko 50 kcz. bez specjalnego pozwolenia Banku Narodowego. — Dotychczas można było posyłać dziennie 200 kcz. Oprócz tego zakazuje rozporządzenie przekazywania pocztą względnie innym sposobem zagranicę banknotów czechosłowackich i to bez względu na ich wartość. Rozporządzenie dalej ustanawia, że jedna osoba może przekazywać dziennie za zaliczką pocztową tylko 300 kcz, ale łączna ich suma nie może przekraczać miesięcznie 1500 kcz.

Zgon dyrektora biura Senatu

Warszawa, 16. 7. PAT. Ś. p. Adam Piasecki, dyrektor biura Senatu, zmarł dnia 16 lipca br. w Otwocku.

* * *

Ś. p. Adam Piasecki ur. 10. 3. 1898 r. w Popkowicach majątku rodzinnym w woj. lubelskim. Po ukończeniu szkoły średniej rozpoczął studia prawnicze na Uniwersytecie Jagiellońskim. Studia te przerywa dwukrotnie w latach 1918 i 1920, by wstąpić do szeregów ochotniczych biorących udział w wojnie polsko-bolszewickiej. W obronie Lwowa należy do załogi sławnego pociągu pancernego „Śmiały". Po wojnie kontynuuje studia wyższe na uniwersytecie poznańskim, kończąc je z tytułem magistra nauk polityczno-ekonomicznych. W latach 1922—1924 jest sekretarzem marszałka Senatu. Od r. 1924 do r. 1926 przebywa w Paryżu, gdzie pogłębia studia z dziedziny zagadnień konstytucyjnych. W tym czasie wydaje szereg prac z tego zakresu między innymi poważną pracę w języku polskim „O parlamentaryzmie 3-ej republiki.

W latach 1926—1928 po powrocie do kraju oddaje się pracy publicystyczno-dziennikarskiej. W roku 1928 wchodzi z wyboru do Sejmu, jako poseł z ziemi białostockiej z listy nr 1. W tej kadencji jest sekretarzem klubu parlamentarnego BBWR Po rozwiązaniu izb ustawodawczych w r. 1930 obejmuje w biurze senatu kierownictwo referatu prac ustawodawczych, a następnie w lipcu 1932 r. zostaje mianowany dyrektorem biura Senatu, które to stanowisko zajmował do końca swego życia. Niezależnie od swych zajęć służbowych czynnie współdziała w pracach konstytucyjnych BBWR przez działalność odczytową i publicystyczną. Poza tym w latach ostatnich zajmował się sprawami młodzieży akademickiej, biorąc czynny udział w pracach Towarzystwa Przyjaciół Młodzieży Akademickiej, stojąc na czele komisji studiów.

Odznaczony był Krzyżem Walecznych, posiadał komandorię i krzyż oficerski orderu „Odrodzenia Polski" oraz komandorię orderu Korony Jugosłowiańskiej.

Żydzi austriaccy nie mogą być ławnikami

Berlin. 16. 7. PAT. Minister sprawiedliwości Rzeszy Guertner wydał dla b Austrii zarządzenie, na mocy którego Żydzi nie będą mogli piastować stanowisk ławników. Rozporządzenie wchodzi w życie dnia 23 lipca.

Z walk japońsko-chińskich

Hankou, 16. 7. PAT. Osiemnaście japońskich samolotów bombowych, lecących w dwuch grupach. bombardowało lotnisko w Hankou. Samolotom japońskim towarzyszyło 9 samolotów myśliwskich, które pod Hankou zostały zaatakowane przez samoloty chińskie. Dwa samoloty chińskie zostały strącone.

* * *

Hankou, 16 .7. PAT. W okolicy Kukau doszło ponownie do zaciekłych walk przy wejściu do jeziora Poyang.

Nowy lot dookoła świata

Bagdad, 16. 7. PAT. Samolotem Lufthansy przybył tu pilot niemiecki Bertram, który dokonuje lotu dookoła świata na samolotach regularnych lnii komunikacyjnych. Dziś rano samolotem Air France Bertram wyleciał do Carachi.

PRZEGLĄD PRASY

Bez komentarzy

—oo—

To i owo

Mówią, że na bankiecie, wydanym niedawno przez premiera Goeringa, gospodarz w ostrych słowach przedstawiał „zdradę“ jednego z państw sąsiednich w kryzysie czeskim w maju.

Na zapytanie pewnego dyplomaty, dlaczego oskarża to państwo o zdradę, odparł gospodarz, że „neutralność nie wystarcza Niemcom“.

Ukończona w piątek 6-dniowa wizyta przywódcy hitlerowców gdańskich Förstera w Londynie — potwierdza, zdaniem francuskich obserwatorów, ogłoszone tu poprzednio wiadomości, wedle których Niemcy zamierzałyby wykorzystać obecną sytuację dla ściślejszego związania Wolnego Miasta z Rzeszą, w celu powetowania prestiżowej porażki, poniesionej w sprawie czechosłowackiej.

Pani Tabouis pisze w „Oeuvre“, że Förster spotkał się w Londynie z gorszym przyjęciem, niż w swoim czasie Henlein. Liczne osobistości angielskie, z którymi Förster się zetknął, dały mu do zrozumienia, że Anglia nie mogłaby obojętnie patrzeć na zagarnięcie Gdańska przez Niemcy.

Zachętę do akcji gdański Gauleiter znalazł tylko w klanie angielskich germanofilów.

(„I. K. C.“)

* * *

„Nie dziwimy się pogłosce, zanotowanej przez londyński „Evening Standard“ o mającej nastąpić wkrótce dymisji p. min. spraw zagranicznych Becka. Ostatecznie i sam zapewne syt jest chwały i wolałby, aby kto inny zebrał owoce jego zasług, zwłaszcza wobec uporczywych pogłosek o Gdańsku. Natomiast to, co napawa nas najwyższym zdumieniem, to wymienianie jego domniemanego następcy w osobie obecnego naczelnika wydziału wschodniego ministerstwa, p. płk. Kobylańskiego. P. pułkownik Kobylański nie jest bowiem niezapisaną kartą. Jest znany. I to jest znany jako inspirator najefektowniejszych właśnie pomysłów w naszej polityce zagranicznej.

W pogłoskach „Evening Standard“ może nie ma ani słowa prawdy. Ale jest rzeczą charakterystyczną, że mogą się pojawiać takie pogłoski“.

(„Zwrot“)

Pole dla fantazji

Dziś masonami są Rotarianie — bo to organizacja międzynarodowa; bo ich członkowie utrzymują przyjacielskie stosunki z szeregiem kolegów z różnych stron świata; bo, w dość wąskim wprawdzie, ale przecież w pewnym zakresie pracują nad tem, aby człowiek z jednego kraju nie był dla obywatela z kraju innego wilkiem, ale również człowiekiem.

Idąc tym trybem i krocząc śladem takich przesłanek można dojść do tego, że jutro co drugi człowiek w Polsce będzie ersatz-masonem.

Będzie nim ten, kto ma przyjaciół zagranicą; kto z innymi krajami koresponduje; kto zagranicę wyjeżdża; ten zwłaszcza, kto uczestniczy w jakichś organizacjach, których zasięg wybiega poza granice rodzimego kraju.

Otwiera się olbrzymie pole do fantazji, sensacyj i demagogii. A ponieważ są to siły duże, lepiej już dziś przestrzec przed ich wyzwalaniem.

Kultura polska kształtowała się nie w odosobnieniu od innych państw świata, ale przez współpracę z niemi. Współpraca ta rozwijała się zarówno w naszych dobrych, jak i w ciężkich chwilach. Nawet w najcięższych. Polak nie szukał autarkicznego odosobnienia. Zawsze cechowało go to, że czuł się nietylko dobrym synem swojego narodu, lecz również obywatelem świata, członkiem wielkiej społeczności ludzkiej, poczuwającym się wobec niej do obowiązków.

Chrońmy się przed przekreślaniem tej pięknej tradycji.

(„Kurier Polski“)

„Nacjonalizm realizowany“?

Organ grupy „Jutra Pracy“ zamieszcza notatkę poświęconą wojewodzie Kostkowi Biernackiemu. Po stwierdzeniu że nazwisko wojewody jest ‚przejaskrawione i przeupioryzowane, stanowi wojewoda wyraz stylu i siły. Dalej stwierdza się „kiedy Komendant postanowił sprawić łaźnię polskiej demokracji, kiedy był potrzebny wstrząs, któryby mógł zastąpić nowe pożary i zawieruchy, ciężką taczkę wziął Kostek-Biernacki“.

A teraz inna strona medalu: Jakie to wersje płyną z Polesi „Dobry bat'ko. Lubią go chłopi, boi się administracja, drżą ze strachu bliscy podkomendni, którzy zaczynają rozumieć, że tabakiera jest dla nosa — dla ludności.

Historyk spraw narodowościowych w Polsce napewno nazwisko Kostek-Biernacki postawi na honorowym miejscu, jako godny zalecenia wzór nacjonalizmu realizowanego.

Jego rozumna polityka i godne podkreślenia nie znająca godzin praca zwraca Polsce obojętniejące i oddalające się już Polesie, a kiedy wychowa sobie następcę, kiedy będzie mógł spokojnie ruszyć dalej, pamiętajmy, że jest taka kraina, w której trzeba wycinać rosnące od lat pokrzywy. Pamiętajmy, że Wołyń woła o Kostka Biernackiego“.

(„P. Agencja Agrarna“)

Berliński atlas

Jednym z takich „najnowszych“ wydawnictw jest „Knaues Weltatlas“, wydany z początkiem 1938 roku, a więc kilka miesięcy temu w Berlinie. Cena około 10 zł. Wydawnictwo berlińskie rozesłało atlasy do sprzedaży m. in. księgarniom w Polsce. Otrzymały je także księgarnie we Lwowie. Obecnie jak się dowiadujemy, lwowskie władze administracyjne zarządziły konfiskatę tego atlasu, a to z powodu tendencyjnego i fałszywego tekstu objaśnienia, będącego niejako „lejtmotywem“ do każdej mapy odnośnego kraju. Pozatym konfiskata nastąpiła za tendencyjne oznaczenie granic Rzeczypospolitej. W objaśnieniu znajdują się m in. naprzykład takie zwroty, jak: „Der polnische Staat hat weder in Westen, noch in Osten natuerliche Grenzen“... lub takie zdanie: „Polen ist daher eher ein geografischer, als staatlicher Begriff...“ Dalsza charakterystyka ma ten sam deseń. W dziale map znajduje się jedna autentyczna mapa Rzeczypospolitej, a obok — druga, ale już odpowiednio spreparowana i zaznaczona linią, która za jednym pociągnięciem „anektuje na rzecz Rzeszy olbrzymie połacie kraju.

(„Nasz Przegląd“)

Gdybym w serwis PAT-a wierzył....

Gdybym w serwis Pata wierzył...
Tobym z żalu dawno nie żył,
Boby mi się już zdawało:
Ze wciąż naprzód prze Japonia,
Że to chińska już agonia;
Że pan Franco zdobył wszystko;
Że to Louis wziął po pysku;
Że w tych Niemczech raj nielada,
(Masło, ser i marmelada);
Że to Henlein jest premierem,
A zaś Hodża wprost pacerem...
Że Cedille'a pucz się udał
Że parlament to — ułuda;
Że Lach w Czechach ma się szpetnie,
Że mu zato w Niemczech świetnie;
Że w tym Polski ocalenie,
Czy parkany są w zieleni...
Że na świecie jedna troska:
Jak się kwestia ma żydowska?...
Że co w Niemczech, to rzecz wielka —
Wszystko inne bagatelka.

(„Kontratak“)



Zdjęcie przedstawia jeden ze statków brytyjskich, który ostatnio uległ zbombardowaniu w porcie Walencji.

APOLINARY HARTGLAS

Dr HERZL I... EVIAN

W tych dniach obchodzić będziemy znowu rocznicę śmierci Wodza naszego narodu i twórcę jego wyzwoleńczego ruchu, trzydziestą czwartą rocznicę. Nie będzie chyba tym razem uroczystego pochodu na miejsce jego wiecznego spoczynku, bo dużo zmieniło się w mieście, w którym żył i działał.

Smutny jest obchód uczczenia pamięci przedwcześnie zgasłego przywódcy, który wzrokiem swoim sięgnął daleko naprzód po przez dziesiątki lat i ujrzał oraz obwieścił nam prawdy, wydające się nam wówczas jedynie fantazją. Proroczy dar dra Herzla sprawił, że podobnie jak prorocy biblijni, wieścił on swojemu narodowi klęski i nieszczęścia, których współcześni nawet przewidywać nie mogli. Ale w odróżnieniu od proroków biblijnych przewidział on i dzień triumfu, dzień wyzwolenia narodu. Jak wielu spośród biblijnych proroków, szedł na razie przez życie niezrozumiały, wyszydzany, samotny, ale w odróżnieniu od nich wkrótce zgromadził dookoła siebie szereg wierzących, szereg oddanych przyjaciół, którzy nieśli dalej w świat słowo jego, którzy otoczyli go czcią i miłością i pomogli mu realizować jego dzieło.

Stworzył potężny ruch ludowy, i poprowadził masy ludowe, jak Mojżesz. Ale jak Mojżeszowi, nie dane mu było widzieć urzeczywistnienia jego snów i jego marzeń. A te jego sny i jego proroctwa jednak się urzeczywistniają w szybkim, coraz szybszym tempie. My, współżyjący tej realizacji, nie dostrzegamy tego, podobnie jak rodzice nie dostrzegają tempa codziennego wzrostu i rozwijania się ich dzieci. Lecz przymknijmy oczy, przenieśmy się myślą wstecz do owego smutnego dnia, gdy dr Herzl zamknął oczy na wieki, i — spójrzmy z tamtej odległej perspektywy na dzień dzisiejszy. Wówczas: — bezpłodne szamotanie się w beznadziejnym zwątpieniu. Charteru nie ma. Dygresja w kierunku Ugandy, wywołana zwątpieniem i rozpaczą — odrzucona. Palestyna — jedna wielka kamienista pustynia, przerywana gdzieniegdzie ziejącymi malarią bagniskami. Imigracja jednostek, przedostających się tam nielegalnie wbrew przepisom o „czerwonym paszporcie" i tworzących słabe, anemiczne, to rozpadające się, to znowu powracające do krótkiego życia osiedla. Około 6 proc. Żydów na całym obszarze Palestyny — w tym lwia większość typowego golusowego żydostwa, żyjącego z jałmużny i mówiącego rozmaitymi „żargonami" diaspory. Quantite negligeable, na którą ani Arabowie ani Turcy nie zwracali właściwie nawet uwagi.

A dzisiaj? Czterystą kilkadziesiąt tysięcy Żydów, stanowiących przeszło 30 proc. ludności kraju. Czterystą kilkadziesiąt tysięcy zamieszkujących zwartymi grupami całe połacie Palestyny i w 80 proc. mówiących jednym odrodzonym hebrajskim językiem. Czterysta kilkadziesiąt tysięcy z których 25 proc mieszka na wsi i trudni się rolnictwem, zamieniwszy wielkie obszary, przeszło 1.300.000 dunamów, w urodzajne niwy i sady. Jerozolima i Haifa z większością żydowską i współcześnie rozbudowanymi żydowskimi dzielnicami. Wielki i piękny czysto - żydowski Tel Aviv z własnym portem, obok którego obumiera port w Jaffie. Sieć szkół żydowskich, własny Uniwersytet i własne Technicum. Dziesiątki tysięcy dzieci i młodzieży, których jedynym potocznym językiem jest żywa mowa hebrajska. Kilka tysięcy uzbrojonych policjantów i milicjantów żydowskich. Międzynarodowe uznanie praw naszego narodu do Palestyny.

Ciężka zbrojna walka z Arabami, w której nie ustępujemy ani na krok, i — mimo licznych krwawych ofiar w ludziach i mimo wielkich strat materialnych — posuwamy się wciąż, choć powoli naprzód. Rzucone nie tylko przez nas, lecz i przez mocarstwo mandatowe oraz przez Ligę Narodów, hasło Państwa żydowskiego, na razie niewielkiego, w ostatnim stadium badań przedwstępnych i w przede dniu realizacji. Czy to nie dużo, jak na 34 lata? Czy dr Herzl, gdyby żył, nie byłby zaskoczony ogromem osiągnięć stworzonej przez siebie idei?



Wieszczy wzrok miał dr Herzl i prędzej, niż by się ktokolwiek spodziewał, iszczą się jego przepowiednie. W okresie rozkosznie śpiącej asymilacji, gdy poszczególne wybuchy tu i ówdzie antysemityzmu traktowane były tylko, jako dziecięce choroby realizującego się ideału roztopienia się Żydów w otaczającym ich morzu liberalnie usposobionych innych narodów — przepowiedział klęskę tego ideału. Przepowiedział odwrócenie się świata od Żydów i wyobcowanie ich spośród narodowych organizmów rdzennych. Przepowiedział, że nie pomogą żadne humanitarne hasła, żadne emigracje i kolonizacje, żadne dalsze rozproszkowanie żydostwa. Jedynie skupienie się we własnym kraju, jedynie stworzenie własnego „Judenstaat'u" zdolne jest dać Żydom spokój, odetchnienie, dobrobyt i może stworzyć dla nas „Altneuland" Śmieli się zeń możni za te przepowiednie. I oto nie minęło jeszcze trzydzieści lat od jego śmierci, a klasyczny kraj świadomej asymilacji żydowskiej, Niemcy, wypluł z siebie Żydów i uczynił z nich pariasów. A zanim dalczych 5 lat upłynęło, to samo uczyniła bliższa ojczyzna dra Herzla, Austria. I w szeregu innych państw szerzą się mniej lub więcej wyraźnie te same hitlerowskie ideały. Realizują się powoli w innym kraju klasycznej świadomej asymilacji żydowskiej, w kraju, którego obywatelstwo ściślejsze posiadał właśnie dr Herzl, na Węgrzech. A nawet zachodnie liberalne demokracje też się obawiają tego hasła, o tyle, że wolą nie angażować się zbytnio w sprawie żydowskiej, aby nie dać żeru i mocy własnym hitlerowcom.

Kto nie wierzył w przepowiednie dra Herzla, kto był sceptycznie usposobiony dla jego kassandrowych wieszczeń, temu musiała otworzyć oczy ostatnia konferencja w Evian Zjechali się przedstawiciele urzędowi 32 państw, w tym tak potężnych jak St. Zjednoczone, Francja lub Anglia — zjechali się, by wynaleźć sposób dopomożenia wypieranym pod wpływem agitacji antyżydowskiej z rozmaitych państw Żydom — a nie potrafili nic uradzić, ażeby dopomóc nawet 53 Żydom, w barbarzyński sposób wysiedlonym z Burgenlandu na barkę na Dunaju. Bo nikt nie chciał przyjąć wobec Żydów na siebie żadnych zobowiązań. Nikt nie chciał zastanowić się nad jakimikolwiek represjami w stosunku do państw antysemickich, usiłujących obarczyć świat cały problemem żydowskiej przymusowej emigracji, ażeby je zmusić do zrozumienia tego, że skoro Ameryka czy Anglia mogą posiadać większy odsetek Żydów, niż np. Niemcy, i to im nie wyrządza szkody, to nie wolno tym ostatnim szerzyć bajdy o szkodliwości Żydów, ażeby dla odwrócenia uwagi od własnych niezbyt czystych sprawek tworzyć ognisko zapalne w świecie mogące grozić rozmaitymi niebezpiecznymi konsekwencjami. Nawet inicjatorka, Ameryka, nie chciała ani o jedną osobę zwiększyć normalnej kwoty imigracyjnej w tej anormalnej sytuacji. Wszystko się skończyło na pięknych słówkach, na stworzeniu stałej komisji, która będzie traktowała, rozważała, pertraktowała, zbierała materiały statystyczne, wydawała biuletyny i bawiła się w rozmaite teoretyczne rozważania, zjazdy, konferencje i tp. a la Liga Narodów, Kongres Mniejszości Narodowych, Związek Przyjaciół Ligi Narodów czy... Komitet Nieinterwencji. Wszystko to da posady kilkudziesięciu osobom, wszystko to pochłonie moc pieniędzy — ale wątpliwe, czy Żydzi coś skorzystają z tego wszystkiego, oprócz, naturalnie jednej rzeczy: że stwierdzono już autorytatywnie pomiędzy rządami, iż problem żydowski jest zagadnieniem międzynarodowym, w którego rozstrzygnięciu zainteresowane są wszystkie państwa.

Konferencja w Evian zakończyła się w istocie zupełnym fiaskiem. Ale nie dla nas. Bo wykazała nam raz jeszcze, że jedynym krajem, który nas przyjmie — jest Palestyna, a jedynym sposobem, by to Palestynie umożliwić, jest jak najszybsza realizacja samorządowego Państwa Żydowskiego, chociażby na razie tylko na części palestyńskiego obszaru. Osiągnijmy tylko na razie możność samodzielnego zorganizowania przesiedlenia miliona, dwóch Żydów, a potem pomyślimy, co dalej robić. Będzie to jednak dużo więcej niżeli konferencja w Evian. Więc przede wszystkim Palestyna — później może i inne terytoria, ale już jako kolonie żydowskiej Palestyny. I tylko my sami. Bo nikt nam nie pomoże, jeśli sobie sami nie pomożemy. Im ejn ani li — mi li? To jest kwintesencja morału Evian'u.

I to jest sens ostrzeżeń i przestróg dra Herzla. I po konferencji w Evian, w 34 lata po jego śmierci, widzimy znowu, jak przenikliwym, jak wielkim był Wódz, którego śladami kroczymy.

Zmiana taktyki terrorystów arabskich

Jerozolima 16. 7. ŻAT. Ostatnie wydarzenia w Palestynie skłaniają do wniosku, że ataki na kolonie żydowskie są organizowane planowo przez tajną centralę terrorystów, która niewątpliwie otrzymała ostatnio posiłki oraz broń najnowszych typów. Banda, która przed kilku dniami wtargnęła do Palestyny z Transjordanii była najpewniej tylko drobną częścią tych posiłków. Zdaniem fachowców wojskowych naczelne dowództwo terrorystów doszło do wniosku, że oderwane pojedyncze ataki nie są skuteczne. Dlatego też przystąpili do organizowania ataku równoczesnego na szerokim froncie. Wówczas trudniej też stawić opór terrorystom.

Donoszą, że w Tul-Karem odbyła się ostatnio narada wszystkich przywódców terrorystycznych pod dowództwem Abed Rachim Hadż Ibrahima.

Przed sensacyjnym procesem w Jaśle o zabójstwo rodziny żydowskiej

Jasło, 16. 7. (Gr.) Dnia 27 bm. rozpoczyna się w Jaśle sensacyjny proces, który będzie ostatnim aktem w głośnej sprawie zabójstwa rodziny błp. Lehrmanów. Jak wiadomo, w dniu 16 lutego br. we wsi Rozembark obok Gorlic, silnie podminowanej wpływami endeckimi, dokonano napadu na jedyną rodzinę żydowską i do tego bardzo biedną rodzinę Lehrmanów. Dwie osoby zostały zabite w bestialski sposób. Dwie pozostałe ciężko ranione. Dowodem rozwydrzenia bandytów był fakt, że sąsiedzi nie mogli rozpoznać zwłok. Od pierwszej chwili pisaliśmy, że napadu dokonali endecy. W tym też kierunku potoczyło się śledztwo, w wyniku którego ujęto zabójców, a to miejscowego przywódcę endeckiego Wojciecha Róża i Józefa oraz Wojciecha Mruków.

Akt oskarżenia wygotowany obecnie, nie wspomi na zupełnie o stronie politycznej, zarzucając tylko wymienionym przestępstwo z art. 259 kk. W świetle aktu oskarżenia sprawa przedstawia się następująco: Około godziny 23 krytycznej nocy napastnicy wpadli przez rozbite okno do izby i poczęli bić kolami Lehrmanów, żądając pieniędzy. Następnie umieścili ciężko pobitych pod łóżkami i skradli kilkanaście złotych. Bestialsko pobici Usze i Salomon Lehrmanowie zmarli. Natomiast Jonas Lehrman zeznał, że jednym z zamaskowanych bandytów był Wojciech Róż. Przyciśnięty do muru Róż, po okazaniu mu jego okrwawionej czapki przyznał się do napadu, wyjawiając nazwiska wspólników. Róż zwalał całą winę na Wojciecha Mruka a ten znów na Róża, wzajemnie się obwiniając. Od bandytów odebrano część zrabowanej gotówki.

Rozprawa zapowiada się niezwykle ciekawie ze względu na tło napadu. Oskarżać będzie szef prokuratury przy Sądzie Okręgowym w Jaśle prok. Januszewski. Bronić będzie m. inn. „führer“ tutejszych endeków adw. Zarytkiewicz. Z przebiegu tego sensacyjnego procesu podawać będziemy Czytelnikom dokładne relacje

DO REDAKTORA „N. DZIENNIKA“

Echa sprzedaży synagogi w Wodzisławiu

Szanowny Panie Redaktorze!

W numerze 192 „Nowego Dziennika“ z dnia 14 lipca br. ukazała się korespondencja z Katowic — dotycząca sprzedaży przez Zarząd Gminy Wyznaniowej Żydowskiej w Rybniku synagogi w Wodzisławiu.

Ponieważ fakt ten jest rzeczywiście godnym potępienia, pragnę również z mej strony podać do publicznej wiadomości dalsze szczegóły. Otóż przed kilkoma miesiącami Magistrat m. Wodzisławia, stwierdził, że synagoga w Wodzisławiu jest rzekomo tak zniszczona, że zagraża wprost bezpieczeństwu publicznemu i wobec tego Magistrat wezwał Zarząd Gminy Żydowskiej w Rybniku do kompletnego zniesienia synagogi. Zarząd Gminy Żydowskiej w Rybniku bronił się wobec tej decyzji, lecz bezskutecznie, a jedyne co uzyskał, było odroczenie terminu zburzenia synagogi, na krótki okres czasu. Gdy się obecnie słyszy, że Związek Powstańców Śląskich synagogę tę nabył i celem jej przebudowy rozpoczął obecnie zbiórkę pieniężną, co prawdopodobnie potrwa dłuższy czas, to narzuca się wprost pytanie, dlaczego teraz nagle Magistratowi m. Wodzisławia nie śpieszy się ze zburzeniem tej świątyni, dlaczego ona obecnie nie zagraża niebezpieczeństwu publicznemu.

Po myśli par. 48 ustawy z dnia 27 lipca 1847 r. sprzedaż każdej nieruchomości, będącej własnością Gminy Wyznaniowej Żydowskiej, nastąpić musi w drodze przetargu publicznego; *inna forma sprzedaży jest zatem z mocy prawa nieważna.* — Podkreślam to dlatego, gdyż, gdyby Zarząd Gminy Wyznaniowej Żydowskiej w Rybniku był postąpił zgodnie z powyższymi przepisami, to na pewno, znalazłby się jakiś Żyd czy Gmina Żydowska — któreby świątynię zakupiły.

Istnieje dekret króla pruskiego z dnia 26. 10. r. 1840 (J. M. Bl. str. 340) na Śląsku jeszcze obowiązujący, który stwierdza niedopuszczalność przymusowej sprzedaży synagogi, a gdy w pewnych okolicznościach taka sprzedaż nastąpić musi, to w żadnym wypadku synagoga nie może być zużytą na inne cele, jak na cele służby Bożej. Zgodnie z tym dekretem Najwyższy Sąd Rzeszy (Reichsgericht) w dwóch wyrokach w tej materji wydanych, uchylił dokonanie sprzedaży świątyni żydowskiej i to nawet w wypadkach, *gdy sprzedaż dokonana została z wolnej ręki.*

Gdy więc dziś dowiadujemy się, że synagoga w Wodzisławiu służyć ma innym celom, a nie służbie Bożej, to jestem zdania, że w *uwzględnieniu powyż naprowadzonych okoliczności sprzedaż ta winna być unieważniona przez władze wojewódzkie.*

Eliasz Abrahamer
wiceprezes Gminy Żydowskiej w Katowicach.

Honorowa obywatelka Przemyśla na czarnej liście

Oryginalna pretensja endeków

Przemyśl, 16. 7. (Seg.) Na tle głośnych perypetii z ogłaszaniem nazwisk opornych ofiarodawców Pomocy Zimowej na tzw. czarnych listach, wydarzył się w Przemyślu humorystyczny wypadek. Jak wiadomo, układa komitet powyższe listy w sposób wysoce niewłaściwy i nie licujący z poważnym i ogólnym charakterem tej akcji. Wymienia się mianowicie prawie same nazwiska żydowskie i w ten sposób sugeruje się społeczeństwu oczywiście niezgodnie z rzeczywistością, jakoby sami tylko Żydzi nie uiszczali przypisanych im „wymiarów“. Ostatnia lista zawiera wprawdzie odstępstwo od powyższej zasady, lecz dokonana zmiana nie wystawia wcale panom z Komitetu świadectwa o ich poczuciu humoru. Mianowicie umieścił komitet na „czarnej liście“ akurat.. nazwisko p. Tarnawskiej — której niedawno *nadano uroczyście obywatelstwo honorowe m. Przemyśla za zasługi, położone dla Państwa i tut. gminy.*

Z niefortunnej „selekcji“ nazwisk, dokonanej przez komitet zaśmiewa się cały Przemyśl, za wyjątkiem endeków. Oto „Orędownik“ poznański nie może przeboleć, że nazwisko zasłużonej działaczki niepodległościowej umieszczono wśród „czerni żydowskiej“ uchylającej się złośliwie (!?) od świadczeń na rzecz Funduszu. Widocznie endecy nie mają innych trosk jak tylko sprawę odrębnych aryjskich czarnych list.

Zabójstwo na tle sporu o miedzę

Bielsko, 16. 7. (R) Salmopol, wioska położona w Beskidach śląskich, była onegdaj widownią tragicznego sporu, który pociągnął za sobą życie wieśniaka. Od dłuższego już czasu dochodziło do niesnasek między gajowym Antonim Koniorem, zamieszkałym w Szczyrku, a 37-letnim robotnikiem lasowym Antonim Pilarzem z Salmopolu na tle miedzy odgraniczającej pola sąsiednie. Gdy Pilarz chciał skosić łąkę gajowy zabronił mu, uzależniając to od decyzji nadleśnictwa. Rolnik zwrócił się więc do nadleśnictwa, gdzie prośbę jego załatwiono odmownie. Wracając spotkał po drodze gajowego. Doszło do gwałtownej sprzeczki, która rychło przemieniła się w bójkę. Gajowy, który był w służbie, wyciągnął rewolwer i rękojeścią uderzył przeciwnika w głowę. Nagle rewolwer wypalił i kula ugodziła Pilarza w głowę, przebijając mu czaszkę. W stanie ciężkim przewieziono go do szpitala w Białej, a następnie na życzenie żony do domu — gdzie zmarł nie odzyskawszy przytomności.

ARNOLD ZWEIG

INTRONIZACJA

POWIEŚĆ

Z upoważnienia autora przełożył **Alfred Liefeld**

84) Oto pędzi teraz, jak burza, ku swoim celom oficer sławnej armii niemieckiej, pełnomocnik generała von Lychowa, współpracownik barona von Ellendta; powierzono mu tajną misję, jak niegdyś na froncie powierzano dowodzenie kompanią. I niechże mu nikt i teraz nie staje na drodze, bo zniszczy wszelkie przeszkody i powoli na kolana wrogów! Precz z Eliaszewem i jego krakaniem. Niemiec, który kocha szczerze swoją ojczyznę i pragnie dźwignąć ją na poziom najwyższy, znajdzie zawsze przyjaciół i sprzymierzeńców.

KSIĘGA CZWARTA

CLAUSS

ROZDZIAŁ PIERWSZY

KONDOLENCJE GENERAŁA CLAUSSA

Ziewając smacznie, przeciągał się generał Clauss w swym fotelu przy biurku. Dziś, w Wielki Piątek wolno mu było popróżniaczyć się trochę. Wczoraj miał dzień wypełniony co się zowie po brzegi. Claussowi przypomniało się zdanie Krottmayra, który mawiał, że wojenny dzień pracy równa się podwójnej dniówce roboczej z czasów pokoju. Dwudziestu czterech godzin na dobę nie wystarczało, by załatwić sprawy bieżące, nie mówiąc już o ciągłych zaległościach. Nic dziwnego, że dziś, przy święcie, nastrój panował ospały i leniwy.

Przeciwległa strona ulicy zalana była ciepłymi blaskami porannego słońca; z dachów kapało. W południe wybierał się Clauss konno nad Niemen, by popatrzeć, jak ruszają lody. (Wydział Wodny wysłał oddział pionierów, który miał dynamitem ułatwić rzece wyzwolenie z okowów; zanosiło się na widowisko pierwszorzędne). Teraz otworzył pudełko, zawierające pięćdziesiąt papierosów, co stanowiło normę dzienną generała. Utartym już trybem postanowił ograniczyć się dziś do trzydziestu pięciu papierosów, z góry wiedząc, że skończy się na dobrych chęciach. Zapaliwszy z westchnieniem pierwszego papierosa, stanął pod oknem i wychylił na chwilę krótko ostrzyżoną głowę, wciągając niby pies myśliwski powietrze. Istotnie: zewsząd dochodziły już podmuchy wiosny, błękitne niebo odbijało się w błotnistych kałużach i szybach okiennych. Generał z rozkoszą wdychał pierwsze wiosenne wonie na przemian z dymem papierosa. W perspektywie najbliższej miał pewną przykrą sprawę, zarazem zaś miłą świadomość dnia, wolnego od troski i powszedniej pracy. Dwa te sprzeczne uczucia mieszały się wzajem, jak owe zapachy budzącej się wiosny z dymem tytoniowym. Wiedział dobrze, że palenie oddziaływa szkodliwie na jego serce, a przecież nie umiał zdobyć się na zaniechanie nałogu. Po chwili począł rozmyślać o czekającej go przykrej sprawie — niestety, nieuniknionej: musiał napisać list kondolencyjny do pani generałowej Schieffenzahn. Teraz już i drugi jej syn, lotnik, wyciągnął kopyta; zestrzelono chłopaka na froncie zachodnim. Dwóch synów i jedną córkę miała generałowa z pierwszego małżeństwa, wychodząc — na wyraźne życzenie przedmiertnie nieboszczyka męża — powtórnie za mąż. Schieffenzahn, okazał się dobrym, choć może nieco chłodnym opiekunem pasierbów, ułatwiając karierę oficerską obydwu latoroślom nieżyjącego już kupca Mottarda. Obydwaj chłopcy sprawiali się bez zarzutu, i obydwu już nie ma na świecie. Elementarne zasady przyzwoitości nakazywały przesłać wyrazy współczucia dotkniętej ciężkim ciosem damie. Nie ma znaczenia, że Clauss „pożarł się“, jak mawiają sztubacy, z małżonkiem damy, czyli jest z nim „brojgez“, jak znowu mawiają Żydzi. Tak czy owak — niemiła sprawa, jakkolwiek z drugiej strony trudno o bardziej odpowiedni dzień do składania kondolencji, niż Wielki Piątek. Lepiej jednak odwlec jeszcze trochę tę przykrą chwilę. I generał Clauss wyciągnął się na sofie.

(C. d. n.)

S. L. SCHNEIDERMAN

Polska konkuruje z Japonią na rynku południowo-afrykańskim

Żydzi prowadzą „podboje kolonialne“ dla przemysłu polskiego. — Murzyni noszą spodnie z Brzezin i narzuty z Białegostoku. — Wojna ekonomiczna między państwami totalnymi. — O czym powinni wiedzieć „patrioci“-antysemici

(Od naszego specjalnego wysłannika)

JOHANNESBURG, w lipcu.

O rynek południowo - afrykański toczy się od lat zacięta walka. Jest to front, na którym walczą ze sobą zawzięcie państwa totalistyczne, występujące tak solidarnie na froncie polityczno - dyplomatycznym.

Główni rywale na rynku południowo - afrykańskim to Japonia, Włochy i Niemcy. Państwom tym potrzebne są dewizy na cele zbrojeń, a Południowa Afryka jest krajem o mocnej walucie, nie posiadającym ograniczeń importowych, a w dodatku krajem o rosnącym dobrobycie i rosnącej konsumcji.

Przeszło 2 miliony murzynów z różnych półdzikich szczepów pracuje w górnictwie, przy budowach i jako służba domowa... Same kopalnie złota zatrudniają 300 tysięcy murzynów, a liczba ich w różnych gałęziach przemysłu wzrasta z dnia na dzień, gdyż górnictwo i ruch budowlany rozwijają się bez ustanku.

Jeśli w pierwszych dniach po przybyciu do środowiska cywilizowanego murzyni narzucają na siebie tylko tanią kołdrę, to po pewnym czasie zaczynają stopniowo ubierać na siebie cały strój białych. I tak spotyka się na ulicach Johannisburga murzynów, paradujących w czerwonej narzucie w kwiaty, ale ten sam murzyn nosi już kapelusz i lakierki.... Nie mówiąc już o tych, którzy przebywają od kilku lat w mieście i w godzinach wolnych od pracy ubierają się w znoszony frak i cylinder....

Murzyni nie przejęli jeszcze od swych białych władców nawyku oszczędzania pieniędzy i składania oszczędności w banku. Czarni robotnicy, zatrudnieni w kopalniach złota zarabiają przeciętnie 3 funty miesięcznie, prócz wiktu i mieszkania w barakach przy kopalni. Mniej więcej tyleż wynosi płaca w kopalniach azbestu, ołowiu i innych metali.

Koszmarne warunki życia i niewolniczy reżim, jakiemu podlegają murzyni, to oddzielny rozdział, do którego wkrótce wrócimy. Faktem jest jednak, że murzyni wydają cały swój zarobek na artykuły przemysłowe.

Ci oto murzyni wraz z niezamożnym chłopem i robotnikiem boerskim stanowią masę konsumentów, o którą walczą między sobą kraje dumpingu. Są to konsumenci najtańszych gatunków, a w tej dziedzinie Anglia nie może konkurować z innymi eksporterami. Natomiast całkowicie opanowany przez Anglię jest rynek towarów wysokiego gatunku, konsumowanych przez zamożną ludność białą.

Obiektem wyścigu gospodarczego jest więc pół - nagi murzyn, który dopiero zaczyna się ubierać, oraz ubogi chłop boerski. Na pierwszym miejscu wśród towarów importowanych stoją wyroby włókiennicze, gdyż przemysł tekstylny jeszcze tu prawie nie istnieje. Drugie miejsce zajmują wyroby metalowe, szkło i galanteria.

Ogólna wartość przywozu Stanów Zjednoczonych Afryki Południowej wynosiła w roku 1937 przeszło 100 milionów funtów, co odpowiada mniej więcej wartości produkcji złota w tym kraju (90 do 100 milionów funtów rocznie).

W walce o rynek południowo - afrykański bierze udział również Polska, chociaż na razie jeszcze w skromnych rozmiarach. Jednak że niektóre wyroby polskiego przemysłu konkurują tu znakomicie z najpotężniejszym przeciwnikiem — Japonią. Polski przemysł ma to do zawdzięczenia przede wszystkim energii kilku Żydów (zastrzegam się przed posądzaniem mnie o chęć drażnienia endeków i ekonomistów z „Ozonu“). „Wojnę kolonialną“ na rzecz polskiego przemysłu prowadzą tu dwaj Żydzi z Warszawy.

Ogólna wartość importu towarów polskich do Afryki Południowej w 1937 roku wynosiła 280.299 funtów, wykazując dziesięciokrotny wzrost w porównaniu z rokiem 1936. Przywóz ten obejmuje najrozmaitsze artykuły od szynki do ciężkiego przemysłu. Nawet polskimi lokomotywami, które cieszyły się wielkim powodzeniem na wystawie światowej w Paryżu, zainteresowały się tutejsze koleje państwowe.

Przy budowie portu kapsztadskiego zużyto sporo polskich sztab żelaznych. Murzyni noszą już spodnie cajgowe z Brzezin i owijają się w barwne kołdry z Białegostoku. W niektórych kinach afrykańskich siedzi się na polskich krzesłach, a sławę zdobyły już sobie pińskie wyroby z drzewa i „polska pasta“ przeciw myszom.... W konsulacie polskim w Kapsztadcie poczęstowali mnie pp. Majewski i Lisiecki polską wódeczką, którą potem nie raz widziałem w restauracjach i domach prywatnych.

Jak już wspomniałem, zdobywcami rynku południowo - afrykańskiego dla polskiego przemysłu są Żydzi. Nie rozporządzając odpowiednimi środkami reprezentacyjnymi, które są tu niezbędne i którymi dysponują konkurenci, żydowscy importerzy i przedstawiciele handlowi przyczynili się do rozwoju polskiego eksportu tylko dzięki swej energii i przedsiębiorczości. Handel towarami polskimi i zastępstwa firm polskich znajdują się w rękach Żydów, głównie Żydów litewskich, którzy są jednak bardzo wrażliwi na prześladowania antyżydowskie i hece antysemickie. Przy zakupie partii towaru decydującą rolę odgrywa nieraz traktowanie Żydów w kraju eksportera.

Tak na przykład bez żadnej akcji przeprowadzony został w znacznym zasięgu bojkot towarów węgierskich na skutek ostatnich ustaw antysemickich na Węgrzech. Obecnie rzucono publicznie hasło bojkotowania Japonii i Włoch. Bojkot towarów niemieckich prowadzony jest już od dawna, ale artykuły niemieckie są jednak popierane przez pewną część Boerów, sympatyzujących z afrykańskim Hitlerem drem Malanem.

Eksport towarów polskich do Afryki Południowej ma przed sobą wielką przyszłość. Ale prócz niepunktualności w dostawach, na co skarżą się tutejsi importerzy, odgrywa też poważną rolę moment polityczny, a głównie moment żydowski.

I niechaj wiedzą endeccy „patrioci“ że każda wiadomość o rozruchach lub napaści na Żydów odbija się echem na rynku południowo - afrykańskim i wyrządza szkody polskiemu eksportowi.

PODZIĘKOWANIE

JWPanom Dr. J. FRISCHEROWI chirurgowi, Dr. H. GOLDBERGEROWI ginekologowi, Dr. A. TIGEROWI interniście — za szczęśliwe przeprowadzenie ciężkiej operacji oraz za troskliwą opiekę lekarską, składa tą drogą wyrazy serdecznego podziękowania

BRONISŁAWA WILKOWA.

Dwa zjazdy -- dwa światy

W Paryżu — kongres do walki z rasizmem. W Erfurcie — kongres antysemitów.

Paryż 16. 7. ŻAT. W dniach od 22 do 24 lipca br. odbędzie się w Paryżu międzynarodowy kongres stowarzyszeń do walki z rasizmem i antysemityzmem. Otwarcia kongresu dokona minister spraw zagranicznych Bonnet w obecności dyplomatów zagranicznych. Oczekuje się, że kongres zamieni się w wielką manifestację przeciwko hasłom nienawiści rasowej i prześladowań Żydów. Zapowiedziany jest udział licznych delegacji europejskich oraz Ameryki Północnej i Południowej. Na kongresie reprezentowane będą różne rasy i religie świata.

* * *

Bukareszt 16. 7. ŻAT. Ultra-antysemicka „Porunca Vremii“ (półoficjalny organ rządu Gogi-Cuzy) zamieszcza dłuższą depeszę agencji „Radio Oriente“ (Zurych), która donosi, że we wrześniu br. odbędzie się w Erfurcie kongres przywódców ruchów antysemickich w różnych krajach europejskich. Agencja wymienia kilkanaście krajów, z których mają przybyć delegaci do Erfurtu. Kongres ma wyznaczyć drugą konferencję antysemicką, która miałaby się odbyć przypuszczalnie w listopadzie w Zurychu i na którą mają rzekomo być zaproszeni przedstawiciele... żydowscy dla przedstawienia „planu rozwiązania kwestii żydowskiej“.

Wykrycie tajnej drukarni nazistowskiej na Węgrzech

Budapeszt 16. 7. ŻAT. Oficjalnie donoszą, że w wyniku przeprowadzonego śledztwa policja polityczna aresztowała szereg osób pozostających pod zarzutem wydawania i kolportowania nielegalnych ulotek, które w tych dniach rozpowszechniano masowo w Budapeszcie (chodzi o druki antysemickie). Ulotki były drukowane potajemnie i z zarządzenia prokuratury uległy konfiskacie. Wśród aresztowanych znajduje się m. in. urzędnik prywatny Ladislaus Vrest członek biura węgierskiej partii narodowosocjalistycznej. Przeciwko wszystkim aresztowanym wdrożono postępowanie sądowe; część aresztowanych była już dawniej karana.

Barbary Hutton sny o koronie...

LONDYN w lipcu.

Odsłoniły się sensacyjne kulisy konfliktu małżeńskiego Reventlow-Hutton i opinia publiczna dowie się ze zdziwieniem, że trzecim w tym trójkącie (o czym zresztą amerykańscy korespondenci donosili w swoich telegramach, i o czym się już głośno mówi w londyńskich redakcjach, czego jednakowoż nie można jeszcze przed procesem opublikować) w tym trzecim z rzędu procesie rozwodowym najbogatszej dziedziczki świata, jest nie kto inny, jak książę Fryderyk pruski, nastarszy wnuk Wilhelma II. pretedent do tronu niemieckiego.

W londyńskim hotelu Ritza powiedział hrabia Reventlow przyjacielowi: „w przeciągu trzech tygodni rozstrzygnęły się moje losy“.

Kiedy przed pięcioma tygodniami hr. Haugwitz-Reventlow opuścił wspaniały dom swojej małżonki w Regent parku w Londynie ażeby udać się w podróż wypoczynkową, wszystko było w największym porządku. Ale zaledwie po tygodniu otrzymał od swoich przyjaciół dziwną wiadomość: „zdaje się, że twoja żona zamierza zostać cesarzową niemiecką“.

Na wszelkie zapytania nie otrzymał jasnej odpowiedzi, ale śledztwo wykazało, że książę Fryderyk, pracujący w City jako bankowiec, bywa częstym gościem w pałacu pięknej pani Barbary, i że mówi się tam o rozwodzie i snuje plany małżeńskie. We Westend londyńskim, gdzie zawsze wie się o wszystkim, przebąkiwano, że miliony Woolworthów, pomogą Hohenzollernom powrócić na tron“.

Otrzymawszy takie konkretne wiadomości, hrabia wpadł w słuszne oburzenie i zawołał: „pojadę do Londynu i dam tym dwojgu (Barbarze i Fryderykowi) porządną lekcję i zabiorę przede wszystkim moje dziecko (nowy dziedzic milionowej fortuny).

Ale takie ostre słowa wobec milionerki nie uchodzą bezkarnie. Szczególnie takiej, która już przeszła szkołę małżeńską z księciem Mdivani.

Sceny zazdrości? Ani mowy. Nauczymy już pana hrabiego rozumu. Groził. Nastawał na nasze życie. Chciał uprowadzić dziecko. Natychmiast wpływa skarga. Nie darmo jest się najbogatszą kobietą świata.

Wspólny adwokat zapytany, komu w przyszłości chce służyć, ani przez chwilę się nie zastanawiał, naturalnie wybrał piękną panią Barbarę. Przecież musi stanąć w obronie słabszego. Małżonek z ust adwokata dowiaduje się, że żona oferuje mu za zwrot wolności 50.000 funtów. „Proszę mnie nie obrażać“ brzmi odpowiedź. Ale najbogatsza kobieta tłumaczy tę odpowiedź na swój sposób. Adwokat przed sądem oświadcza, że hrabia żąda jakichś „fantastycznych sum i dziecka“. Poza tym wspomina się o niejasnych pogróżkach pod adresem pani Barbary.

W niedzielnym numerze „Sunday Referee“ pojawił się portret księcia Fryderyka, który ponoć otrzymał z Paryża list z pogróżkami. Jednakże konferencja w Scotland Yardzie orzekła, że książę nie potrzebuje „ochrony policji“.

Naturalnie, że nie, posiada przecież najlepszą obronę, obronę milionów. (S)

Zagadka wulkanu Krakatau

Wulkan Krakatau przypomniał się znowu światu niedawnym wybuchem. Dzieje jego i wyspy tejże nazwy są wysoce ciekawe.

Gdy 26 sierpnia 1883 r. wybuch wulkanu Krakatau rozsadził połowę wyspy, resztę pokryła warstwa popiołu grubości 7 mtr. i zdusiła wszelkie objawy życia. Nie uratował się żaden płaz, owad czy ptak. I gdy po katastrofie, która w całym świecie wywołała wstrząsy, burze i zaburzenia atmosferyczne, po raz pierwszy stąpiła na wyspę noga ludzka, nie było na niej ani roślinności, ani żadnej istoty. Obszar wyspy wynoszący dawniej 33 klm. kw. zmniejszył się do 10 km. kw.

Dla wiedzy przyrodniczej powstało ciekawe pytanie, czy na wyspie tej, w zamarłym gruncie zbudzi się życie? Czy zamieszkają tu kiedykolwiek zwierzęta? Czy też zostanie po wsze czasy pustą i martwą? Najbardziej zainteresował się tym wypadkiem Instytut Zoologiczny w Amsterdamie. Teraz, gdy w 55 lat po katastrofie wysłano ekspedycję na wyspę, uczynili badacze holenderscy odkrycie, które zbudziło w całym świecie naukowym żywy oddźwięk.

Pięćdziesiąt lat wystarczyło, by pokryć Krakatau bujną roślinnością. Niemniej niż 623 gatunki zwierząt, owadów i ptaków zagnieździło się na wyspie. Lecz co najbardziej zadziwia, to to, że znalazły tu drogę także szczury, jaszczurki, a nawet olbrzymie węże. Jak się tu dostały, jest niezrozumiałe. Roślinność mogła być naniesiona przez wiatry, prądy morskie i ptaki, w tym nauka współczesna nie widzi nic zagadkowego, jedynie dowód sił żywotnych przyrody. Bardziej zdumiewające jest, że jak stwierdzono, już w 15 lat po wybuchu pojawiły się na wyspie pierwsze owady: pająki, pluskwy, chrabąszcze, muchy i motyle. Jedyną roślinnością były wtedy wodorosty, które sięgając głęboko korzeniami spulchniły ziemie i przygotowały ją do przyjęcia wyższych gatunków roślin. Ślimaki i owady mogły być przyniesione przez ptaki, ryby i prądy morskie. Ptaki same znalazły drogę.

Jak jednak sprowadziły się nietoperze, jaszczurki i węże? Najbliższa wyspa oddalona jest od Krakatau o przeszło 200 mil. Jak mogły przebyć tak wielką odległość?

Faktem jest, że gdy zjechali się zoologowie holenderscy, znaleźli pomiędzy 623 gatunkami istot żyjących nawet wielkie węże. Kilka pytonów, wśród nich jeden olbrzymich rozmiarów, czuło się na wyspie doskonale.

Aparat Summera, który odkrywa prawdę

(s) „O, mnie pan nie nabierze na pański aparat, panie profesorze.“

„Widzę że pan ma „Poker Face“ ale właśnie takich ludzi lubi mój aparat. Im kto na zewnątrz wygląda bardziej opanowany i zrównoważony, tym czulej reaguje na igłę elektryczną która wszystko sumiennie rejestruje. Ustami można kłamać — nerwani nigdy.“

Tak brzmiała moja rozmowa z Walterem Summerem, profesorem psychologii przy Ford ham uniwersytecie w Nowym Jorku, wynalazcą aparatu wykrywającego prawdę. Wynalazek ten zmienia zupełnie podstawy psychologii kryminalnej i metody rozpoznawania przestępstw. Kiedy przed 2-ma laty ogłosił o swoim nowym wynalazku i przeprowadził pierwsze próby, cały świat śmiał się, a w pierwszym rzędzie fachowcy. Obecnie używany jest ten aparat nie tylko przez policję Nowego Jorku i innych stanów Ameryki Północne,j ale odgrywał już w wielu wielkich procesach decydującą rolę.

czyłem naukowego dowodu na to, że mój aparat — zapytałem profesora, który właściwie jest mnichem i jak oświadcza, skonstruował swój aparat nie w celu wykrywania winnych, ale dla uratowania niewinnych.

„Sądzę — brzmiała odpowiedź — że dostarczyłem naukowego dowodu na to, mój aparat pracuje całkiem pewnie, nieomylnie. Przeprowadziłem dotychczas 6 do 7 tysięcy prób i ani w jednym wypadku aparat nie zawiódł. Połączenie elektrycznych fal z pewnymi centrami nerwowymi podramienia, które rejestrują najlżejsze wzruszenie, dają znakomite rezultaty. Nie istnieje taki człowiek, którego nerwy nie reagowałyby w chwili, kiedy mówi świadomie nieprawdę, chocażby to była reakcja podświadoma — i właśnie ten ruch nerwów notuje pióro elektryczne. Krótko, chodzi o kwestię wewnętrznej równowagi, a ta istnieje tyko w tym wypadku, jeśli człowiek to wypowiada, co w danej chwili uważa za słuszne i prawdziwe. Zrobimy całkiem prostą próbę. Oto album z fotografiami, proszę sobie jedną z nich wybrać a aparat zapyta się, którą pan zachował w pamięci“.

Byłem przekonany, że temu diabelskiemu pióru nie uda przychwycić mnie na tym niewinnym kłamstwie, które zamierzałem popełnić. Przecież to jest różnica, czy się nie chce przyznać do popełnionego występku, czy się zataja, że się tę lub ową fotografię zapamiętało.

Rozpoczął się eksperyment. Na moją dłoń położono dwa małe bloki metalowe, drutami połączone z aparatem. Przed aparatem znajdował się arkusz papieru, na którym igła elektryczna miała notować reakcję.

Summers brał jedną fotografię po drugiej i pokazywał mi je. Odpowiadałem za każdym razem „nie“ a igła rysowała linię prostą. Wreszcie pokazał mi fotografię, którą wybrałem i teraz powiedziałem całkiem spokojnie i z zimną krwią „nie.“ W tej samej chwili igła jakby wstrząsnęła się i narysowała krzywą linię. Summers uśmiechnął się: Moja igła mnie nie oszukuje. Tę fotografię pan wybrał, tu nie pomogą żadne wykręty.“

Zawstydzony musiałem przyznać się do porażki. Ale przynajmniej nie jestem w niej odosobniony, dzielę ją z niejednym wybitnym adwokatem i prokuratorem, który bez jej pomocy skazałby może niejednego niewinnego.

Ten detektor prawdy jest wprawdzie, w Nowym Jorku oficjalnie uznawany, ale potrwa jeszcze wiele lat, zanim będzie przyjęty wszędzie. Jeszcze ciągle w U. S. A. natrafia na opozycję, a inne kraje kulturalne nie chciały go w ogóle przyjąć.



Wobec dziennikarzy trzeba być grzecznym...

INSTRUKCJA DLA POLICJI.

Warszawa, 16. 7. (A) Komendant policji warszawskiej polecił odczytać przed frontem wszystkich podległych sobie oddziałów policji instrukcję, dotyczącą właściwego stosunku organów policji do dziennikarzy, pełniących obowiązki sprawozdawcze w czasie obchodów, uroczystości i zgromadzeń publicznych. Instrukcja głosi, że dziennikarz, który spełnia swój chlubny obowiązek, zaznajamia społeczeństwo z wszelkimi przejawami życia, musi korzystać w pracy zawodowej z daleko idącej pomocy i opieki organów policyjnych.

Dziennikarze pozostają w ustawicznym kontakcie z zachodzącymi faktami i wywierają wpływ na kształtowanie się opinii publicznej i ocenę działalności policji, mają bowiem możność dosadnego naświetlania tej działalności.

AUSTRIA W OBCĘGACH

(Od naszego wysłannika)

WIEDEŃ, w lipcu.

Jechaliśmy w czwórkę w pociągu Budapeszt — Wiedeń, gdy przekroczyliśmy granicę w drodze do Austrii.

Po opuszczeniu węgierskiej stacji granicznej Hnieszlam, zrobiło się jakoś dziwnie w sercu z powodu pustki, jaka panowała w pociągu i w oczekiwaniu tego, co miało nastąpić za parę minut. Nic nie dzieli drogi, między dwoma krajami, a przecież odczuliśmy jakąś zmianę w powietrzu na widok pierwszej swastyki, której czerwień rzuciła nam w twarz wieść o czterech klęskach ludzkości, jak biblia je określa: zgładzanie, duszenie, mord i kamieniowanie...

Byłem jedynym Żydem między pasażerami, których, jak wyżej podałem, było czterech. Oto stary siwy przemysłowiec grecki udaje się do Wiednia, aby interweniować w sprawie swoich wierzytelności, jakie ma u kupca R. D., który przestał mu płacić, gdyż został wywieziony do Dachau. Naiwny Grek nie może pojąć, dlaczego, dlaczego solidny dotychczas kupiec wiedeński przestał płacić... Próbuję wyjaśnić mu łamanym językiem rosyskim (Grek rozumiał bowiem tylko po grecku i rosyjsku), ale daremnie... Mój rozmówca nie wierzy, aby człowieka niewinnego osadzono w Dachau tylko dlatego, że jest Żydem.

Drugi współpasażer milczy. Jedziemy już parę godzin razem, a ten nie wypowiedział jeszcze ani jednego słowa. Siedzi, jakby skamieniał, i porusza się tylko po to, aby zapalić papierosa. Uderza przy tym nerwowo końcem palca o szybę wagonu. Czynił on wrażenie dyplomaty sowieckiego, którego Stalin odwoływał z powrotem do Moskwy... Wysoki, nerwowy brunet o wyraźnych rysach semickich, lecz o niebieskich aryjskich oczach.

Trzeci był Węgier, który emigrował do Urugwaju. Był to chłop, któremu żal było opuścić ojczyznę, lecz pocieszył się tym, że wzbogaci się i wróci.

Tak oto jechaliśmy w czwórkę. Czwórka ta niemal symboliczna. Przedstawia „masowy“ ruch turystyczny, jaki zdąża do Austrii...

Pociąg stanął w Bruckenneudorf. Swastyka na ramieniu pozdrowiła nas „Heil Hitler“ i rozpoczął się egzamin: Dokąd pan jedzie, którędy, do kogo, na jak długo, w jakim celu... Niezliczona ilość pytań. Gruba księga, zawiera spis osób, którym wstęp do Niemiec wzbroniony.

Urzędnik zapytał mnie, czy mam w Austrii majątek, a choć odpowiedziałem, że nie mam żadnego, spotkałem się z następnym pytaniem, o następującym brzmieniu: a jak duży jest Pański majątek? Nagle jakby spod ziemi wyskoczyło inne indywiduum i zapytało, ile mam przy sobie marek albo szylingów. Nie mam żadnej marki ani jednego szylinga. A przecież może Pan ma przy sobie? Będę szukał — grozi mi to indywiduum, będę gruntownie szukał. Przypomniałem sobie wówczas, że mam przy sobie „British Passport“ i pewny siebie podniosłem o jedną oktawę głos. Mam przy sobie jedynie funty, a jeżeli chcecie szukać, — proszę, ale bez gróźb! Później dowiedziałem się, że zagranicą można otrzymać 1000 marek za 40 funtów, podczas gdy w Niemczech można tę samą kwotę otrzymać za 80 marek, wobec czego nie pozwala się na wwóz waluty niemieckiej do kraju. Mnie dano spokój, lecz gorzej było z owym panem, który przez cały czas milczał. Hitlerowiec obejrzał go dokładnie, zastanowił się chwilę i oświadczył: Pan pójdzie ze mną! Pasażer zbladł jak trup i zapytał: W jakim celu? Ale nic mu nie pomogło! Poszedł i nie widzieliśmy go więcej. Jedno tylko zauważyliśmy, że tragarz zabrał bagaż owego podróżnego i znikł z nim na peronie...

Nastroje na kolejach austriackich nie są pogodne. Jedzie się w milczeniu. Ludzie obawiają się głośnej rozmowy. Nie ma już starej, znanej, austriackiej „Gemuetlichkeit“. Gdy wstępuje młody smyk hitlerowski w mundurze, wówczas starsi ustępują mu miejsca, a on bez austriackiej „verzeihen Sie bitte...“ siada sobie wygodnie, jak na swoim fotelu. Ponieważ zabrano nam zagraniczne gazety, przeto nie pozostaje nam nic innego, jak patrzeć przez okno i milczeć.

Charakterystyczna była moja rozmowa z kontrolerem, który mi zabrał gazety hebrajskie: „Talmud będzie pan studiował w Jerozolimie“



— rzekł do mnie. A do czasu przybycia do Jerozolimy? — zapytałem ironicznie. „Dla Jerozolimy będzie mniej „Greuelpropaganda“. A zresztą opowiedzą panu pańscy ziomkowie we Wiedniu wszystko o rabunkach i mordach...“ Cóż miałem mu odpowiedzieć?

W Wiedniu uzyskałem pierwszą satysfakcję. Zawołałem numerowego, aby zabrał mój bagaż. A gdy jeden z nich zauważył hebrajski napis na moich walizkach, poprosił mnie szeptem, abym mu dał jakieś gazety zagraniczne, w zamian za co nie weźmie grosza za przeniesienie bagażu.

Pragnąłem się zapoznać z Aryjczykiem, który gotów był narazić swoje życie, byle się dowiedzieć prawdy o Austrii. Poszperałem tedy w kieszeniach i znalazłem stary numer „Pester Lloyd“ i „Basel-Zeitung“. Tragarz wziął gazety, znikł na chwilę, następnie wrócił bez nich, podziękował serdecznie i zaprosił mnie do siebie do domu w godzinach wieczornych. Potem opowiadał mi: „Złapano nas w pułapkę, zorientowaliśmy się o 5 minut za późno. Teraz jest już za późno“.

Sz. SAMET.

Noc przed wiedeńskim biurem paszportowym

W „Socialdemokrat“ wychodzącym w Pradze czytamy następujący reportaż:

Kto zliczy narody, wymieni nazwiska...
Kobiety i mężczyźni, starzy i młodzi, biedni i bogaci. Wszyscy stoją i czekają, na ten najbardziej upragniony ze wszystkich dokumentów — na paszport, który zezwoli usunąć się z tego nowo utworzonego raju...

Einstein prawdopodobnie przy opracowywaniu swojej teorii względności musiał spędzić noc przed biurem paszportowym. Nie do pojęcia wprost, jak długo taka jedna noc może trwać. Jako niepoprawna optymistka wybrałam się dopiero o godzinie dziesiątej wieczorem. Za karę otrzymałam numerek 83... nielegalne numerki, jak mi podszepnął młody towarzysz niedoli, przy wręczaniu. Biedak stał już drugą noc. Ubiegłej nocy, przez chwileczkę nie uważał, ktoś wcisnął się zamiast niego do biura, a on nie mógł się już dostać, bo właśnie w tej chwili wybiła dwunasta — południe. Teraz uważa. Jeszcze raz stać daremnie czternaście godzin nie ma zamiaru, dlatego wydaje te nielegalne numerki.

W pierwszej chwili to czekanie nie wygląda tak okropnie. Ale powoli robi się chłodno, i człowiek stojąc tak bez ruchu poczyna odczuwać znużenie. Także rozmowa jest utrudniona, bo ulica jest wąska, a ludzie chcą spać. Od czasu do czasu posterunkowi kontrolują, czy wszystko zachowuje się spokojnie. Z winiarni z przeciwka wytaczają się pijani SS. W tym mo-

Dr. ALFRED NOSSIG

CORNO DI BASSETTO

G. B. Shaw przypomina się światu

Wszystkim wielbicielom Shawa wiadomo, że znakomity komediopisarz angielski zajmował się kiedyś także krytyką muzyczną. Niewielu zaś zna ten dział jego czynności bliżej, gdyż felietony muzyczne Shawa pojawiały się jeszcze w ubiegłym stuleciu, około r. 1890. Jest obecnie sposobność do zapełnienia tej luki, gdyż Shaw ogłasza zbiór owych krytyk, poprzedzając go autobiografią lat swych dziecinnych i młodocianych. Nie tylko te wspomnienia biograficzne, ale i materiał, zawarty w krytykach z minionego czasu, są, wysoce zajmujące, jak wszystko, co wychodzi spod pióra Shawa.

Zabawną szaradą jest już sama nazwa „corno di bassetto“. Jest to dęty instrument o szczególnym brzmieniu, modny za czasów Mozarta, dziś już nieużywany. Pod tym imieniem przybranym Shaw pisywał swe krytyki. Lecz skąd się wzięła u niego ta żyłka muzyczna? Shaw zdradza, że odziedziczył ją po matce. Ojcu zawdzięcza coś innego. Ojciec, pochodzący z rodziny alkoholików, był abstynentem; wstępując w jego ślady, Shaw stał się jaroszem. Matka zaniedbywała gospodarstwo i wychowanie dzieci; była „najgorszą matką, jaką sobie wyobrazić można“ — ale melomanką. Interesowała się zwłaszcza śpiewem i została korepetytorką wybitnego nauczyciela śpiewu w Dublinie, G. J. Lee. Cała rodzina Shawów mieszkała w domu p. Lee; w ten sposób przeżywał młodość spędził autor „Pigmaliona“ w atmosferze muzycznej.

Dorósłszy, został socjalistą i Wagnerianinem. W tym duchu, jako człowiek trzydziestoletni, zaczął pisywać krytyki muzyczne, najpierw w dzienniku „The Star“, potem w „World“. Kiedy „Corno di Bassetto“ zjawiał się na sali koncertowej, zwracał na siebie powszechną uwagę, gdyż odznaczał się ryżą czupryną. Krytyki jego były rewolucyjne, bez wszelkiego respektu dla autorytetów uznanych. Nowych kompozytorów i wirtuozów miażdżył bezlitośnie; lecz był o tyle sprawiedliwy, że po pewnym czasie korygował sąd swój, skoro uznał, że się omylił.

Na estradzie londyńskiej wystąpił wówczas pianista, który przybył z Paryża, poprzedzony nazwą „Lion de Paris“. Już to Shawa źle nastroiło. Bardziej jeszcze go podrażniło, że ów pianista miał ryżą czuprynę, o wiele wspanialszą od jego własnej. Napisał więc o nim, że jest „płytkim, wulgarnym i brutalnym efekciarzem“. Po trzecim koncercie jednak zreflektował się i przyznał, że artysta ten jest „pełen godności, inteligentny, niemal sympatyczny“...

Owym ryżym lwem paryskim, przed którym Shaw ostatecznie musiał uchylić czoła, był nie kto inny, aniżeli Paderewski.

W inym wypadku Shaw odwołać nie chciał. Jako entuzjasta wagnerowski napisał całą książkę o Wagnerze p. t. „The Perfect Wagnerite“ (wyszła u Tauchnitza). S. Fischer wydał ją też po niemiecku p. t.: „Wagner — Brevier“. W Bayreucie przyjęto ją nieżyczliwie, gdyż Shaw przeprowadzał w niej tezę, że Wagner był marksistą i że w „Pierścieniu Nibelungów“ uświet-

mencie panuje taka cisza, że naprawdę usłyszałoby się szelest spadającej szpilki. Przechodzą i zaczyna się znowu cicha rozmowa.

Mówi się przede wszystkim o tym człowieku, który miał już wizę na wyjazd do Ameryki. Musiał tylko podpisać w urzędzie paszportowym rewers, że po wyjeździe nie przestąpi już nigdy terytorium niemieckiego. Pozwolił sobie na naiwne pytanie, czy to oświadczenie jest ważne tylko dla obecnego rządu, czy także dla przyszłego. To niewinne pytanie zawiodło nieszczęśliwca zamiast do Ameryki — do obozu koncentracyjnego...

Mój sąsiad, w formie komentarza, zwierza mi się półgłosem, że gdyby był na otwartym morzu i dowiedział się o zmianie rządu, zmusiłby kapitana pod groźbą śmierci, do natychmiastowego zawrócenia i powrotu do kraju...

Zbiera się mała grupka ludzi, którzy politykują i rozmyślają, coby to było, gdyby...

Jakaś kobieta rozdziela chleby z masłem. Ktoś inny częstuje papierosami. — Najpożądańsze są małe składane krzesełka. Mamy ich może z dziesięć, a nas zebrało się tymczasem — jest już po pierwszej — przeszło dwieście osób.

Jakaś drobna, delikatna kobieta jęczy. Zimno jej, marznie. Ktoś ją pociesza: „niech pani będzie zadowolona, że Adolf nie przyszedł w styczniu“.

I noc rzeczywiście przechodzi.

O piątej zaczyna deszcz padać. Człowiek, który stoi od wczoraj, i w tym wypadku pociesza: „o szóstej otwiera się bramę wjazdową, będziemy mogli się schronić“.

Deszcz leje strumieniami, jakby na złość otwierają dzisiaj bramę wjazdową o ósmej.

Po przekroczeniu dwóch podwórzy, kilku przedpokoi, wypełniwszy szybko formularz, wchodzi się wreszcie do najświętszego przybytku, do urzędnika, — który wprawdzie nie wydaje paszportów, — ale łaskawie odbiera podania.

Także dzisiaj nie obywa się bez tragikomicznych incydentów. Stojący przede mną dopisuje do oświadczenia, że nie wolno mu więcej powrócić dopisek „z przyjemnością“. Zostaje natychmiast aresztowany.

Komisarz, w kiepskim humorze, napada na mnie: „dzisiaj przecież sobota, Jehowa z pewnością nie będzie się cieszył, że akurat dzisiaj się ustawiacie!“. Nie daję żadnej odpowiedzi i urzędnik kładzie moje podanie do innych...

Teraz będę miała przez cztery tygodnie spokój. Później przyjdzie zawiadomienie, że jestem upoważniona do podjęcia paszportu, o ile naturalnie będę w stanie przedłożyć: metrykę, świadectwo przynależności, poświadczenie meldunkowe, kwity podatkowe i z pół tuzina innych zaświadczeń. A to dopiero oznacza, że znowu będę musiała całymi tygodniami, wystawać nocami przed jakimiś innymi urzędami...

Ale czego się nie robi, ażeby wydostać się z raju Trzeciej Rzeszy do jakiegoś mniej rajskiego kraju... (s)

Cardozo - jeden z największych synów Ameryki

Pismo angielskie o Beniaminie Cardozo.

Londyn 16. 7. ŻAT. Londyński „Star“ poświęca wspomnienie pośmiertne zmarłemu przed kilku dniami żydowskiemu członkowi Sądu Najwyższego Stanów Zjednoczonych, Beniaminowi N. Cardozo. Po przeczytaniu wiadomości o zgonie Cardoza — pisze autor artykułu — odczułem przede wszystkim silne wzburzenie przeciwko podżegaczom antysemickim i judofobom. Beniamin Cardozo był bowiem Żydem, którego umysł był tak szlachetny i tak świadły, jak umysł Spinozy. Miał on wrodzoną skłonność do liberalizmu, tolerancji i właściwość zjednywania sobie maluczkich — cnotę najpiękniejszą czy to Żyda, czy to chrześcijanina. Wyroki, które wydawał jako pierwszy sędzia sądu nowojorskiego (urząd ten piastował przed nominacją na członka Sądu Najwyższego U. S. A.) pisane były angielszczyzną tak piękną i wykwintną, jak język naszych prawników z siedemnastego stulecia.

Autor uważa Cardoza za „jednego z dwunastu największych Amerykanów naszego pokolenia“.

Działacze katoliccy w Austrii umieszczeni w Dachau

Wiedeń 16. 7. (PAA) Aresztowani bezpośrednio po 11 marca czołowi działacze katoliccy w Austrii redaktor miesięcznika „Die Berichte“, Hoborek, gen. sekretarz Akcji Katolickiej Górnej Austrii, dr. Ohnmacht, redaktor „Freie Arbeitsstimme“, Kuderna, prof. Bernhard z Salzburga oraz prezez krajowej dyrekcji finansowej w Salzburgu, Kempter, zostali wywiezieni do obozu koncentracyjnego w Dachau.

Wiedeń 16. 7. (PAA) W ostatnich dniach zostało aresztowanych przez Gestapo szereg znanych działaczy i polityków katolickich w Austrii, m. in. prof. uniw. wiedejskiego Messner, czołowy publicysta „Grazer Volksblatt“ i b. przewodniczący zw. chrześc. robotników Krenn, ks. Steiwander, redaktor naczelny b. pisma „Salzburger Chronik“. Wszyscy wymienieni zostali przekazani sądom i oskarżeni o zdradę główną.

Wiedeń 16. 7. (PAA) Wszyscy b. obywatele Austrii, którzy zostali osadzeni w obozie koncentracyjnym, dopiero po trzytygodniowym pobycie otrzymują zezwolenie na pisanie kartek. Na okres dwóch tygodni wolno napisać jedną kartkę. Przeważnie wolno pisać na kartkach kilka krótkich zdań, jak np. „jestem zdrów“, przyślijcie pieniędzy“, „napiszę po dwóch tygodniach“ „przesyłkę otrzymałem“.

Wiedeń 16. 7. (PAA) Liczbę przebywających Żydów austriackich w więzieniach, obozach koncentracyjnych (w pierwszej linii w Dachau), na robotach przymusowych obliczają na 10.000 osób.

Drobne wiadomości sportowe

DROBNE WIADOMOŚCI SPORTOWE.

Premier jugosłowiański oświadczył, że rząd uruchomi w krótce wyższą uczelnię wychowania fizycznego oraz przystąpi do budowy stadionu olimpijskiego dla wojskowych związków sport.

Rząd angielski postanowił przeznaczyć na urządzenia sportowe w kraju kwotę 2½ milion. funtów która ma być wydatkowana do marca 1940 roku.

W sztafecie 4x200 m. stylem dowolnym zwyciężyli holendrzy w czasie 9:42, 7 min.

nia socjalistyczne swe przekonania. Dano mu do zrozumienia, że powinien przynajmniej w wydaniu niemieckim zarzucić tę interpretację. Shaw odmówił.

Trzeba jednak przyznać, że nie wszystkie jego sądy były paradoksalne. Wyrażał nieraz poglądy bardzo trafne w formie nader dowcipnej. Wyborna jest jego antyteza Liszta i Offenbacha: „Zapewne, skoro się widzi, jak Liszt daremnie walczy z tematem tak potężnym jak „Boska Komedia“ Dantego, to należy mu się więcej uszanowania, aniżeli Offenbachowi, traktującemu zwycięsko „Wielką Księżnę Gerolstein“ Meilhaca — Halevy'ego. Lecz trudno też zaprzeczyć, że „Symfonia Dantejska“ była klapą, a „Wielka Księżna“ „sukcesem“.

Mistrzowskim, najcelniejszym może w całym tym zbiorze krytyk jest słowo rzucone o Verdim i Szekspirze, z okazji premiery „Otella“ Verdi'ego:

„W rzeczywistości“ Otello nie jest operą napisaną w stylu Szekspira, jeno sztuką, napisaną przez Szekspira w stylu włoskiej opery“.

Nie daremnym jest trud zagłębienia się w tę książkę (pojawiła się nakładem Constable et Company), gdyż poznajemy w niej nowego Shawa: nie ironicznego filozofa, lecz młodzieńca pełnego zapału, oczarowanego marzeniami o przyszłej swej twórczości, lub też ulegającego fantazjom studenckiego niemal humoru. W tej pierwszej młodości swej nie zamierzał wcale zostać pisarzem. Próbował sił swych jako malarz, potem jako rzeźbiarz: ideałem jego było stać się kiedyś angielskim Michałem Aniołem.

Będąc już krytykiem, Shaw nie umie jeszcze hamować popędów młodzieńczego swego temperamentu. Wracając pewnej nocy do domu po przedstawieniu znakomitego baletmistrza Vincentiego, uległ pokusie spróbowania — na opustoszałej ulicy — czy potrafi wykonać pewien bajeczny „pas“ tego tancerza. Jakoś mu się to nie udawało; kilkakrotnie zatoczył się i padł na ziemię. Zauważył to wreszcie policjant i myśląc, że jest to człowiek cierpiący na napady choroby św. Wita, zbliżył się doń, by mu pomóc. Wówczas Shaw wyjaśnił mu, o co idzie: Vincenti umiał obrócić się w powietrzu dwa razy około własnej osi. Policjant, dobry gimnastyk, poprosił Shawa, by mu potrzymał na chwilę hełm i sam zabrał się do tego ćwiczenia. I on mu nie podołał. Nadchodzi inspektor policyjny: zamiast skarcić policjanta, sam próbuje szczęścia. I listonosz ulega tej zaraźliwej fantazji. Wreszcie zjawia się człowiek roznoszący z rana mleko: lecz temu się nie powiodło: wyśliznął się i złamał nogę tak, że policjanci musieli zawieźć go do szpitala. „Była to może scena wariacka — pisze Shaw — lecz nikt, kto widział Vincentiego, nie byłby się jej dziwił“.

Zdaje się, że ta ukryta skłonność do urządzania „kawałów“ pozostała Shawowi aż do lat osiemdziesięciu. Bo to ostatni jego wyczyn. Jeszcze jako krytyk, przed czterdziestu laty, napisał raz, że sztuka Szekspira „Cymbeline“ jest miejscami „głupia, nędzna, obrażająca...“ W ostatnim sezonie teatr Embassy wystawił tę sztukę w opracowaniu Shawa. Na afiszu stało: „Cymbeline, dramat Williama Szekspira i Jerzego Bernarda Shawa.“ Nowy współpracownik Szekspira pozwolił sobie przerobić dramat te na komedię satyryczą. Ostatni akt skrócił, zostawiając 89 wierszy Szekspira. Resztę napisał sam — przeważnie wierszem, wkładając w usta bohatera myśli, których nie ma wcale u Szekspira, ale które były doskonale zrozumiałe dla słuchaczy dzisiejszych.

Kiedy się okazało, że młody Cawdal jest synem legendarnego króla Brytanii Cymbeline'a, witają go słowami: „Oto przyszły król tej wyspy!“Lecz Cawdal odpowiada:

„...O nie! Zawód królów nie nęci mnie. Póki żyłem w jaskini sądziłem że pałac królewski mu si być miejscem wspaniałym, pełnym sławnych doradców, ludzi jakby świętych, a wszystkich czekających tylko na rozkaz mój. Takim był sen mój. Lecz dziś się obudziłem — pożal się Boże! Męczą mnie gadaniny pochlepców, duchowni zmuszają mnie korzyć się przed bogami, których sami wynaleźli. Nie wolno mi poślubić kobiety, którą obrałem, przy każdym ruchu przeszkadza mi jakiś stary głupiec, wołając: „Tego nie wolno!“ — lub co gorsza: Musisz! O nie, panie — oddajcie mi lepiej dawną jaskinię mą!... Zrzekam się i odstępuję tron bratu memu Polidorowi!“

Wobec uderzającego podobieństwa sceny tej do Gestu Edwarda Windsora, zapytywano Shawa, czy chciał zamifestować, że pochwala krok ten. Lecz Shaw nie zdjął maski. „Bynajmniej — odparł. — Nie ma w tym żadnej aluzji. Niech nikt nie sądzi, że uważam abdykacje za szczęśliwe rozwiązanie trudności, z którymi walczyć muszą królowie.“

—oo—

§ PRAWO I ŻYCIE §

Remont generalny

W niniejszym artykule postaramy się naszkicować jakie są podstawy prawne żądań Władz w kierunku dokonywania remontów i jakie środki obrony przysługują pokrzywdzonemu obywatelowi. Na tym polu bowiem panuje obecnie wśród społeczeństwa zupełny chaos.

Jak reguluje wygląd osiedli i budynków prawo budowlane?

Zabudowanie osiedli i ich wygląd estetyczny reguluje przede wszystkim rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z 16 lutego 1928 o prawie budowlanym i zabudowaniu osiedli, wedle którego właściciele budynków obowiązani są utrzymywać budynki w stanie dobrym, czysto i porządnie i nie powinni dopuszczać do tego, ażeby budynki wskutek zaniedbania zagrażały bezpieczeństwu osobistemu, lub publicznemu, oddziaływały szkodliwie na zdrowie mieszkańców, lub szpeciły ulice, place, miejscowości lub krajobraz.

W razie uchybień w utrzymywaniu budynków władze mają prawo wezwać właściciela do przeprowadzenia robót, mających na celu doprowadzenie budynku do należytego stanu. Tylko wtedy, jeśli bezpieczeństwo osobiste, albo publiczne nie może być zapewnione nawet i przez wykonanie remontu, władze mają prawo do wezwania właściciela o rozebranie budynku w ciągu wyznaczonego czasokresu. Jeśli właściciel realności mimo wezwania o przeprowadzenie remontu — w razie nienależytego stanu budynku - lub też o przeprowadzenie rozbiórki budynku, — w razie grożącego niebezpieczeństwa — robót tych nie przeprowadzi władza po upływie wyznaczonego terminu może przeprowadzić potrzebny remont, lub rozbiórkę budynku na koszt właściciela, a koszty tych robót podlegają egzekucji w trybie postępowania przymusowego w administracji.

Odgradzanie posiadłości i działek.

Przede wszystkim już 16 marca 1938 r. wydane zostało rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych o sposobie odgradzania posiadłości i działek. Rozporządzenie to reguluje jak wyglądać mają ogrodzenia w osiedlach miejskich i wiejskich. Z ważniejszych przepisów tego rozporządzenia podajemy n. p. te, że poszczególne posiadłości i działki, powinny być odgraniczone od ulic, dróg publicznych, oraz placów publicznych ogrodzeniem przewiewnym, o wysokości nieprzekraczającej 2.5 metra, ogrodzenie i odgraniczenie ma być wykonane w jednakowej wysokości i o jednolitym typie dla ulicy, drogi lub placu ,oraz powinno odpowiadać charakterowi otoczenia i nie powodować zeszpecenia otoczenia, albo krajobrazu, niedozwolone jest budowanie ogrodzeń w sposób zagrażający bezpieczeństwu życia i zdrowia ludzkiego, oraz zwierząt domowych, a nadto zabronione jest pokrywanie powierzchni murowanej części ogrodzeń — bitym szkłem. Rozporządzenie to przewiduje, że istniejące już ogrodzenia na posiadłościach i działkach zabudowanych w gminach miejskich mają być dostosowane do przepisów rozporządzenia do 2-ch lat, a w gminach wiejskich do 3-ch lat, ogrodzenia na posiadłościach i działkach niezabudowanych do 3-ch lat, o ile zostały wzniesione przed 1 stycznila 1935, zaś ogrodzenia, wzniesione po 1 stycznia 1935 r powinny być dostosowane do przepisów rozporządzenia w ciągu 5-ciu lat, przy czym czasokresy powyższe rozpoczynają się od dnia ogłoszenia tego rozporządzenia, t. zn. od dnia 31 marca 1938 r. począwszy.

„Okólnik Nr. 13".

W dniu 29 marca 1938 roku **ukazał się słynny już okólnik Nr. 13 Ministra Spraw Wewnętrznych** w sprawie podniesienia wyglądu osiedli. (okólnik Nr. 13 z dnia 29 marca 1938 r. Nr. A. P. 10—28), skierowany do wszystkich wojewodów. W okólniku tym stwierdza p. Minister Spraw Wewnętrznych, że aczkolwiek wiele już zdziałano w dziedzinie podniesienia zdrowotności i wyglądu kraju, to jednak w niektórych miejscowościach dotychczasowy rezultat prac pozostawia jeszcze wiele do życzenia. W związku z tym Minister wydaje szereg zarządzeń, zmierzających do usunięcia tego stanu. I tak nakazuje p. premier Składkowski właścicielom nieruchomości doprowadzenie do przyzwoitego wyglądu frontu realności, uporządkowanie ogrodzeń, względnie odgraniczeń, pomalowanie frontu, oraz ogrodzeń w sposób harmonijny z krajobrazem oraz z kolorem budynków i ogrodzeń, przy czym okólnik stwierdza, że wszystkie te czynności mają właściciele nieruchomości wykonać **b e z z w ł o c z n i e** pod rygorem odpowiedzialności **k a r n o - a d m i n i s t r a c y j n e j**. Równocześnie okólnik nakazuje uporządkowanie podwórzy, uporządkowanie śmietników i ustępów, zastosowanie nawierzchni gładkiej (asfaltu, betonu), w podwórzach nieruchomości, położonych przy ulicach o nawierzchni gładkiej we większych miastach. Dalej rozporządzenie zawiera przepisy co do zmiany anten radiowych i co do zakładania, oraz utrzymywania zieleńców, skwerów, ukwiecenia balkonów i okien, wyrównania żywopłotów, sadzenia drzew przy drogach i alejach itd.

Okólnik ministerialny nakazał wojewodom bezzwłoczne przystąpienie do powyższych prac z tym, że w ciągu miesiąca mają oni złożyć szefowi rządu sprawozdanie co do przeprowadzonych prac, oraz plany co do przyszłych prac.

Uporządkowanie osiedli przemysłowych.

Następnie w dniu 24 czerwca 1938 r. wydał Minister Spraw Wewnętrznych **pismo okólne** o uporządkowaniu osiedli przemysłowych (Nr. AP. 10—28), w którym Minister piętnuje istnienie przy zakładach przemysłowych olbrzymich płotów, najeżonych zwojami drutu kolczastego i wysokich murów, posypanych tłuczonym szkłem, stanowiących pozostałość po czasach zaborczych, a szpecących osiedla i tamujących dopływ światła i powietrza. Pan Prezes Rady Ministrów stwierdza zarazem, że właściciele tych zakładów przemysłowych nie zastosowali się do żądań władz w kierunku podniesienia wyglądu osiedli, wobec czego należy znieść te parkany i mury, a zastąpić je estetycznymi sztachetami lub siatkami, albo ewentualnie zasadzić żywopłoty. Pan Premier oświadcza przy tym, że wszelkie niedociągnięcia administracji w tych sprawach będzie karał w sposób bezwzględny.

Pismo okólne, rozporządzenia ministerialne — a terminy remontu ogrodzeń.

W związku z omówionym wyżej rozporządzeniem Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 16 marca 1938 r. o sposobie odgradzania posiadłości i działek godzi się jeszcze zaznaczyć, że p. Minister wydał **pismo okólne** z dnia 25 czerwca 1938 r. (poz. 104 Dziennika Urzędowego Min. Spraw Wewnętrznych Nr. 19), w którym wyjaśnia, że terminy, przewidziane przez rozporządzenie, a dotyczące przeprowadzenia ogrodzenia stosownie do przepisów tego rozporządzenia „odnoszą się jedynie do osób niezamożnych, których posesje nie graniczą z ulicami miejskimi". W ten sposób w tym piśmie okólnym nastąpiło znaczne ścieśnienie przepisów o terminach do przeprowadzenia ogrodzenia, o których mowa w rozporządzeniu. Z punktu widzenia prawnego wydaje się rzeczą dość wątpliwą czy pismo okólne może zmienić rozporządzenie ministerialne, które przecież w hierarchii norm prawnych zajmuje wyższy stopień, aniżeli pismo okólne, które jest tylko instrukcją wewnętrzną dla urzędników, nieogłoszoną w Dzienniku Ustaw.

Ponieważ władze administracyjne opierając się na wyżej omówionych okólnikach i rozporządzeniach nakazywały przeprowadzanie remontów ogrodzeń w terminach zbyt krótkich, co stanowiło dla ludności rzecz dotkliwą i trudną do wykonania, interweniowano u Pana Premiera w kierunku **przedłużenia tych terminów. Na skutek tych interwencyj w dniu 30 czerwca 1938 wydane zostało rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych o zmianie rozporządzenia M. S. W. z 16-go marca 1938 o sposobie odgradzania posiadłości i działek. Najnowsze to rozporządzenie, które ukazało się w Dzienniku Ustaw z 9 lipca 1938 i z tym dniem weszło w życie, postanawia co do wyżej ustalonych terminów dla dostosowania istniejących ogrodzeń do przepisów rozporządzenia, że właściwe władze administracyjne (budowlane) określą te terminy przy uwzględnieniu w każdym przypadku warunków lokalnych, a przede wszystkim stanu ogrodzeń i warunków** majątkowych obywatela, podlegającego obowiązkowi remontowania ogrodzenia.

Administracyjne nakazy remontowania.

Władze administracyjne wydają nakazy natychmiastowego przeprowadzania remontów budynków w niezwykle krótkim czasie, najdalej w przeciągu 14 dni, a to pod rygorem zastosowania wykonania zastępczego w myśl art 380 rozporządzenia o prawie budowlanym, względnie pod rygorem kar pieniężnych na zasadzie art. 45 i 48 rozporządzenia o postępowaniu przymusowym w administracji.

Prawo odwołania od nakazów admin. a wykonalność decyzji.

Od nakazu władzy administracyjnej przysługuje prawo wniesienia odwołania do II instancji administracyjnej. Wedle przepisów rozporządzenia o postępowaniu administracyjnym przed upływem terminu dla odwołania, decyzja władzy administracyjnej nie ulega wykonaniu, a wniesienie odwołania wstrzymuje wykonanie decyzji władzy administracyjnej. Tylko w niektórych wypadkach decyzja władzy administracyjnej może być natychmiast wykonalna. Może to mieć miejsce tylko wtedy, jeżeli natychmiastowa wykonalność jest przewidziana w ustawie, lub jeżeli jest to wskazane w interesie publicznym, albo też w wyjątkowo ważnym interesie stron.

Czy istnieje prawo odwołania od nakazu remontowania?

Otóż od nakazów władz administracyjnych w sprawie remontowania budynków, ogrodzeń, podwórzy i t. d. przysługuje wprawdzie w zasadzie prawo odwołania do władzy administracyjnej II Instancji, a następnie prawo zaskarżenia decyzji do Najwyższego Trybunału Administracyjnego. Faktycznie jednak jest to tylko fikcja, ponieważ decyzja władzy administr. w sprawie remontu, czy rozbiórki domu jest zaopatrzona rygorem natychmiastowej wykonalności i to już w ciągu parudniowego okresu. W ten sposób więc zostaje w ogóle uniemożliwiona obrona praw obywatela, który mógłby wnieść odwołanie do instancji odwoławczej lecz w międzyczasie jego dom może zostać zburzony na rozkaz władzy, gdyż obywatel nie zastosował się do jej nakazu.

Natychmiastowa wykonalność nakazu remontu i rozbiórki w swietle prawa.

Nadanie zaś takiej decyzji administracyjnej klauzuli natychmiastowej wykonalności w kwestii remontu, czy rozbiórki budynku, jest sprzeczne z obowiązującymi przepisami o postępowaniu administracyjnym oraz prawem budowlanym. Wymieniliśmy bowiem wypadki, w których jedynie może zachodzić ta natychmiastowa wykonalność decyzji. Ani jeden z tych wypadków, wymienionych w rozporządzeniu o postępowaniu administracyjnym, nie będzie tutaj zachodził. Władze powołują się tutaj na prawo uznania decyzji za natychmiast wykonalną z uwagi na to, że jest wskazane w interesie publicznym, lub wyjątkowo ważnym interesie stron. Jest zaś rzeczą zrozumiałą, że nie zachodzi tutaj ani taki nagły interes publiczny, a tym mniej ważny interes strony, ażeby odnośny remont musiał być bezwzględnie i bezzwłocznie odrazu przeprowadzony, a napewno już konieczność taka nie zachodzi, jeśli władza wydaje nakaz rozbiórki domu, który przecież stanowił coprawda brzydką, ale zawsze — jakąś siedzibę biednego obywatela...

Odwołanie od orzeczeń karnych w sprawach remontów.

Równocześnie z nakazem władzy administracyjnej w kierunku remontu prowadzi Starostwo postępowanie karno-administracyjne przeciwko obywatelowi obwinionemu o niedoprowadzenie do porządku realności. Przeciwko orzeczeniu karnemu, wydanemu w takiej sprawie przez Starostwo, które wymierza tutaj wysokie kary, można wnieść odwołanie w ciągu 7 dni do Sądu.

Z powodu licznych orzeczeń karnych wydawanych przez Starostwo mnożą się obecnie odwołania w sprawach remontów do Sądu Okręgowego karnego, od którego wyroku przysługuje jeszcze prawo wniesienia kasacji do Sądu Najwyższego.

Adw. Dr. SZYMON LUSTGARTEN.

Informator prawniczy

„ABONENTKA MARTA H." Jest Pani pracownicą umysłową, ponieważ wykonuje Pani czynności umysłowe. Inaczej zresztą nie byłaby Pani ubezpieczona jako urzędniczka. Okoliczność, że Pani podpisała umowę, przewidującą okres wypowiedzenia i urlopu taki, jak dla pracownika fizycznego, nie ma tutaj żadnego znaczenia prawnego — z uwagi na przepis art. 1 rozporządzenia o pracę pracowników umysłowych, wedle którego wszelkie postanowienia umów indywidualnych, regulujące stosunek pracy mniej korzystnie dla pracownika, aniżeli to rozporządzenie, są nieważne. Wobec tego umowa Pani w ustępach, dotyczących wypowiedzenia i urlopu, jest nieważna, a należy się Pani na podstawie ustawy urlop jednomiesięczny, oraz trzymiesięczne wypowiedzenie.

P. A. L. Rudnik nad Sanem. 1) Jesteśmy zdania, że powinien Pan wykupić świadectwo przemysłowe na pośrednictwo handlowe, gdyż czynności Pańskie, a w każdym razie wynagrodzenie za nie odpowiada pojęciu pośrednictwa. 2) O ile chciałby Pan mieć od tego przedsiębiorstwa pełnomocnictwo do zawierania tego rodzaju tranzakcyj, musiałby Pan pozostawać w charakterze pracownika danego przedsiębiorstwa, z czym oczywiście łączyły by się: uposażenie służbowe, zapisanie do Ubezpieczalni Społecznej itd.

P. ANNA FEUER, Szczawnica. Nie znając dokładnie przepisów tamtejszego ustawodawstwa, nie możemy Pani udzielić w tej sprawie żadnej porady.

„ADMINISTRATOR W BOCHNI". Zarzut lokatora — naszym zdaniem — jest najzupełniej uzasadniony i znajduje oparcie w przepisie art. 95. § 1. kodeksu zobowiązań, ponieważ administrator nie ma legitymacji do wytoczenia sporu w swoim imieniu.

„JASNY 38". W sprawie tej należy wnieść podanie do właściwej Dyrekcji Okręgowej Poczt i Telegrafów.

„CZYTELNIK N. DZ.", Gorlice. 1) Naszym zdaniem, może Pan prowadzić egzekucję, ponieważ dług, o którym Pan pisze, nie podlega moratorium rolniczemu. Nie jest to bowiem dług rolniczy, gdyż ani nie pozostaje w związku z nabyciem, rozporządzeniem, lub prowadzeniem gospodarstwa rolnego, ani też nie powstał przed 1 lipca 1932 r.

„UFNY". List Pański jest niezrozumiały. Poza tym z uwagi na zawiłość sprawy bez dokładnej znajomości aktów odpowiedzi udzielić nie możemy. O ile zdołaliśmy zrozumieć treść Pańskiego listu, — wydaje nam się, że roszczenie Pańskie co do kwestii odszkodowania jest nieuzasadnione, ponieważ dotąd Pan żadnej szkody nie poniósł, czego najlepszym dowodem jest choćby ten fakt, że sam Pan nie wie, jaką podać wysokość szkody.

(Ciąg dalszy „Informatora Prawniczego" ukaże się w numerze jutrzejszym).

Najwięcej upadłości w drobnym handlu

W okresie od stycznia do końca maja br. zanotowano w całej Polsce 47 ogłoszonych upadłości, a więc o 3 więcej, niż w roku poprzednim. Z tego 18 upadłości przypada na przedsiębiorstwa jednoosobowe. Dotyczy to głównie handlu, w którym ogłoszono 29 upadłości, co oznacza, że najwięcej bankructw obserwuje się obecnie w dobnym handlu.

Ustawodawstwo gospodarcze

Ukazał się Dziennik Ustaw R. P. Nr. 48 z dnia 15 bm., w którym opublikowano m. in. następujące konwencje i rozporządzenia o charakterze gospodarczym:

konwencja między Rzeczpospolitą Polską i Republiką Litewską, dotycząca żeglugi i spławu, podpisana w Kownie dnia 14 maja r. b. oraz oświadczenie rządowe z dnia 9-go lipca r. b. w sprawie wymiany dokumentów ratyfikacyjnych wspomnianej konwencji (poz. 379 i 380);

rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 8 bm. o tymczasowym wprowadzeniu w życie postanowień porozumienia między Rzecząpospolitą Polską a W. Brytanią, dotyczącego cleń na pewnych wyrobów chemicznych, z dnia 15 czerwca r. b. (poz. 381);

rozporządzenia Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych z dnia 30 czerwca r. b. o wprowadzeniu w życie na pewnych obszarach państwa niektórych przepisów ustawy o nadzorze nad hodowlą bydła, trzody chlewnej i owiec (poz. 382);

rozporządzenie Ministra Opieki Społecznej z dn. 2 b. m. w sprawie ustalenia stopy opłaty na częściowe pokrycie kosztów nadzoru nad instytucjami Ubezpieczeń Społecznych za 1936 i 1937 r. (poz. 383)

Przegląd gospodarczy

Niemcom brak pół miliona robotników

(Korespondencja własna)

BERLIN, w lipcu.

Jedną z najpoważniejszych instytucji powołanych w swoim czasie przez rząd Rzeszy dla realizacji wielkiego programu nakręcania koniunktury i zaktywizowania życia gospodarczego jest t. zw. towarzystwo dla spraw kredytu państwowego. Instytucja ta opublikowała ostatnio obszerne sprawozdanie o sytuacji gospodarczej Rzeszy.

W sprawozdaniu stwierdzono, że przemysł i rolnictwo niemieckie osiągnęły już punkt szczytowy, w którym rosnące koszta produkcji krzyżują się z zanikiem możliwości produkcyjnych. Do tego dodać należy dający się coraz dotkliwiej we znaki brak robotników. Według danych Frontu Pracy, Niemcom brak jest przynajmniej 500.000 robotników, w czym 85.000 w rolnictwie. Sytuacja ta znajduje swoje dzwierciedlenie w zyskach przemysłu. Bilanse 50 wielkich niemieckich towarzystw akcyjnych o łącznym kapitale 2 miliardów marek, wykazują spadek zysków i dywidend w r. 1937 w porównaniu z rokiem poprzednim.

Podobna sytuacja panuje w rolnictwie. Obroty produktami rolniczymi wykazują wprawda wzrost ale jest on niższy aniżeli zwiększenie dochodu społecznego oraz zwyżka kosztów produkcji. Na podkreślenie zasługuje konieczność importu niektórych artykułów rolnych. Dzięki zakazowi stosowania pszenicy i żyta, jako paszy dla bydła, zapas tych zbóż dla celów siewnych jest o 1,200.000 ton wyższy aniżeli w połowie r.b. W ten sposób Niemcy zaopatrzone są aż do nowych zbiorów zupełnie wystarczająco.

Anschluss stworzył zagadnienie o charakterze strukturalnym i technicznym. Trzeba było rozwiązać np. niezwykle doniosły problem wchłonięcia przemysłu austriackiego przez system gospodarczy Trzeciej Rzeszy. Chodziło przy tym o to, aby nie zmniejszyć eksportu. Poza tym trzeba było ustalić metody, które zahamowałyby ewentualny import szeregu artykułów rolnych, produkowanych w Austrii w niedostatecznych ilościach. Obecnie Austria pokrywa z własnej produkcji artykułów żywnościowych tylko 75% swych potrzeb konsumcyjnych. Rząd Rzeszy dąży do wydatnego podwyższenia zdolności produkcyjnych rolnictwa austriackiego przeznaczając na cele tej reorganizacji kilkadziesiąt milionów marek. Odrębną kwestią jest sprawa eksploatacji bogactw naturalnych Austrii. Szczególnie dużą wartość posiadają złoża austriackich rud, które mają umożliwić powiększenie produkcji w ciągu dwóch lat do 40 milionów ton. O olbrzymiej doniosłości tych zamierzeń świadczyć może fakt, że w roku 1937 produkcja rudy żelaznej w Niemczech wyniosła 8.5 miliona ton, a import rudy w r. 1936 wyraził się potężną cyfrą ponad 20.5 miln. ton.

Sprawozdanie zawiera zestawienia cyfrowe, ilustrujące sytuację świata pracy. Cyfry te charakteryzują udział robotników w ogólnym rozwoju produkcji przemysłu niemieckiego. Wynika z nich, że przeciętna płaca tygodniowa robotnika niemieckiego wynosi 36.1 marek, z czego potrącenia wynoszą na świadczenia socjalne i podatki około 5 marek. W roku 1933 zarobek przeciętny po potrąceniu wynosił około 27 marek. w roku 1929 natomiast płaca zarobkowa była znacznie wyższa i wyniosła netto po utrąceniu 38.6 marek tygodniowo. W sprawozdaniu zaznaczono, że koszta utrzymania kształtują się na poziomie o 19 proc. niższym niż w r. 1929, tak że płaca realna jest obecnie wyższa.

Dodać jednak należy, że wśród potrąceń na podatki i świadczenia socjalne nie figurują kwoty pobierane od robotników z tytułu przynależności do partii. Są to, jak wiadomo, potrącenia dość poważne, zwłaszcza jeśli chodzi o wysokość świadczeń na pomoc zimową. W ten sposób płace realne okazałyby się w praktyce nawet o kilka procent niższe.

Czego w sprawozdaniu nie ma to wyjaśnienia dlaczego Niemcom brak rąk roboczych. Ten fakt ma swój odpowiednik i zarazem wytłumaczenie w stałym i coraz bardziej gorączkowym ostatnio powiększaniu zbrojeń ,tak, że przemysł wojenny i jego gałęzie pomocnicze wchłonęły wszystkie siły robocze, aktywne i rezerwowe. Stąd ów deficyt na rynku pracy.

Uwaga eksporterzy do Francji i Anglii

Jak się dowiadujemy, Anglia i Francja rozszerzyły listy towarów importowanych, które muszą być zaopatrzone w świadectwa pochodzenia.

Anglia objęła tym warunkiem następujące artykuły: szelki, podwiązki okrągłe i długie, odznaki i inicjały, pasy i paski — za wyjątkiem przyszytych do ubrań, wstążki do kapeluszy, przybrania do kapeluszy, wstążki różnego rodzaju, sznury ozdobne, pasmanterie i t. p.

Przepisy fancuskie żądają świadectw pochodzenia przy imporcie beczek, wiader i t. p. wykonanych z żelaza, blachy, stali i blachy stalowej oraz przy imporcie agrafek.

Centralna hurtownia komisowego obrotu owoców

Pod przewodnictwem sen. Malskiego i przy udziale przedstawicieli Min. Rolnictwa i Reform Rolnych, Państwowego Banku Rolnego, Związku Spółdzielni Rolniczych i Zarobkowo Gospodarczych, Centralnej Kasy Spółek Rolniczych, Warszawskiej Izby Rolniczej, Związku Inżynierów Ogrodników oraz Wojewódzkiego Towarzystwa Organizacyj i Kółek Rolniczych w Warszawie — odbyło się onegdaj posiedzenie komitetu organizacji zbytu owoców przy centralnym T. O. i K. R.

Wszyscy zebrani wypowiedzieli się za koniecznością powołania do życia centralnej hurtowni komisowego obrotu owoców, która działałaby przede wszystkim na obszarze 5 województw centralnych i 4 wschodnich, a obejmowałaby drobnych rolników, właścicieli sadów.

Na następnym zebraniu, które ma się odbyć w najbliższych dniach, omówione zostaną w porozumieniu z Bankiem Rolnym podstawy finansowe hurtowni.

Ulgowe egzaminy w nowopowstałych rzemiosłach

Nawiązując do wystąpienia niektórych Izb, Związek Izb Rzemieślniczych zwrócił się do Ministerstwa Przemysłu i Handlu w sprawie ewentualnego zastosowania w zakresie nowych rzemiosł: 1) uproszczonych egzaminów mistrzowskich oraz 2) przepisów rozporządzenia Ministerstwa Przemysłu i Handlu z dnia 17. II. 1936 w stosunku do tych egzaminatorów lub pomocników zatrudnionych w nowopowstałych rzemiosłach, którzy nie mają ukończonej szkoły dokształcającej zawodowej. Ministerstwo Przemysłu i Handlu wyjaśniło, iż nie zachodzi potrzeba organizowania uproszczonych egzaminów mistrzowskich w nowych rzemiosłach, bowiem art. 158 ust. 4 prawa przemysłowego udostępnia w sposób dostateczny egzamin mistrzowskie dla tych, którzy pragną je złożyć (prawa nabyte do kształcenia uczniów oraz 6-cio letnie samoistne wykonywanie rzemiosła). Co się dotyczy egzaminów czeladniczych, Ministerstwo Przemysłu i Handlu wyraziło swą zgodę na dopuszczenie do nich kandydatów nie mających ukończonej szkoły dokształcającej zawodowej w myśl rozporządzenia Ministerstwa z dnia 17 lutego 1936 r.

[illegible]szenie bytu chałupników

W Ministerstwie Przemysłu i Handlu odbyło się inauguracyjne posiedzenie podkomisji pracy chałupniczej międzyministerialnej komisji do spraw przemysłu ludowego i domowego przy ministrze Przemysłu i Handlu, której działalność została rozszerzona na całokształt zagadnień chałupniczych. Przewodniczącym podkomisji został z ramienia ministra Opieki Społecznej p. Józef Chrzanowski.

Po ukonstytuowaniu się podkomisji przedyskutowano szczegółowo jej zadania i cele. Na plan główny swych bieżących prac podkomisja wysunęła przede wszystkim zajęcie się tymi ośrodkami, w których położenie chałupników przedstawia się najkrytyczniej. Prace mają być planowane nie jako pomoc doraźna, którą w wyjątkowych wypadkach przewiduje się w bardzo szczupłym zakresie, lecz pod kątem trwałego polepszenia bytu chałupników. Z tą myślą podkomisja postanowiła zmierzać do organizowania zbytu wytworów pracy chałupniczej oraz zorganizowania zespołów wytwórców.

—<>—

Z GIEŁDY

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

POZNAŃ, 16 lipca. Ceny orientacyjne: jęczmień zimowy 15.25—16, otręby żytnie 11.50—12.50. Reszta notowań bez zmiany. Tendencja i obroty: pszenica 167, żyto 230, jęczmień 550, owies 26. Ogólny obrót 1662. Tendencja bez zmiany.

KRONIKA

LIPIEC
17
NIEDZIELA

Wschód słońca 3 g 43 m
Zachód słońca 7 g 45 m
18 Tamus 5698

— WPISY DO KLASY I. POWSZ. OD ROCZNIKA 1932 i do klas wyższych Żydowskiego Towarzystwa Szkoły Ludowej i Średniej w Krakowie, odbywają się codziennie z wyjątkiem sobót i świąt w Sekretariacie szkoły ul. Brzozowa 5 od godz. 10 do 14.

—<>—

Wzrost zatrudnienia na robotach publicznych

W okresie od 1—15 lipca b. r. zaznaczył się dalszy wzrost zatrudnienia na robotach publicznych prowadzonych na terenie województwa krakowskiego. Liczba zatrudnionych wzrosła o 1982 i wynosiła na dz. 15. VII 34.781 osób, gdy w tym samym dniu roku ubiegłego tylko 26.365.

W szczególności liczba zatrudnionych na robotach państwowych wynosiła 22.594, na samorządowych 5.956 osób, a na robotach finansowanych przez F. P. 6.231 osób.

Również prywatne zakłady pracy zwiększyły stan zatrudnienia i przyjęły za pośrednictwem F. P. 236 bezrobotnych tak, iż liczba zapośredniczeń dokonanych przez F. P. do prywatnych zakładów pracy od początku roku bieżącego wynosi 7.075.

Liczba bezrobotnych zarajestrowanych w F. P. wynosiła w dniu 15. VII. b. r. 10.921 osób, z których 2.589 pobiera zasiłki na wypadek bezrobocia. Na terenie m. Krakowa i powiatu krakowskiego pracowało w dniu 15. VII. 1938 r. na robotach publicznych 7.332 robotników.

Zamknięcie drogi

Urząd Wojewódzki Krakowski zawiadamia że z powodu przebudowy mostu na rzece Straconce została zamknięta do dnia 15 października br. dla ruchu kołowego droga państwowa Skomielna Biała — Biała na odcinku od klm. 80 do klm. 81.113 tj. od Mikuszowic do rozgałęzienia dróg w Leszczynach w powiecie bialskim.

Objazd możliwy drogami gminnymi a to: ul. Leszczyńską w Białej Krak i drogą gminną koło przystanku kolejowego w Mikuszowicach.

Zamknięcie ulicy Podchorążych

Z powodu rozpoczęcia robót kanałowych zamyka się ulicę Podchorążych dla ruchu kołowego z dniem 19 b. m., zaś ruch kołowy przejazdowy w kierunku Katowic skierowuje się z Placu Inwalidów przez ul. J. Lea i L. Rydla i z powrotem.

Pół miliona połączeń z „zegarynką“

„Zegarynka“ na poczcie krakowskiej cieszy się dużą popularnością. Miarą tego jest fakt, że w ciągu ubiegłego półrocza zanotowano w Krakowie pół miliona połączeń z „zegarynką“.

9 robotników okupuje fabrykę

W fabryce kafli „Kafel“ w Mydlnikach wybuchł wczoraj strajk okupacyjny. Fabrykę okupuje 9 robotników. Strajk ma podłoże ekonomiczne.

KRAKOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

KRAKÓW, 16 lipca. Pszenica jednolita dworska czerw. 26.75—27, biała 26.25—27, zbierana targowa 26.25—26.50, żyto jednolite dworskie 22—22.25, zbierane targowe 21.50—21.75, jęczmień jednolity dworski 18—18.25, przemiałowy 16.75—17, pastewny 16.25—16.50, owies jednolity dworski 20—20.50, zbierany targowy 19.50—19.75, zadeszczony 18.75—19, mąka pszenna gat. I 30% 44.75—45.25, gat. IA 65% 39.75—40.75, razowa 95% 33.75—34.25, gat. II 30—65% 36.75—37.25, gat. IIA 50—65% 30.25—30.75, pastewna 13.50—14. Mąka żytnia okręgu krakowskiego gat. I. 50% 35.25—35.75, gat. I 65% 33.75—34.25, razowa 95% 26.25—26.75, gat. II 50—65% 20.25—20.75, mąka żytnia okręgu poznańskiego gat. I 50% 36.50—37, gat. I. 65% 35—35.50. Otręby pszenne standart. miałkie 11—11.25, średnie 9.50—10, żytnie standartowe 10.75—11.50. Tendencja i obroty: pszenica 175 spokojna, żyto 21 lekko zniżkowa, jęczmień 15 spokojna, owies 24 spokojna. Ogólny obrót 374 Tendencja ogólna: spokojna.

Posterunek policyjny przy łożu szpitalnym

Pogrzeb ofiar zbrodni na Grzegórzkach

Na klinice chirurgicznej w Krakowie przebywa nadal Piotr Różycki, który onegdaj zabił dwóch robotników na ul. Rzeźniczej. Ze względu na stan zdrowia Różycki nie był jeszcze przesłuchany przez sędziego śledczego. Nazajutrz po dokonanym zabójstwie miał zeznawać, w końcu skarżył się na stan zdrowia i przesłuchany nie został .

Prokurator wystąpił z wnioskiem o aresztowanie Różyckiego. O ile tylko stan jego zdrowia ulegnie poprawie, będzie on przewieziony do szpitala więziennego. Na razie na polecenie sędziego śledczego ustawiono przy łóżku Różyckiego posterunek policyjny.

Na cmentarzu rakowickim odbył się wczoraj po południu pogrzeb ofiar zbrodni. W pogrzebie wzięły udział rodziny oraz liczni znajomi i tłumy publiczności. Nad grobami rozgrywały się wstrząsające sceny.

Zamordowały dziecko w bramie na ul. Bernardyńskiej a zwłoki utopiły w Rudawie

Przed kilkoma tygodniami wyłowiono z nurtów Rudawy, obok Woli Justowskiej, zwłoki dziecka, owiniętego w papier i okręcone sznurkiem, do którego przywiązany był kamień. Dziecko miało szyję okręconą pieluszką, a również głowa owinięta była w pieluszkę.

Zawiadomiona o odkryciu policja wszczęła dochodzenia, w wyniku których zostało stwierdzone, że kilka dni przed wyłowieniem zwłok dziecka z Rudawy, w szpitalu św. Łazarza w Krakowie urodziła dziecko Cecylia Gala, 24-letnia rolniczka z pod Krakowa, która wraz z dzieckiem opuściła szpital.

Ponieważ dochodzenia w miejscu zamieszkania Gali nie wykazały, jakoby wróciła ona z Krakowa do domu wraz z nowonarodzonym dzieckiem zatrzymano ją i przesłuchano. W toku przesłuchania Gala przyznała się do zabójstwa, podając równocześnie sensacyjne okoliczności, wśród jakich doszło do popełnienia potwornej zbrodni.

Jak wynika z zeznań zabójczyni, wyszła ona zamąż w styczniu 1938, będąc już wtedy w 6-tym miesiącu ciąży. Stan swój ukrywała jednak przed mężem i postanowiła urodzić dziecko zdala od domu. W tym kierunku zasięgnęła porady swej znajomej Marii Kupiec, 26-letniej służącej z Krakowa. Maria Kupiec nie była nowicjuszką w tej dziedzinie. Miała już za sobą wyrok zasądzający na karę z zawieszeniem, za porzucenie dziecka. Gdy Gala wychodziła zamąż, powiedziała do niej „Tylko urodź, jakoś to będzie!“

Gdy więc nadszedł czas porodu, Gala przybyła do Krakowa i tutaj zgłosiła się w szpitalu św. Łazarza, gdzie urodziła dziecko. Po kilku dniach opuściła mury szpitala, zabierając ze sobą dziecko. Na ulicy przed szpitalem czekała już na nią Maria Kupiec. Obie udały się na Stradom, gdzie zakupiono papier i sznurek. Maria Kupiec powiedziała teraz koleżance, aby weszła do jakiejś bramy i tutaj dziecko udusiła.

Z tym planem udały się obie na ulicę Bernardyńską, gdzie weszły do bramy realności pod L. 9. Gala zabrała się do uduszenia dziecka pieluszkami, a gdy nie umiała tego dobrze zrobić koleżanka kazała jej okręcić mocno szyję i głowę pieluszkami. Następnie zapakowano zwłoki dziecka w papier, zawiązano sznurkiem i Gala udała się nad Rudawę, gdzie przywiązała kamień i paczkę do wody wrzuciła.

Maria Kupiec przesłuchana w śledztwie przyznała się, że była obecna przy uduszeniu dziecka, kupowała papier i pomagała zwłoki pakować w papier.

Obie kobiety stanęły przed sądem krakowskim, gdzie Cecylia Gala została zasądzona na 3 lata i 6 miesięcy więzienia, Maria Kupiec na 5 lat więzienia. Trybunałowi przewodniczył s. o. Wsołek. Oskarżał prokurator dr Leski.

Więźniowie w Polsce

Na dzień 1 stycznia br. posiadaliśmy w Polsce ogółem 330 więzień, w których przebywało 68.841 więźniów, zaludnienie więzień zatem w roku bieżącym wynosi 164% w stosunku do pojemności. Jeszcze w roku ubiegłym kiedy w więzieniach przebywało 59.496 osób, zaludnienie wynosiło 143%.

Na ogólną liczbę 330 więzień tylko 111 posiada warsztaty pracy, zaś 141 więzień zaopatrzonych jest w biblioteki, które dysponują łącznie 115.000 tomów książek.

Wśród więźniów najwięcej gdyż 16.710, odsiadywało kary do 1 roku. 10.806 — od 1 r. do 3 lat, 10.498 — powyżej 3 lat, wreszcie 665 więźniów odsiadywało kary bezterminowego więzienia. Z ogólnej liczby więźniów, przeważająca większość, gdyż 43.442 była wyznania rzymsko-katolickiego, 10.941 — prawosławnego, 7.866 — greco-katolickiego, 4.406 — mojżeszowego, 794 ewangielickiego oraz 559 więźniów innych wyznań.

Jeśli chodzi o wiek więźniów, najwięcej, gdyż 33.528 osób odsiadujących kary, znajdowało się w wieku od 22 lat do 30 lat, więźniów było w wieku od 31 do 45 lat, 6.405 — od 18 do 21 lat, oraz 5.116 więźniów było w wieku 46 i więcej lat.

12 wypadków odry w Krakowie

W Wydziale Zdrowia Publicznego Zarządu Miejskiego w Krakowie zgłoszono w ciągu ubiegłego tygodnia następujące choroby zakaźne: błonica 2 wypadki, płonica 3, dur brzuszny 2, róża 3, nagminne zapalenie przyusznicy 3, odra 12.

Rozpruta kasa w spółdzielni mleczarskiej

Urząd Śledczy w Krakowie został powiadomiony o włamaniu kasowym w Spółdzielni Mleczarskiej w miejscowości Wielopole Skrzyńskie w powiecie dębickim. Włamywacze rozpruli kasę ogniotrwałą, z której zabrali 3.500 zł w gotówce i zbiegli.

Bł. p.
z Immerglücków
Róża MINTZOWA
zmarła po długich a ciężkich cierpieniach dnia 16-go lipca 1938 r.

Pogrzeb odbędzie się **dziś w niedzielę** dnia 17-go lipca b. r. o godz. 16-ej z domu przedpogrzebowego cmentarza żydowskiego w Krakowie przy ul. Miodowej, o czym zawiadamia w głębokim smutku pogrążona

Rodzina.

—oo—

— KORZYSTANIE Z BIBLIOTEKI JAGIELLOŃSKIEJ będzie ograniczone w czasie od 25 lipca do 20 sierpnia br. Zezwolenie na korzystanie ze zbiorów w tym czasie przyjezdnym pracownikom naukowym oraz wyjątkowo miejscowym udziela kierownik Biblioteki. Czytelnia czasopism naukowych będzie otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 9—13. W czasie od 22—27 sierpnia będzie Biblioteka zupełnie zamknięta. Z dniem 29 sierpnia zostanie Biblioteka otwarta dla wszystkich codziennie z wyjątkiem niedziel, świąt i czwartków przed południem w godzinach 9—13 i 16—20.

—oo—

— WYCIECZKA STATKIEM. Dziś w niedzielę wycieczka Sekcji Wioślarskiej „Makkabi“ i „Ezry Chalucowej“ statkiem do Grodziska. Wyjazd z pl. Groble o godz. 2 pop. Orkiestra, atrakcje.

WINĘ PONOSI ANGLIA!

Znamienny artykuł „Palestine“ o ostatnich wydarzeniach palestyńskich

Londyn, 16. 7. (ŻAT) Organ brytyjskiego komitetu propalestyńskiego „Palestine“ omawia w artykule wstępnym p. t. „Czyja wina jest największa“ obecną sytuację w Palestynie i dochodzi do wniosku, że jeżeli istotnie zaszły wypadki odwetu ze strony żydowskiej, to odpowiedzialność za to ponoszą nie tyle Żydzi, ile

sam rząd angielski.

Zdaniem pisma byłoby lepiej, gdyby nie uczyniono z Salomona ben Josefa męczennika.

Wykonanie wyroku śmierci do głębi poruszyło Żydów.

Nieuniknione były wydarzenia, które później nastąpiły. Nie ma jednak żadnych dowodów na to, że leaderzy rewizjonistyczni ponoszą odpowiedzialność, ani nawet, że represje odbywają się z jakimś systemem. W każdym bądź razie, czy to są czyny kilku zapaleńców, lub osób oddzielnych, czy też były one kierowane przez jakieś ośrodki,

nikt bardziej ostro, aniżeli sami Żydzi, aktów tych nie potępia.

Żaden szanujący się Żyd nie będzie żądał, aby rząd rozróżniał między Żydami a Arabami w zakresie tłumienia aktów gwałtu. Należy jednak zdaniem pisma, wniknąć w przyczynę tego stanu rzeczy. Stan ten jest skutkiem jawnego skandalu i niepowodzeń brytyjskich w Palestynie. 21 lat upłynęło od czasu ogłoszenia deklaracji Balfoura, a mimo to

nikt nie potrafi powiedzieć, jaką jest polityka angielska w Palestynie.

Przy pomocy jasno sformułowanej i właściwie wykonanej polityki — pisze „Palestine“— mielibyśmy po swej stronie wszystkich Żydów i znamienitą większość Arabów. Ale w odniesieniu do Palestyny

rząd zdradza stale słabość i niezdecydowanie.

Nawet gdy komisja Peela przed rokiem znalazła drogę podziału Palestyny, rząd

nie zdobył się na posunięcie stanowcze i w dalszym ciągu zwleka,

Cokolwiek się sądzi o aktach odwetu żydowskiego, należy zrozumieć przyczyny, które skłaniają owe osoby do występku. Mówią sobie one: Jedyny argument, który rząd angielski jest w stanie zrozumieć, to siła. Arabowie buntują się, spiskują, a rząd jest gotów podrzeć mandat. Żydzi natomiast są upośledzeni, mimo podziwu dla dzieła przez nich dokonanego. Jeżeli siła popłaca, użyjemy siły. Jeżeli możliwe było, — zaznacza „Palestine“ — aby tylko garść zapaleńców tak postanowiła i postanowienia te wprowadziła w czyn, to już to samo ze stanowiska brytyjskiego jest olbrzymim dla Anglii uszczerbkiem i

ciężkim zarzutem przeciwko naszej polityce i naszym metodom postępowania.

W końcu „Palestine“ polemizuje z wywodami „Observera“, który pisał, że na skutek nowej sytuacji niechybnie nastąpić musi duża zwłoka w zakresie rozwiązania problemu palestyńskiego. Obecnie — pisze „Palestine“ ma się karcące słowa pod adresem Żydów, ale

czy rząd użył kiedykolwiek takich słów w stosunku do muftiego?

Przez całe lata dr. Weizmann czynił wszystko, aby lojalnie służyć Anglii i aby

ugruntować posłuszeństwo wobec prawa.

W tym samym czasie Arabowie nieustannie spiskują, terroryzują i mordują. Z chwilą zaś, gdy paru Żydów, którzy i tak nienawidzą Weizmanna za jego opanowaną politykę, traci panowanie nad sobą, odrazu zarzuca się Weizmannowi, że nie potrafi utrzymać w karbach umysłów żydowskich.

Konferencja w Evian przyniosła rozczarowanie

Londyn, 16. 7. (ŻAT) Dając w dzisiejszym artykule wstępnym ocenę wyników zakończonej w dniu wczorajszym konferencji pomocy uchodźcom w Evian, „Manchester Guardian“ wyraża opinię, że uchwalone na konferencji rezolucje wywołać muszą rozczarowanie. Jedyną zdobyczą tej konferencji jest powołanie instytucji o charakterze stałym z siedzibą w Londynie, a która będzie kierowana przez Amerykanina, jak się spodziewają, osobistego przedstawiciela prezydenta Roosevelta. Ubolewać jednak należy, że konferencja nie pojęła swoich zadań w sensie szerszym i że funkcje biura londyńskiego będą ograniczone do spraw związanych wyłącznie z traktowaniem uchodźców z Niemiec i Austrii. Wnioski amerykańskie były szersze, spotkały się jednak z opozycją ze strony Anglii i Francji, które to państwa obawiały się, że rozszerzenie kompetencji w kierunku objęcia nią także uchodźców z innych krajów, mogłoby być traktowane jako atak przeciwko Mussoliniemu. Ale ograniczenie funkcji konferencji w Evian — pisze dziennik angielski — jest silnym ciosem dla Żydów polskich, rumuńskich i węgierskich.

Co się tyczy wniosku lord Wintertona w kwestii emigracji do Kenii, to zdaniem pisma, jest to niezadowalająca rekompensata za odmowę kierowania wielkiej emigracji żydowskiej do Palestyny.

Naruszenie granicy polskiej przez samoloty niemieckie

Katowice, 16. 7. (K). W ostatnich dniach zanotowano znów na Śląsku kilka wypadków naruszenia granicy przez samoloty niemieckie. Onegdaj 3 samaloty niemieckie ukazały się na pograniczu Piekar i Szarleja. Po kilkakrotnym okrążeniu samoloty odleciały do Gliwic.

Wczoraj po południu 3 samoloty przeleciały granicę, kierując się w stronę Krakowa. Samoloty te leciały na znacznej wysokości, tak, że nie można było ustalić pochodzenia. Mimo dawanych sygnałów samoloty nie odpowiedziały i leciały dalej.

Echa sądowe krwawej bójki

Tarnów, 16. 7. PAT. Sąd Okręgowy w Tarnowie na sesji wyjazdowej w Mielcu rozpatrywał sprawę uczestników krwawej bójki, jaka miała miejsce w kwietniu b. r. w Gawłuszowicach k. Mielca. W wyniku awantury zabity został Józef Janik z Kliszowa.

Trybunał skazał Kazimierza Gońskiego z Krzemienicy na 6 lat więzienia, 6-ciu oskarżonym wymierzone zostały kary od 1 i pół roku do 8 miesięcy więzienia, jeden został uwolniony.

Wydobyto zwłoki młodego topielca

Tarnów, 16. 7. Dzisiaj rano wyłowiono w Dunajcu k. Zbylitowskiej Góry zwłoki kilkunastoletniego chłopca będącego w stanie daleko posuniętego rozkładu. Identyczności topielca nie zdołano dotychczas ustalić.

2-letnie dziecko utonęło w stawie

Tarnów, 16. 7. W Wadowicach Górnych k. Mielca pozostawiony bez opieki 2-letni Józef Burka wpadł do stawu i utonął.

Straszna katastrofa samochodowa na Pomorzu

Ofiarami padły Krakowianki i Włoch, zamieszkały w Krakowie

Toruń, 16. 7. PAT. W dniu wczorajszym na szosie w odległości jednego kilometra od Mileszewa w powiecie brodnickim rozbił się samochód osobowy, jadący z Krakowa do Gdyni. Samochodem tym jechały Zajączkowska Elżbieta, żona doktora weterynarii i jej córka Maria z Krakowa. Samochodem kierował Antonio Corto, obywatel włoski, zamieszkały również w Krakowie. Corto doznał tak ciężkich obrażeń, że po przewiezieniu do szpitala w Brodnicy zmarł w czasie operacji. Zajączkowską Elżbietę i Marię również w bardzo ciężkim stanie odwieziono do szpitala. Samochód rozbił się doszczętnie. Przyczyną katastrofy było najechanie na ułożone przy szosie kamienie.

Ostatnie notowania giełdowe

BAWEŁNA

NOWY JORK, 8.61 (8.69), paźdź. 8.59—8.59 (8.64—8,64) grudzień 8.68—8.68 (8.72—8,72)

KORZENIE

LONDYN, 16. 7. Tapioka Fair lipiec-sierpień 12.37 Pieprz czarny loco 3, Pieprz Singapore lipiec-sierpie 2.68, Goździki Zanzibas lipiec-sierpień 8.43, Papryka cif lipiec-sierpień 76.—

DEWIZY

LONDYN, 16. 7. Nowy Jork 4.9306, Pary 178.30, Berlin 12.2712, Amsterdam 8.9581, Zurich 21.5275.

EFEKTY

NOWY JORK, 16. 7. American Car 99.50 (99.75) American Car et Foundry 24.75 (24.25), Am. Tobacco 79.75 (79.75), Chrysler 66.25 (65.—), Douglas Aircraft 50.50 (50.50), Fisk Rubber 7,12 (7.—), Eastman Kodak 172,25 (169.—), General Electric 41,25 (40.25) General Motors 39.50 (38.62), Anaconda 34.— (33,25), Betlehem Steel 58.37 (57.—), Intern Nickel 49.37 (49.—), Tennessee Corp. 7.12 (7,12), Shell Union 16.62 (16.75), Standard Oil 55.— (54,62)

METALE

LONDYN, 16. 7. Platyna — Wolfram cif —, Srebro 19.31—19.12, Złoto 141.2 1/2.

Oenerowcy czerpią natchnienie z Trzeciej Rzeszy

Warszawa, 16. 7. (A). Znani adwokaci oenerowcy przygotowują się już do ogólno polskiego zjazdu adwokatów, który odbędzie się z początkiem przyszłego roku w Gdyni. Adwokaci przygotowują referaty z zakresu „rasologii“, a wskutek braku w tym względzie dostatecznych materiałów, zwrócili się oni do wydawnictw hitlerowskich, a szczególnie do osławionego wydawnictwa w Erfurcie z prośbą o nadesłanie im materiału do wspomnianych referatów.

Bł. p.

LEON MÜCKENBRUNN

KUPIEC

zmarł po długich a dolegliwych cierpieniach dnia 15-go lipca 1938 r., przeżywszy lat 75.

Pogrzeb odbędzie się **dziś w niedzielę** dnia 17-go b. m. o godz. 12-ej w południe z domu żałoby w Krakowie przy ul. Koletek 4, o czym zawiadamiają w głębokim smutku pogrążone

Dzieci i Wnuki

Poprawa sytuacji gospodarczej na Śląsku

Katowice, 16. 7. PAT. Według danych Izb Przemysłowo-Handlowych w Katowicach, stan zatrudnienia na rynku pracy w zakładach przemysłu przetwórczego wskazuje na dalszą poprawę sytuacji w szeregu gałęzi tego przemysłu. Największa poprawa zaznaczyła się w przemyśle metalowym, gdzie stwierdzono od marca pełne zatrudnienie we wszystkich zakładach. Odnosi się to zwłaszcza do fabryk maszyn i konstrukcyj żelaznych, urządzeń transportowych, przemysłu elektrotechnicznego oraz fabryk śrub i nitów. Również cynkownie blach zwiększyły produkcję w 2-gim kwartale r. b.

Poważną zwyżkę zatrudnienia zanotowano również w przemyśle chemicznym. W przemyśle papierniczym ilość zatrudnionych wzrosła stosunkowo nieznacznie, jednakże również od marca stwierdza się zwyżkę produkcji, której poziom przekroczył stan z 1-go półrocza.

Zatrudnienie w przemyśle włókienniczym było nieznacznie wyższe niż w analogicznych miesiącach roku poprzedniego. Przędzalnie lnu były zatrudnione stosunkowo dobrze, natomiast tkalnie pracowały słabo.

W Sopotach pustki

Łódź, 16. 7. (G) Dzisiejsza „Republika“ donosi, że w Sopotach panują obecnie pustki na skutek antysemityzmu tamtejszych właścicieli pensjonatów. Pensjonaty te liczyły na masowy przyjazd gości z Prus wschodnich, którzy jednak zawiedli ze względu na zakaz wywozu dewiz. W związku z tym rozpoczęto akcję werbunkową wśród Niemców, zamieszkałych w Łodzi. Od kilku tygodni Niemcy łódzcy otrzymują odręczne pismo senatu gdańskiego i zarządu kąpieliska w Sopotach. W listach tych apeluje się do Niemców łódzkich w imię wspólnoty narodu niemieckiego i wzywa się ich, ażeby uniemożliwili załamanie się finansowe Sopot ze względu na to, że miejscowość ta jest bojkotowana przez Żydów.

Jak donosi w dalszym ciągu „Republika“ w ostatnich tygodniach istotnie wyjechało do Sopot wielu Niemców łódzkich.

Mnożą się samobójstwa w Łodzi

Łódź, 16. 7. (G) W hotelu Monopol popełnił wczoraj samobójstwo kupiec z Sieradza, 46-letni Mojżesz Król. W stanie ciężkim przewieziono go do szpitala. Powodem samobójstwa były złe warunki materialne.

* * *

Łódź, 16. 7. (G) Berta Zbrojewska tak się przejęła śmiercią swego dziecka, że popełniła samobójstwo.

Ukaranie właścicieli realności

Łódź, 16. 7. (G) Za nieprzeprowadzenie nakazanego remontu skazano właścicielkę realności Szymczakowską na 3 miesiące bezwzględnego aresztu. Ponadto 15 właścicieli nieruchomości skazano na areszt do 2 tygodni.

Samolotom francuskim wolno przelatywać nad Irlandią

Dublin, 16. 7. PAT. Rząd irlandzki zawiadomił rząd francuski, że udzielił towarzystwu komunikacji lotniczej „Air France“ prawa przelotu nad terytorium Irlandii podczas lotów próbnych nad Atlantykiem. Loty te mają być przeprowadzone w ciągu b. r.

Zgon syna prem. Składkowskiego

Warszawa, 16. 7. (Sin) W Warszawie zmarł dziś syn premiera Składkowskiego z pierwszego małżeństwa, Miłosz Składkowski. Ciotka jego na wieść o śmierci siostrzeńca, dostała udaru sercowego i również zmarła.

W imię polskiej kultury!

Barbarzyństwo endeckie winno ulec likwidacji

Wymowny głos „Zielonego Sztandaru“

Warszawa, 16. 7. (Sin) We wczorajszym „Zielonym Sztandarze“ znajduje się artykuł wstępny p. t. „Plon endeckiego posiewu“. W artykule tym autor omawia dokładnie

napaść na ks. Pudra,

która mogła powstać tylko w warunkach, przygotowanych przez endecję, dalej napaści na zebrania włościańskie i robotnicze. Endecy

posługują się tylko konikiem żydowskim,

posuwając się do burd, używając kastetów czy żyletek. Wszystko to dowodzi, jak

wysoko wznosi się fala nienawiści, którą fabrykuje agitacja endecka.

Autor atakuje również Ozon, który został

pociągnięty falą rozkołysanej przez endeków nienawiści nietylko do Żydów,

ale do wszystkich mniejszości narodowych. W imię polskiej kultury winni ci, którzy chcą życie nasze

obniżyć do poziomu barbarzyństwa,

być jak najrychlej zlikwidowani.

B. marsz. Rataj stwierdza, że nie jest masonem

Rewelacje b. prem. Kozłowskiego „dywersyjnym posunięciem“

Warszawa, 16. 7. (Sin). W przejeździe z Karpat zachodnich do Truskawca zatrzymał się w Warszawie Maciej Rataj, b. marszałek Sejmu, prezes Naczelnego Komitetu Wykonawczego Stronnictwa Ludowego. B. marszałek Rataj przyjął jednego z dziennikarzy, członka klubu sprawozdawców parlamentarnych, któremu oświadczył co następuje:

— Pomimo zasady niereagowania w prasie na pogłoski, plotki i insynuacje, dotyczące mnie osobiście, chyba że ubliżające mojej czci,

miałem zamiar przejść do porządku nad rewelacjami p. L. K.

jednak oświadczenie panów Kota, Sikorskiego i Strońskiego, wymienionych na równi ze mną w „Polityce“,

postawiło mnie do pewnego stopnia w położeniu przymusowym.

Oświadczam więc panu, że upoważniam pana do ogłoszenia mego oświadczenia, że

dotycząca mnie wiadomość podana przez p. L. K. w „Polityce“ jest nieprawdziwa, albowiem do loży Wielkiego Wschodu nie należę i nigdy nie należałem.

Dodam zaś — już nie dla prostowania rewelacji p. L. K., — że od 15 lat **nie jestem związany** z żadną w ogóle niejawną organizacją, zespołem czy mafią, któreby w jakikolwiek sposób wpływały lub mogły wpływać na moją działalność polityczną. Dodaję tu, że razi mnie

prostackie ujmowanie sprawy.

Jeżeli już chce się oczyścić atmosferę w Polsce, to trzeba się zająć nie tylko masonerią, która, moim skromnym zdaniem, nie odgrywała i nie odgrywa w Polsce tej roli, jaką się jej przypisuje, ale

trzeba poszukać także owych swoistych lóż, zakonspirowanych zespołów i mafii, które, nie reprezentując żadnej społecznej siły a często i żadnych wartości osobistych, zaważyły i ważą na losach Polski.

Nie dałbym grosza za to, czy ostatnie rewelacje p. L. K. nie są

dywersyjnym posunięciem,

mającym osłonić grę jednej z owych „niemasońskich lóż“.

Obłąkany zamknął rodzinę w płonącym domu

Poznań, 16. 7. (PAT) Z Radomska donoszą o strasznym czynie obłąkanego mieszkańca wsi Kruszyna, Gawędzkiego, który korzystając z nieobecności żony podpalił swój własny dom. Na widok ognia przybiegła pracująca w pobliżu na polach Gawędzka i wbiegła wraz z dziećmi do mieszkania, aby ratować dobytek. Wówczas umysłowo chory zamknął drzwi, uniemożliwiając swoim ofiarom wydostanie się na zewnątrz.

Na krzyki nieszczęśliwych przybiegli sąsiedzi, którzy wyważyli drzwi, uwalniając Gawędzką wraz z dziećmi z niebezpieczeństwa. Wskutek odniesionych poparzeń Gawędzka zmarła wkrótce w szpitalu.

Wyniki konwersji pożyczek dolarowych

Warszawa, 16. 7. (PAT) Jak informuje tyg. „Polska Gospodarcza" wyniki konwersji pożyczek dolarowych, zakończonej w dn. 31 maja r. b. na 4½ proc. wewnętrzną pożyczkę państwową 1937 r., zostały już definitywnie ustalone i przedstawiają się następująco (w dolarach): 7 proc. stabilizacyjna — 21.263.700, 8 proc. dillonowska — 9.823.400, 6 proc. dolarowa 1920 r. — 6.885.100, 7 proc. Warszawy — 4.759.500, 7 proc. śląska — 6.186.700, razem 48.918.400.

Z tytułu wymiany wydano obligacyj i świadectw ułamkowych 4½ proc. wewnętrznej pożyczki państwowej na kwotę 312.782.300 zł.

W dniach najbliższych wydane zostanie rozporządzenie ministra skarbu w sprawie ustalenia wysokości emisji i planu umorzenia wspomnianej pożyczki, której I-sza rata umorzeniowa przypada w dniu 1 sierpnia r. b.

Bandyta zbiegł z pociągu

Warszawa, 16. 7. (A). W piątek przewożono z Mogilnicy do Warszawy niebezpiecznego bandytę, Koziora, który miał być osadzony w więzieniu mokotowskim w Warszawie. W drodze bandyta wyskoczył z pociągu, mimo że był zakuty w kajdany. Zarządzony natychmiast pościg nie dał żadnych rezultatów.

Kradzież... 10 tys. kg. żelaza

Sosnowiec, 16. 7. (K). Właściciel składu żelaza w Częstochowie, Salomon Engiel zamówił w hucie Staszyc w Sosnowcu 10.000 kg. żelaza. Transport ten miał odstawić do Częstochowy niejaki Woźnica. W dniu 2 bm. do magazynu huty Staszyc przybył jakiś jegomość, który przedstawił się za Woźnicę i na podstawie sfałszowanego zaświadczenia odebrał zakupione żelazo. Gdy prawdziwy Woźnica zgłosił się później po towar dowiedział się o oszustwie. Zawiadomiona policja ustaliła, że oszustwa dopuścił się b. pracownik Engla niejaki Jakobsohn. Jakobsohn zbiegł.

—<>—

Nacisk Chamberlaina na gen. Franco

Specjalna służba informacyjna „Nowego Dziennika"

Londyn, 16. 7. (B). W kołach politycznych oczekują, że w przyszłym tygodniu rozmowy między W. Brytanią a Hiszpanią powstańczą wkroczą w stadium decydujące. Wzmaga się przeświadczenie, że prem. Chamberlain zdecydował się wywrzeć nacisk na rząd gen. Franco celem uzyskania przyrzeczenia, że w przyszłości statki brytyjskie nie będą bombardowane. Fakt, że Burgos nie udzieliło odpowiedzi na plan brytyjski, przyczynił się do tego w znacznej mierze. Liczą się z możliwością złożenia przez prem. Chamberlaina oświadczenia w Izbie Gmin w sprawie przyszłych stosunków z Hiszpanią powstańczą.

Słowacy idą na ustępstwa

Specjalna służba informacyjna „Nowego Dziennika"

Praga, 16. 7. (B). Partia słowacka wypracowała memorandum, które zostanie przedłożone w przyszłym tygodniu prem. Hodży. W memorandum tym partia zaznacza, że wyraża zgodę na rozszerzenie kompetencji namiestnika jako rekompensaty za żądaną autonomię pod warunkiem, że członek słowackiej partii ludowej zamianowany zostanie namiestnikiem. W dalszym ciągu domagają się Słowacy jednego z trzech wiceprezydentów i stanowiska burmistrza Preszburga.

Zmarł Samuel Insull

Paryż, 16. 7. (R) Znany finansista Samuel Insull zmarł w Paryżu.

Strajk... policji

Meksyk, 16. 7. (R) W miejscowości Coatepec w stanie Vera Cruz zastrajkowała policja. Ma to być protest przeciwko niewypłacaniu od 2 miesięcy należnych policji poborów.

[illegible]jny zapis dorożkarza

Sofia, 16. 7. (O) Zmarł w Sofii dorożkarz Serafin Georgijew Ginow. Zmarły pozostawił [illegible] którym przeznaczył na cele dobroczynne sumę 20.000 zł. Ginow do końca życia pracował jako dorożkarz i majątek zebrał niezwykłą pracowitością i sumiennością i o[illegible]

Papież potępia włoską teorię rasizmu

Specjalna służba informacyjna „Nowego Dziennika"

Castell Gandolfo, 16. 7. (B) Dzisiaj ogłoszona została mowa papieża, wygłoszona podczas przyjęcia zakonnic w piątek. W kołach poinformowanych stwierdzają, że ogłoszenie włoskiej teorii rasowej skłoniło papieża do wygłoszenia tego przemówienia. Czyniąc aluzję do wspomnianej teorii, papież wywodził:

Otrzymałem bardzo poważną wiadomość. Zagadnienie wkroczyło w stadium zwycięstwa złego nad dobrym. Nie chodzi o to, czy idee są słuszne czy też fałszywe, lecz duch tej doktryny sprzeciwia się zasadom chrześcijaństwa.

Po konferencji w Evian

Tragedia uchodźców żydowskich

(Specjalna służba informacyjna „N. Dziennika")

Znaim, 16. 7. (B). Znaczna liczba uchodźców żydowskich z Austrii przekroczyła dzisiaj granicę czechosłowacką pod Znaim i przybyła do miasta, gdzie policja urządziła obławę. 11 uchodźców zostało aresztowanych w synagodze, 10 dalszych na ulicy. Policja postanowiła uchodźców deportować. Dopiero później udało się uzyskać zezwolenie na przewiezienie uchodźców do Berna, gdzie urzędy dla spraw uchodźców czynić będą wysiłki celem uzyskania zezwolenia na tymczasowy pobyt w kraju.

Niemiecka linia Maginota

(Specjalna służba informacyjna „N. Dziennika")

Londyn 16. 7. (B). „Yorkshire Post" ogłasza artykuł o niemieckich pracach fortyfikacyjnych nad granicą zachodnią. Pismo stwierdza, że kanclerz Hitler polecił po zaostrzeniu konfliktu z Czechosłowacją w maju br. jak najszybszą rozbudowę fortyfikacyj wzdłuż francuskiej linii Maginota i granicy szwajcarskiej. Prace przeprowadzane są z taką szybkością, że mają zostać zakończone do 15 sierpnia.

Gen. Russo u Ribbentropa

Berlin, 16. 7. PAT. Generał Russo został dziś przyjęty przez ministra spraw zagranicznych von Ribbentropa.

Winę zrzuca na... żydów

Berlin, 16. 7. PAT. Na jednym z przejść granicznych niemiecko-belgijskich celnicy niemieccy zatrzymali szofera, który usiłował przemycić 44 tys. marek w banknotach i 10 tys. marek dewiz. Szofer zeznał, że namówili (!) go do tego austriaccy Żydzi(!!) Wypadki tego rodzaju mnożą się z dnia na dzień, pomimo surowych kar, którym podlegają zarówno inspiratorzy, jak bezpośredni wykonawcy.

Brunatne legitymacje dla studentów polskich w Niemczech

Berlin, 16. 7. PAT. Prasa polska w Niemczech donosi: W czasie konferencji odbytej 12 lipca rb. przez przedstawicieli Związku polskich towarzystw szkolnych w Niemczech w ministerstwie oświaty w Berlinie oświadczono delegatom Zw. polskich tow. szkolnych, że akademicy narodowości polskiej, obywatele niemieccy, studiujący na uniwersytetach w Rzeszy, otrzymywać będą w przyszłości legitymacje koloru brunatnego z nadrukiem „Angehoeriger der polnischen Minderheit" lub „Nichtmitglied der Deutschen Studentenschaft".

Jak wiadomo, memoriał Zw. Polaków w Niemczech skierowany dnia 2 czerwca rb. do ministra spraw wewnętrznych wskazywał, że akademicy Polacy otrzymywali dotychczas na uniwersytetach niemieckich legitymacje studenckie w kolorze żółtym, podobnie jak studenci żydowscy.

* *

Białogród, 16. 7. PAT. Przewódca młodzieży hitlerowskiej Baldur von Schirach został dziś przyjęty przez premiera Stojadinowicza.

Przygotowania wojenne Sowietów na Dalekim Wschodzie

Specjalna służba informacyjna „Nowego Dziennika"

Moskwa, 16. 7. (B). Przygotowania wojenne Sowietów na Dalekim Wschodzie wkroczyły w stadium decydujące. Marsz. Bluecher zamianowany został naczelnym dowódcą frontu dalekowschodniego. Na wschodnim pograniczu proklamowany został stan wyjątkowy. Z Rosji sowieckiej przybywają wciąż nowe transporty wojsk na Daleki Wschód.

Anglia „wrogiem Sowietów"

Moskwa, 16. 7. (B). C. K. partii komunistycznej rozesłał nowe instrukcje dla propagandystów, w których zaleca przedstawienie Anglii jako największego wroga Sowietów. Instrukcje te są wynikiem niezadowolenia panującego w sferach sowieckich co do obecnej polityki angielskiej.

200 pożarów wskutek upałów w Ameryce

Nowy Jork, 16. 7. PAT. Wskutek silnych upałów, panujących na północno-zachodnich wybrzeżach Pacyfiku wybuchło około 200 wielkich pożarów leśnych, które zwłaszcza w stanach Waszyngton i północna Kalifornia spowodowały wielkie szkody.

Kronika krakowska

Dyżury aptek

Dziś mają dzienny dyżur apteki: Rynek gł. 13, Karmelicka 23, Starowiślna 77, Lubicz 7, Długa 66, Plac Zgody 18.

Dużyr dzienny i nocny mają apteki: Szczepańska 1, Mikołajska 4, Stradom 6, Senatorska 5, Krowoderska 74, Brodzińskiego 1, Rakowicka 12, Madalińskiego 7.

Obrady trzech prezydentów miast w Krakowie

W sobotę odbyły się w Krakowie obrady prezydentów miast Krakowa, Lwowa i Tarnowa. Przedmiotem obrad była gospodarka w Kamieniolomach Miast Małopolskich.

Znowu dwa samobójstwa w Krakowie

Fala zamachów samobójczych w Krakowie trwa w dalszym ciągu. Wczoraj przedpołudniem zanotowano znów dwa samobójstwa. I tak przy ul. Limanowskiego l. 4. skoczył z ganku II-go piętra 42-letni Szewach Pomeranc emigrant z Wiednia, który w Krakowie znalazł się w ciężkich warunkach życiowych. Doznał on wstrząsu mózgu i złamania kości krzyżowej. W stanie ciężkim przewieziono go do szpitala.

Drugi wypadek miał miejsce przy ul. Rakowickiej, gdzie w restauracji 17-letnia Maria Rejdych napiła się jodyny. Po przepłukaniu żołądka przewieziono ją do szpitala.

Pęknięcie pieca w hucie szkła

Wczoraj o godz. 17.40 zawezwano Straż pożarną na ulicę Lipową 3, gdzie w hucie szkła p. Dawida Chazana pękła ściana w piecu o pojemności 1.400.000 kg. płynnej masy szklanej. Naskutek wylewającego roztopionego płynu zagrażało niebezpieczeństwo pobliskim budynkom drewnianym. Zdołano jednak na czas zabezpieczyć i zaporą z piasku wstrzymać rozlewającą się masę. — Zabudowania były ubezpieczone w P. Z. U. i „Assicurazione Generale". Szkody są stosunkowo nieznaczne.

Nieznany mężczyzna skoczył do Wisły i utonął

W sobotę około godz. 2.30 nad ranem jakiś mężczyzna skoczył do Wisły z prawego brzegu u wylotu ul. Dekerta i utonął.

* * *

Wczoraj w godzinach po południowych utonął w Wiśle przy ul. Koletek Napierała Wincenty, czeladnik masarski, zam. w Krakowie przy ul. Bożego Ciała 24.

—oo—

Z teatru, literatury i sztuki

— OSTATNIE PRZEDSTAWIENIE TEATRU KRAKOWSKIEGO PRZED PRZERWĄ URLOPOWĄ. Dziś wieczorem powtórzenie pełnej humoru nowości Fr. Molnara „Nowa Dalila" Będzie to ostatnie przedstawienie Miejskiego Teatru im. J. Słowackiego, gdyż od poniedziałku artyści krakowscy rozpoczynają miesięczny urlop.

— WARSZAWSKI TEATR ATENEUM Z ST. JARACZEM NA CZELE rozpoczyna występy w Teatrze im. J. Słowackiego w Krakowie we wtorek, 19 bm. i grać będzie głośne sztuki: M. Harta i G. Kaufmanna „Cieszmy się życiem" i Adolfa Gehri „Szóste piętro".

— ŻYD. TEATR LETNI, Stadom 11. Ciesząca się niezwykłym powodzeniem sztuka „Der Rebecyns Necht", grana była wczoraj przy przepełnionej widowni. Publiczność darzyła wykonawców hucznymi oklaskami, zmuszając ulubioną artystkę Lewicz, jej partnera Lewina, oraz cały zespół, do powtórzenia miłych piosenek, duetów i kupletów. Dziś 3 przedstawienia o godz. 11.30 wielki poranek po cenach od 25—99 gr. „Szampańskie dziewczę", o 4.30 pop. i o 8.45 wiecz. „Der Rebecyns Necht".

JAKA BĘDZIE POGODA?

Przewidywany przebieg pogody w dniu 17 bm. W dalszym ciągu pogodnie i ciepło. Jedynie w godzinach popołudniowych przejściowy wzrost zachmurzenia przez chmury kłębiaste ze skłonnością do burz i przelotnych deszczów. Temperatura w ciągu dnia około 18 stopni. Umiarkowane wiatry południowe i południowo-wschodnie. Widzialność dobra.

Nowe zarządzenie mobilizacyjne w Czechosłowacji

Berlin, 16. 7. (PAT) Niemieckie biuro informacyjne donosi z Waldenburga na Śląsku niemieckim, że na całym terytorium pogranicznym od Opawy aż do Trutnova (Trontenow) można obserwować nowe czeskie zarządzenia mobilizacyjne. Drogi są znowu obsadzone przez wojsko, na granicy ustawiono barykady, a przez lunetę jasno widać gniazda karabinów maszynowych i stanowiska artylerii. W Braunowie stacjonowano nowy pułk.

Miejscowa ludność niemiecka jest tymi zarządzeniami zaniepokojona, zwłaszcza, że znowu zamknięto dla komunikacji liczne drogi i przystąpiono do rekwizycji koni i zaprzęgów.

Praga zaprzecza!

Praga, 16. 7. (B). Radio czeskie energicznie zaprzecza wiadomościom niemieckiego biura informacyjnego w sprawie nowych zarządzeń mobilizacyjnych. Komunikat głosi: Jesteśmy wprawdzie przyzwyczajeni do tego, że niemieckie biuro informacyjne rozdyma małe incydenty do rozmiarów wielkiej sensacji, ale jest rzeczą niespotykaną, by rozsiewać wiadomości w zupełności wyssane z palca.

Przed regularną komunikacją lotniczą nad Atlantykiem

Nowy Jork, 16. 7. (R). Amerykańskie towarzystwa żeglugi powietrznej prowadzić będą w dalszym ciągu podróże doświadczalne nad Atlantykiem tak, iż nie jest wykluczone, że przed końcem r. 1938 pasażer dysponujący sumą 450 dolarów będzie mógł w ciągu 24 godzin dostać się z Nowego Jorku do Londynu.

Stany Zjednoczone liczą się z możliwością utrzymywania w najbliższym czasie regularnej komunikacji powietrznej dla pasażerów i poczty, ponieważ nowe samoloty, które są na ukończeniu w zakładach Seattle są ostatnim wyrazem techniki i przewyższają wszystko, co dotychczas w tej dziedzinie wytworzono. Nie jest również wykluczone, że w początku przyszłego roku przystąpi do utrzymywania stałej komunikacji z Ameryką również W. Brytania.

W drugą rocznicę zgonu gen. Orlicz-Dreszera

Warszawa, 16. 7. PAT. W dniu 16 b. m. odbyło się w kościele garnizonowym w Warszawie uroczyste nabożeństwo w drugą rocznicę zgonu ś. p. gen. dywizji Gustawa Orlicz-Dreszera. W nabożeństwie, urządzonym przez komitet uczczenia śp. gen. Orlicz-Dreszera oraz oddział Ligi Morskiej i Kolonialnej im. gen. Orlicz-Dreszera, wzięła udział najbliższa rodzina zmarłego, towarzysze broni, generalicja, przedstawiciele zarządu głównego i okręgu stołecznego LMK., przedstawiciele min. spraw zagranicznych, min. przemysłu i handlu, oraz bardzo liczne grono przyjaciół i znajomych. Artyści opery warszawskiej podczas mszy św. wykonali żałobne pienia.

Rekordowy wywóz zboża z Polski

Warszawa, 16. 7. (A). Wobec tego, że zbiory zbóż w całym kraju będą w tym roku dobre, czynione są przygotowania, aby wywieźć z kraju milion ton zboża. O ile zamiar ten zostanie zrealizowany, będzie to rekordowy wywóz zboża.

Bestialskie morderstwo chuliganów

Warszawa, 16. 7. (A). Z Różyszcza donoszą, że zginął tam z rąk chuliganów 27-letni Mojżesz Pugacz, miejscowy działacz mizrachistyczny, prezes miejscowej Mizrachi, członek rady Keren Kajemet. Został on napadnięty przez trzech chuliganów, którzy tak ciężko poranili go nożami, że w następstwie odniesionych ran zmarł. Policja aresztowała trzech sprawców napadu i, zakutych w kajdany, odstawiła do więzienia.

Sprytny szewc

Katowice, 16. 7. (K). Berta Kwasigrochowa, nie mając widocznie zaufania do instytucji finansowych, udała się do szewca Jana Brankowskiego, by jej sporządził parę butów, w których mogłaby schować oszczędności. Brankowski podjął się tej roboty i wziął od Kwasigrochowej 600 złotych, które miał ulokować pod zelówkę. Sprytny szewc przywłaszczył sobie jednak tę kwotę i Kwasigrochowa skierowała sprawę do władz śledczych.

Straszny wybuch w fabryce

Praga, 16. 7. PAT. W wielkich warsztatach firmy Brozik w Pilznie nastąpił dziś wybuch butli z tlenem. Dwaj robotnicy zostali zabici, dwaj ciężko ranni, 6 lekko.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Dąb gromi Garbarnię 6:1

W sobotę odbył się w Katowicach mecz piłkarski o wejście do ligi pomiędzy katowickim Dębem i krakowską Garbarnią. Zawody zakończyły się wysokim i zasłużonym zwycięstwem drużyny katowickiej w stosunku 6:1 (3:1).

Zaznaczyć należy, że Garbarnia od 36-tej minuty drugiej połowy grała bez bramkarza Jakubika, którego sędzia usunął z boiska. Jakubika zastąpił Pazurek. Bramki dla zwycięzców strzelili Kessner (3, w tym 2 z karnego), Matuszek, Kopeć i Grządziel. Dla Garbarni bramkę zdobył Skóra. Zawody prowadził p. Kowalski z Łodzi.

Nie będzie powtórnego meczu Polonia—Cracovia

Zarząd ligi piłkarskiej postanowił uchylić decyzję wydziału gier i dyscypliny w sprawie unieważnienia meczu Polonia—Cracovia, nakazując równocześnie weryfikację meczu zgodnie z wynikiem, osiągniętym na boisku 3:2 dla Cracovii.

Cały japoński komitet olimpijski podał się do dymisji

Międzynarodowy komitet olimpijski otrzymał w sobotę depeszę od japońskiego komitetu olimpijskiego, w którym japoński komitet olimpijski komunikuje o swoim ustąpieniu. Równocześnie japoński komitet olimpijski domaga się, aby Japonii przydzielono organizację Olimpiady w r. 1944.

Finlandia jeszcze się nie zdecydowała

W sobotę odbyło się w Helsingforsie posiedzenie specjalnego komitetu wyłonionego dla zadecydowania, czy Finlandia może się podjąć przeprowadzenia Olimpiady, natomiast na posiedzeniu rady ministrów wynikły w tej sprawie pewne różnice zdań. Niektórym ministrom chodzi o sumy, które rząd musiałby wyasygnować na ten cel.

Co się stało z Pietrowskim?

Moskwa, 16. 7. PAT. Na fotografiach członków Politbiura, którzy byli obecni na wczorajszej sesji najwyższej rady ZSRR., zamieszczonych przez całą prasę moskiewską, brak jest Pietrowskiego, który przez cały czas siedział w towarzystwie Jeżowa.



Niedziela 17. lipca.

STACJE KRAJOWE

KRAKÓW 7.15 Audycja poranna; 8.35 Pogadanka rolnicza; „O zastosowaniu ziół leczniczych" wygł. Dr. Irena Turowska; 8.45 Muzyka z płyt; 9.05 Skrzynka rolnicza w opr. inż. Lech Rościszewskiego; 9.15 Transm. z Zamościa wraz z mszą św. i kazaniem; 11.45 „Kultura i sztuka": „Teatr w średniowieczu" — felieton wygł. Adam Polewka; 11.57 Sygnał czasu, hejnał; 12.03 Poranek muzyczny (płyty); 12.50 Pogadanka. Jak się robi motocykl; 12.55 „Książki naszego dzieciństwa" szkic literacki Anny i Jerzego Kowalskich; 13.10 Z Zamościa: nadanie obyw. honorow. Marsz. Śmigłemu Rydzowi; 13.20 Muzyka obiadowa. Wyk.: orkiestra salonowa pod dyr. J. Leszczyńskiego, Marni Franca (sopr. kolorat.), Karol Bolmar (tenor), Jerzy Harald i Bogdan Zalicki (duet fort.), Adam Bryzek (akomp.) 15 Audycja dla wsi: 1) Przegląd rynków produktów rolnych; 2) Miernictwo, pożądany zawód na wsi, pogadankę wygłosi inż. F. Zoll, 3) Muzyka z płyt, 4) Co słychać wśród rolników, red. Józef Rączkowski, 5) „Zabłocie idzie ku światu" obrazki z życia wsi w opr. St. Dębowskiego, 6) Piosenki ludowe w wyk. młodzieży łowickiej (płyty); 16.30 Komedia Aleksandra Fredry, wieczór X.: „Pierwsza lepsza" wykona Zespół Śląskiej Pozytywki, reżyseria Zbigniewa Lipczyńskiego; 17 Recital wiolonczelowy w wyk. Dezyderiusza Dańczowskiego, Wł. Raczkowski (akomp.). W programie utwory wiedeńskich klasyków; 17.30 Tygodnik dźwiękowy; 18 „Dwa serca w rytmie walca" — operetka Roberta Stolza. Wyk.: Mała orkiestra PR. pod dyr. Z. Górzyńskiego i soliści, radiofonizacja M. Makowieckiej; w przerwie ok. godz. 18.55 Chwila Biura Studiów; 20 Program na dzień następny; 20.05 Muzyka z płyt; 20.35 Lokalne wiadomości sportowe; 20.40 Przegląd polityczny; 20.50 Dziennik wieczorny; 21 „Ta joj" wesoła audycja w opr. Wiktora Budzyńskiego; 21.40 Wiadomości sportowe ze wszystkich rozgłośni polskich; 22 Z Zamościa: Urocz. z pobytu Marszałka Śmigłego Rydza; 22.15 „W letni wieczór" koncert rozrywkowy; 23 Z Warsz.: ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, komunikat meteorologiczny.

WARSZAWA 7.15 p. Kraków; 11.45 Przegląd kulturalny; 11.57 p. Kraków; 23.05 Płyty.

LWÓW 7.15 p. Kraków; 11.45 „O filmie amatorskim" — pogadankę wygł. B. Lewicki; 11.57 p. Kraków; 20.05 „Lwowska Warta" — audycja słowno-muzyczna; 20.35 p. Kraków.

KATOWICE 7.15 p. Kraków; 11.45 „Co słychać na Śląsku?"; 11.57 p. Kraków; 20.05 „Co niedziela u Karlika — brzmi piosenka gro muzyka" — aud. regionalna; 20.35 p. Kraków.

ŁÓDŹ 7.15 p. Kraków; 11.45 „Rozmawiam z widownią" — felieton wygł. Wł. Krasnowiecki; 11.57 p. Kraków; 20 Koncert solistów; 20.35 p. Kraków.

STACJE ZAGRANICZNE

17.15 MEDIOLAN: Koncert symfoniczny.

18 BRUKSELA FRANC.: Music-Hall; LILLE: 18 Koncert orkiestrowy; PRAGA: 18 Muzyka rozrywkowa; 18.30 Klasyczne melodie operetkowe WIEŻA EIFFLA: 18 Koncert orkiestrowy; 18.30 Koncert solistów; LONDYN REG.: 18 Muzyka oratoryjna; RADIO PARIS: 18 Koncert orkiestrowy.

19 WIEŻA EIFFLA: Muzyka lekka; RYGA: 19.05 Koncert z Plaży Ryskiej; LAHTI: 19.05 Muzyka fińska; 19.55 Muzyka rozrywkowa; DROITWICH: 19.05 Koncert kwintetu Bridgewatera BRNO: 19.20 „Wesoły przegląd letni" — muzyczny program rozrywkowy; HILVERSUM I.: 19.55 Koncert symfoniczny, sol. J. Smeterlin (fort.).

20 BEROMÜNSTER: „Diner helvetique" — wesołe słuchowisko kulinarne; BRUKSELA FRAN.: 20 „Reve de Gitane" — operetka d'Archambeau. MONTE CENERI: 20 Recital skrzypcowy; 20.30 „Gioconda" — tragedia d'Annunzia; WIEŻA EIFFLA: 20 Koncert solistów; 20.30 Program rozrywkowy; KOPENHAGA: 20.10 Wesoły wieczór; PRAGA II.: 20.15 „Opowieści Hoffmanna" — opera kom. Offenbacha (płyty); RADIO PARIS: 20.15 Pieśni; 20.30 Koncert francusko angielski; SZTOKHOLM: 20.15 „Hrabia Monte Christo" — słuchowisko wg. Dumasa; TULUZA: 20.30 Wesoły kwadrans; 20.45 „Kiosk muzyczny"; FLORENCJA: 20.30 Solo na bałałajce.

21 FLORENCJA: Program rozrywkowy; MEDIOLAN: 21 Komedia; RZYM: 21 „Linda di Chamonix" — opera Donizettiego; POSTE PARISIEN: 21 Godzinka dla amatorów; DROITWICH 21.05 Teatr wyobraźni; 21 Koncert ork. filharmonicznej; HILVERSUM I.: 21.10 „Wielka księżna Gerolstein" — operetka Offenbacha; PARIS PTT.: 21.30 Koncert muzyki symfonicznej.

22 FLORENCJA: Muzyka taneczna; LAHTI: 22 Muzyka lekka; POSTE PARISIEN: 22 Tr. z kabaretu; SOTTENS: 22.05 Muzyka taneczna; LUKSEMBURG.: 22 Muzyka taneczna; 22.30 Koncert ork. wojskowej; SZTOKHOLM: 22.30 Soliści.

23 KOPENHAGA: Muzyka taneczna; RADIO PARIS 23 Muzyka taneczna; MEDIOLAN: 23.15 Muzyka taneczna.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Niedziela: godz. 8 wiecz. „Nowa Dalila".

ŻYDOWSKI TEATR LETNI

Niedziela: godz. 11.30 przed poł. „Szampańskie dziewczę". 4.30 po poł. i 8.45 wiecz. „Der Rebecyns Necht".

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Postrach Mongolii" (Jack Holt) i „Sylwetki" Hohenberg.

ATLANTIC: „Czarownica z Salem" (Claudette Colbert, Fred Mac Murray) i „Kariera panny Joanny" (Bracia Ritz, Alice Faye).

APOLLO: „W cztery oczy" (Dolores Del Rio i J. Schildkraut).

LOPP.: „Kochana dziewczyna" i „Postrach dzikiego zachodu".

PROMIEŃ: „Ostatni poganin" i „Promienie zagłady".

STELLA: Książątko (E. Bodo).

SZTUKA: „Gra życia" (Carole Lombard, Fred Mac Murray i inni).

UCIECHA: „Tajny agent" i „Milioner na tydzień".

WANDA: „Pobrali się zawcześnie" (Dżentelmen wierzy kobiecie) (J. Boles, J. Artur).

ZAKOPANE Pełnokomfortowy Pensjonat **„GRANIT“**
z własnym parkiem, plażą i natryskami. Wykwintna kuchnia rytualna p. Guści Geifen.

Zdrojowiska

SZCZYRK willa **„ŚLĄZACZKA“** poleca pokoje słoneczne, komfortowe. Kuchnia wykwintna, ściśle rytualna. Zarząd: Panzer i Klein. 2310g

SZCZYRK. — Willa **„CIESZYNIANKA“** Fleissigowej poleca pokoje duże i słoneczne. Willa położona w centrum, posiada obszerny ogród. Światło elektryczne. Kuchnia ściśle rytualna. — 3330k

ORŁOWO-MORSKIE — Willa **„BAŚKA“** Gdańska 267 obok poczty. Jedyny pensjonat rytualny כשר Poleca pokoje z utrzymaniem. Wydaje smaczne obiady — śniadania i kolacje. 5025k

RABKA-Zdrój „PROMIEŃ“ zarząd Scherer-Rebenowa, tel. 146 przyjmuje dzieci pod opieką sił nauczycielskich w dużych słonecznych pokojach od Zł 5.— dziennie, z pierwszorzędnym pięciorazowym utrzymaniem. — Wszelkie gry i zabawy na miejscu. 4958k

RABKA. — Pensjonat **„PROMIEŃ“**, zarząd Scherer-Rebenowa. Tel. 146. — Pokoje słoneczne, woda bieżąca, kuchnia wykwintna. — Przyjmuje się dzieci i młodzież pod troskliwą opiekę. Kier. Sydy Rebenówny. 3318k

RYCZAŁTY KURACYJNE W TRUSKAWCU W SEZONIE GŁÓWNYM. W miesiącach lipcu i sierpniu prowadzone są w Truskawcu ryczałty kuracyjne, obejmujące: mieszkanie w pierwszorzędnym pensjonacie wraz z usługą i światłem, doborowy wikt) na żądanie dietetyczny), opiekę lekarską wraz z analizami, taksę klimatyczną, dziewięć kąpieli solankowych w I klasie Zakładu Zdrojowego i legitymację na dostęp do źródeł. Cena ryczałtu przy kuracji w ciągu miesiąca lipca do 20 sierpnia wynosi 245 ZŁ. Informacji udziela i zgłoszenia przyjmuje (na pięć dni przed wyjazdem) **TOWARZYSTWO DOM ZDROWIA AKAD. ŻYD. (REF. DR VIRTEL) LWÓW ul. KRASICKICH 18A. Tel. 252-45.** 4725k

LODOWNIE
Rzeźnicze, Restauracyjne, Pokojowe. **HURT-DETAL**
Sprzedaż gotówkowa — ratalna
WYTWORNIA
S. GOLDSTEIN Kraków **Jagiellońska 5**
Tel. 178-47. Prospekty na żądanie.

RABKA pensjonat dla **DZIECI, MŁODZIEŻY** — **„SWOBODA“** — przyjmuje dzieci pod swoją opiekę. — Helena Baumgarten. 3008k

PIĘKNE pokoje z kuchniami tanio do wynajęcia w Rabce-Zdroju. Wiadomość: Rabka — „Promień“ tel. 146. 4954k

BIURO POSNERA-BALKENA
Kraków, SEBASTIANA 7
Telefon 143-63

sprzeda okazyjnie:

NAROŻNIK nowy, trzechpiętrowy, — **LUKSUSOWY** komfort, z dużym pięknym ogrodem owocowym, **ŚRÓDMIEŚCIE** Krakowa, dochód 9700.— cena 120.000.— gotówka 100.000.— dług BGK.

KAMIENICA nowa, trzechpiętrowa. **PEŁNOKOMFORTOWA**, blisko PKO. dochód 8.500.— cena 105.000, gotówka 80.000 korzystny dług BGK.

DWUPIĘTROWY dom nowy, pełnokomfortowy, dochód miesięczny 540.— zł. cena 72.000.— **GOTÓWKA** zł 48.000, korzystny dług BGK.

KAMIENICA nowa, 21 **UBIKACYJ**, luksusowy komfort, **GARAŻ**, ogród, dochód **ROCZNY** 7.700.— cena 85.000, gotówka 60.000, dług BGK.

NIEBYWAŁA okazja! **DOM** trzechpiętrowy, 53 **UBIKACYJ**, pełny komfort, **CENTRUM** Krakowa, dochód roczny 14.800.— cena 125.000.— gotówka 100.000.—
Biuro czynne cały dzień. 5074k

MYŚLENICE — Zarabie — Pensjonat Rotha wynajmuje pokoje z wykwintnym utrzymaniem od zł 4.— dziennie. 5046k

„KOWANIEC“ duża willa przyjmuje na drugi sezon grupy letników lub kolonie 90 zł miesięcznie, kuchnia rytualna. Hamburgier, Paulińska 20. od godz. 1—8. 3348g

KOLONIE TOWARZYSTWA RYGOROZANTÓW. — KRYNICA-ZDRÓJ. Komfortowy pensjonat „Kotwicz“ wygodne pomieszczenia. — Wykwintne 5-ciorazowe wyżywienie, na żądanie dietetyczne. Cena za turnus 4-tyg. zł. 120.—
PIWNICZNA-ZDRÓJ. Komfortowy pensjonat „Szlachetka“ w najpiękniejszej części Piwnicznej tuż nad plażą. Wykwintne 5-ciorazowe wyżywienie, na żądanie dietetyczne. Cena za turnus 4-ro tygodniowy zł. 95.—
ULGI KURACYJNE. ZWOLNIENIE Z TAKSY ZDROJOWEJ DLA NIE UŻYWAJĄCYCH KĄPIELI. INDYWIDUALNE 66% ZNIŻKI KOLEJOWE Z KAŻDEJ MIEJSCOWOŚCI W OBIE STRONY (należy załączyć zdjęcie formatu 4x6 cm). — Informacje i zgłoszenia w Towarzystwie Rygorozantów (Żydowski Dom Akademicki) Lwów, ul. św. Teresy 26a, Tel. 290-41 w godz. od 9 do 16 P. K. O. Nr 504-697 w Warszawie ul. Śliska 12 m. 12 Tel. 345-17, w Łodzi p. Góralski ul. Śródmiejska 82. W razie zapytania pisemnego należy załączyć znaczek na odpowiedź. 4989k

ZAKOPANE, do Białego. — Komfortowy pensjonat — **„IRUSIA“**. — Kuchnia rytualna. Bajtnerowa. 4162k

ZAKOPANE „UCIECHA“ telefon 15-57. Pełnokomfortowy pensjonat dla młodzieży i dzieci. Zarząd: inż. Genia Leuchterowa, mgr. Dunka Kerner. 5045k

TRZY KOŻE Zakopane, komfortowy pensjonat — poleca tanio pokoje z utrzymaniem Kuchnia wykwintna. 3422g

ZAWOJA. — Pensjonat **„FISCHERÓWKA“** dysponuje od 17 lipca wolnymi pokojami. Utrzymanie pierwszorzędne. Ceny przystępne, polana, ogród. 3429g

Matrymonialne

SWAT znany w sferach zamożnych, i inteligencji poleca się **„ATID“** Kraków, Grodzka 35. II. codziennie od 6—8 wieczór; w niedzielę od 10—1 i 4—8. Dyskrecja. 4528k

PRZYJEŻDŻAJĄC w odwiedziny do swoich rodziców po 6-letnim pobycie w Erec poznam przy tej sposobności zamożną, inteligentną pannę. Cel matrymonialny. Zgłoszenia: Admin. „Nowego Dziennika“ pod 9860g. 3349g

PRZYSTOJNY, miły, dobry charakter, **PIERWSZORZĘDNY FACHOWIEC**, ożeni się z przystojną, z małą przeszłością, posiadającą jakikolwiekbądź interes lub nieco gotówki. Tarnów, Poste restante Tabarin. 3374g

PANNA, Warszawianka, na państwowej posadzie, poślubi wykształconego, dobrego charakteru mężczyznę. — Oferty — Admin. „Nowego Dziennika“ pod 3363g. 3363g

URZĘDNIK na dobrej posadzie, akademickie wykształcenie, młody, pozna majętną pannę. Nieanonimowe zgłoszenia do Adm. „Nowego Dziennika“ pod 9562g.

KAWALER lat 30, akademickie wykształcenie, na stałej posadzie z pensją zł 400 o nieskazitelnym charakterze pozna pannę przystojną, inteligentną, skromną. Listy pod „legitymacja 1671“ Katowice I, poste restante. 5081k

Lokale

TRZYPOKOJOWE, pełnokomfortowe, słoneczne mieszkanie, centrum, wolne. — Zgłoszenia: Librowszczyzna 1 m. 8. 9568g

POKÓJ osobne wejście z klatki schodowej do wynajęcia — Kraków, Sarego 10 m. 10. 3387g

TRZY pokoje, kuchnia, pełnokomfortowe — przecznica Starowiślnej — wolne. Tel. 116-09. 4542k

TRZECHPOKOJOWE mieszkanie w w śródmieściu od 1. sierpnia — poszukiwane. Zgłoszenia pod „Pewny czynsz“ Biuro Ogłoszeń Stattera. Rynek 8. 5035k

MIESZKANIA czteropokojowe i trzypokojowe z hallami, pełnokomfortowe, słoneczne, garaż, nowy dom nr 8 Kraków, przecznica ulicy Zacisza-Pawiej. 5076k

POKÓJ, kuchnia, łazienka, nowy dom Nr 8 Kraków, przecznica ulicy Zacisza Pawiej. 5070k

SKLEPY DO WYNAJĘCIA. Kraków, **KALWARYJSKA 68.** 5066k

POKÓJ jedno-dwuosobowy umeblowany, komfort, ogród — wolny. Telefon 136-09. 5067k

LOKAL frontowy na przemysł — biuro Sebastiana 8 (prąd trójfazowy). 4999k

LOKAL sklepowy do wynajęcia, ewent. na mały przemysł. Podzamcze 20. — Wiadomość: dozorca. 5069k

TRZECHPOKOJOWE pełnokomfortowe mieszkanie do wynajęcia. Kolberga 11. (dawniej Krowoderska Boczna). 5068k

WIELOPOLE 22 frontowy **SKLEP** z piwnicą do wynajęcia. 5077k

POSZUKUJĘ pokoju umeblowanego, niedużego, nieskrępującego, niedrogiego, — śródmieście. — Zgłoszenia „Warszawa“ Biuro Ogłoszeń Stattera, Kraków. 5078k

SŁAWKOWSKA 12 — PIĘĆ POKOI, przedpokój, weranda, front III p. na biuro, stowarzyszenie, cichy przemysł **WOLNE. CZYNSZ** zł 118.— Zgłoszenia dozorca. 5064k

POKÓJ kuchnia zł 28.— Lokal na wyrób smarów lub inny warsztat — Kraków — Wieczysta 41, telef. 125-85. 2409g

DO wynajęcia umeblowany pokój komfortowy — osobne wejście. Sarego 14/1. 3405g

SŁONECZNY pokój, osobne wejście do wynajęcia zaraz. Gertrudy 29 m. 9. 3421g

LOKAL, urządzenie do odstąpienia zaraz, Kraków — Kalwaryjska 17, Mleczarnia. 3428g

CZTEROPOKOJOWE pełnokomfortowe mieszkanie I. piętro wolne od 1. września. Starowiślna 78. Wiadomość u Kostenbauma tel. 160-87. 3424g

POKÓJ z klatki schodowej I piętro, Sebastjana 7 wolny. Wiadomość u Köstenbauma tel. 160-87. 3425g

LOKAL sklepowy wolny. — Plac Nowy 1. Wiadomość u Köstenbauma tel. 160-87.

Interesy handlowe

INFORMACYJ w kraju — zagranicą udziela dyskretnie — Biuro Informacyjne „KOSMOS“ I. Kornblum, — Kraków, Rakowicka 1. Tel. 157-38. 3774k

SPÓLNIK ewentualnie bez kapitału, zabezpieczenie, dobry organizator handlowy, przedstawiciel, który potrafi zapewnić zbyt fabryce wyrobów drzewnych, poszukiwany. Telefon 200-05, 7—8 wieczór. 5062k

ADMINISTRACJE domów przyjmuję. Dr Beck Topolowa 6. Warunki korzystne. 2213g

C. O. P. niedaleko Rzeszowa do wydzierżawienia ew. do sprzedania część młyna i tartaku. — Oferty: Admin. „Nowego Dziennika“ pod 9498g. 3404g



LEKARZ dentysta(ka) poszukiwany do współpracy — czyli wynagrodzenie miesięczne 800 zł. Pisać do Joel Sojfer dentysta — Wiśniowiec, Wołyń.

ENERGICZNY kupiec kapitałem 20.000 i zabezpieczeniem 30.000 obejmie przedstawicielstwo poważnej firmy na Małopolskę wschodnią i Wołyń lub poszczególne Województwa. Zgłoszenia Admin. „Nowego Dziennika“ pod 5082k 5082k

Sprzedaż

MAGIEL okazyjnie z powodu braku miejsca b. tanio do sprzedania. Zgłoszenia Admin. „Nowego Dziennika“ pod 9558g. 3433g

FARBA OLEJNA szarostalowa, przepisowa, do malowania parkanów, ogrodzeń: **FARBOBLASK**, Kraków, Kalwaryjska 29. Tel. 142-73.

ŻALUZJE SKLEPOWE
Wszelkich rodzajów MEBLE METALOWE
poleca Fabryka **„FABROL“** Lwów, ul. B. Goldmana 3 tel. 206-29
Ceny konkurencyjne Cenniki na żądanie

Kupno

NOSZONĄ garderobę kupuję, płacę najlepsze ceny. — Goldberg, Gazowa 11 Tel. 168-21. 2951g

UWAGA! Kupuję wszelką noszoną garderobę, obuwie, bieliznę. Płacę najwyższe ceny. Fuks, Kraków, Starowiślna 74. Telefon 210-18. 8258g

Różne

CHORZY NA PRZEPUKLINĘ. Długoletni specjalista M. Landau, Kraków, Dietla 44. I. p. wykonuje opaski przepuklinowe różnego rodzaju suspensoria, opaski po operacji ślepej kiszki — Przyjmuje wszelkie reparacje. Posiada liczne podziękowania.

PERSKICH dywanów kilka, 2 komody antyczne okazyjnie do sprzedania. Wielopole 12, Kraków, Bober, 4972k

KILKA parcel budowlanych przy ul. Prądnickiej okazyjnie sprzeda Fic, Kraków, Siemaszki 61. 3019k

OKAZJA Hockeye do gier b. tanio do sprzedania. — Admin. „Nowego Dziennika“ pod 9558g. 3452g

BIURO „MERKUR“ Kraków Dietla 39. Telefon 176-99
KAMIENICA trzechpiętrowa nowoczesny komfort, — pierwszorzędne położenie. — Dochód 13.000. — Gotówka 100.000.
KAMIENICA nowobudowana pełnokomfortowa. Dochód 7.000. Cena 72.000. Gotówka 65.000.
KAMIENICA dwupiętrowa, pełnokomfortowa. — Dochód 3.600, Bank Gospodarstwa 11.000, Dopłata 30.000. 5063k

ZAOSZCZĘDZISZ SOBIE TROSK I KŁOPOTÓW, ŻĄDAJĄC WYRAŹNIE I PRZYJMUJĄC JEDYNIE ORYGINALNE **„OLLA“** GUM.?
„OLLA“ GUM.?
PATENT FRANC. NR. 790 504
PATENT AMER. NR. 1050 701

Wolne posady

ZAKŁAD DENTYSTYCZNY Władysława Lustgartena, Wielopole 28 poszukuje praktykanta. 8423g

WYCHOWAWCZYNI — do dwuletniej dziewczynki o skromnych wymaganiach — poszukiwana. — Zgłoszenia: Morawskiego 4 m. 10 między 4—5. 8430g

SAMODZIELNĄ — bardzo zdolną modniarkę przyjmie Salon Mód Berty Lilienthal Grodzka 11. 5057k

ZDOLNĄ ekspedientkę z działu pończoszniczego poszukuje „Źródło Pończoch", Plac Dominikański 1. 5065k

W GIMNAZJUM Dra Axera w Częstochowie, ul. Focha 24, wakują posady dla języka angielskiego z niemieckim i ewentualnie hebrajskim oraz dla przyrody z geografią. Zgłoszenia z życiorysem, odpisami świadectw i załączoną pocztówką na odpowiedź. 4992k

WIĘKSZA pracownia złotnicza we Lwowie poszukuje pierwszorzędnej siły — na białą robotę. Zgłoszenia z podaniem warunków — do „Nowej Reklamy", Lwów, Szajnochy, pod „Tylko pierwszorzędny". 5029k

POSZUKUJĘ zdolnego agenta (tki) celem sprzedaży bielizny gotowej damskiej i męskiej u prywatnej klijenteli, KAUCJA LUB ZASTAW WYMAGANE. Oferty do Admin. „Nowego Dziennika" pod 9505. 8412g

PRAKTYKANT biurowy z już odbytą kilkumiesięczną praktyką, znający buchalterię, jakoteż język żydowski w słowie i piśmie, przyjęty zostanie do hurtowego składu skór, zaraz za pensją miesięczną. Zgłoszenia pisemne: Admin. „Nowego Dziennika" 9521g. 8413g

RUTYNOWANA siła, stenografująca biegle po polsku i niemiecku, pisząca biegle na maszynie od zaraz poszukiwana. Oferty z podaniem dotychczasowej pracy i żądanej płacy pod „Rutynowana 1938" Biuro Ogłoszeń Stattera, Rynek 8. 5075k

POWAŻNA fabryka baterii i latarek poszukuje subprzedstawicieli na miasta — województwa krakowskiego. Zgłoszenia Admin. „Nowego Dziennika" pod 9504g. 3410g

Posad poszukują

KINOOPERATOR, egzaminowany z dłuższą praktyką poszukuje pracy. Margulies, Katowice — ul. Kochanowskiego 14. 4995k

KUPIEC branży galanteryjnej i konfekcyjnej poszukuje zastępstwa poważnej firmy, branża obojętna. Na żądanie kaucja 3000—4000 zł gotówką. Zgłoszenia Poste restante Tarnów — pod „Jes". 5055k

UCHODŹCA niemiecki. — Księgowy, kontrolor ksiąg, organizator gospodarczy — korespondent samodzielny, dyplomowany kupiec, znawca kilku branż, wdowiec, poszukuje w większym przedsiębiorstwie zaufanego samodzielnego stanowiska — Zgłoszenia: Józef Rauch — Lwów, Gródecka 24. 8250g

MUNDANTKA długoletnia poszukuje na popołudnie ewentualnie cały dzień. Zgłoszenia: Admin. „Nowego Dziennika" pod 9497g. 8403g

APLIKANT półtoraroczny szuka patrona. Zgłoszenia Admin. „Nowego Dziennika" pod 9521g. 8418g

PIELĘGNIARKI do chorych, opiekunki noworodków, wychowawczynie, tylko doborowe siły poleca — przyjmuje Stowarzyszenie Kraków, Szewska 21/8, telef. 181-99. 4978k

17-LETNIA Niemka, władająca doskonale także językiem polskim poszukuje zajęcia do kilkuletniego dziecka, ew. przyjmie posadę ekspedientki lub inną. Zgłoszenia Lieber, Paulińska 20 parter. 8431g

SZOFER bez nałogów, — (chrześc.) — pierwszorzędny mechanik, długoletnia praktyka samochodowa i warsztatowa, w tym kilkuletnia praktyka na autobusach — poszukuje pracy jakiejkolwiek, miejscowość obojętna. Zgłoszenia pod „Skromny" Biuro Ogłoszeń Stattera, — Kraków, Rynek 8. 5072k

▼▼▼▼▼▼▼▼▼▼

Sprzedaż

SKŁAD towarów metalowych SATTLERA przeniesiony róg Stradom 2 — Gertrudy 24, telefon 147-51. 5027k

KARALUCHY niszczy doszczętnie JOK, proszek oryginalny. — — Drogeria SCHAPSENSOHNA, Kraków, Plac Nowy. 8174k

TAPCZANY fornierowane od zł. 110.— Goldschmidt, — Krzyża 8. 8427g

PLUSKWY tępi doszczętnie oryginalny płyn JOK. Drogeria SCHAPSENSOHNA, Kraków, Plac Nowy. 2814k

OKAZYJNA sprzedaż sukna wełen, jedwabi i t. p. za bezcen. — „BŁAWATNIA OKAZYJNA", Krakowska 6 I. p. 8117k

SPRZEDAM okazyjnie urządzenie: jadalnia, sypialnia, dziecinny pokój, kuchnia — oraz dodatki w bardzo dobrym stanie. — Zgłoszenia: Dietla 79 II p. od 10—1, 3—7, tel. 142-58. 8420g

FABRYKA wody sodowej w pełnym ruchu okazyjnie do sprzedania, z powodu wyjazdu. Zgłoszenia Admin. „Nowego Dziennika" pod 9529g. 8415g

UNDERWOOD maszyny do pisania walizkowe, najnowszej konstrukcji. Reprezentacja i wyłączna sprzedaż: Ignacy Gross i Spółka, Kraków, Starowiślna 1, telef. 121-90. 412k

ODCISKI usuwa niezawodnie „RIGO", 50 groszy Drogeria SCHAPSENSOHNA, Kraków, Plac Nowy. 2729g

OBUWIE męskie z oryginalnych skór angielskich, — najnowszych modeli poleca Dziadoń, Długa 8 — Mickiewicza 41. 4926k

MEBLE LAKIEROWANE: PIERWSZORZĘDNE! NAJTANIEJ! Schor Bracka 6. 5047k

OBICIA MEBLOWE, przybory tapicerskie — najtaniej Fischman, Kraków, Grodzka 8. telefon 119-34.

WYPRAWKI niemowlęce, konfekcja dziecięca, Bieliznę najtaniej Obstander — Rynek 11. 4825k

BIURO GELBERA
Kraków, Starowiślna 8
Telefon 135-70

sprzeda:

DOM NOWY SUPERLUKSUSOWOKOMFORTOWY w centrum handlowym, CENTRALNE ogrzewanie, 15 SKLEPÓW, DOCHÓD ROCZNY 42.000, cena 320.000 zł. DOM NOWY PEŁNOKOMFORTOWY W ŚRÓDMIEŚCIU czteropiętrowy, cena 125.000 zł, GOTÓWKA 90.000 ZŁ. — DOCHÓD ROCZNY 15.000 zł.

DOM NOWY PEŁNOKOMFORTOWY — obok Parku Krakowskiego, 20 ubikacyj, cena 67.000 zł, gotówką 55.000 zł, reszta Bank GOSPODARSTWA KRAJOWEGO, DOCHÓD ROCZNY 6.200 zł. 5059k

POSZUKUJĘ bezpłatnej praktyki biurowej w większym przedsiębiorstwie. — Zgłoszenia Admin. „Nowego Dziennika" pod 9530g. 8416g

ŁÓŻKA POLOWE ŻELAZNE zakupisz, naprawisz NAJTANIEJ, Tapicer Węglowa L. 3. 3376g

NADZWYCZAJNA OKAZJA! WILLĘ Z PEŁNYM URZĄDZENIEM W ZAWOJI, 15 pokoi z powodu choroby OKAZYJNIE sprzeda za 14.000 zł — GOTÓWKĄ 10.000 zł. BIURO GELBERA Kraków, Starowiślna 8, Telefon 135-70. 5060k

WYTWORNA RĘKAWICZKA — w nowootwartym lokalu JAGIELLOŃSKA 5 — (róg Szewskiej). — Helena Kirschowa. — Ceny bardzo przystępne. 4791k

WYSPRZEDAŻ męskiego letniego obuwia. — plecionki Zuckerman, Bożego Ciała 22 5017k

LOKAL urządzony na wytwórnię wina lub t. p. Prasy, młynki, pompy, beczki i t. p. do sprzedania. — Zgłoszenia: Admin. „Nowego Dziennika" pod 9534. 8418g

Różne

ZAWIADAMIAM O PRZENIESIENIU WYTWÓRNI PARASOLI I PARASOLEK „D. DYM" NA UL. KRAKOWSKĄ 30 — KRAKÓW. Poleca najnowsze wzory w wielkim wyborze. WYKONANIE SOLIDNE. CENY FABRYCZNE. — Przyjmuje wszelkie reperacje i pokrycia najtaniej.

CHŁOPCZYKA (16 miesięcy), zdrowego, bardzo ładnego, rozkosznego bobaska oddam za swojego, w dobre ręce. Łaskawe zgłoszenia Admin. „Nowego Dziennika" pod 3226g. 3226g

ZAMIENIAM noszoną garderobę męską na materiały bieliźnie i angielskie. Kraków, Landau, Filipa 11. m. 4. Tel. 140-33.

OWŁOSIENIE zbyteczne usuwa „RAZOL", dla Pań perfumowany. — BELLOT usuwa owłosienie z cebulką. Schönwald, Kraków, Dietlowska 51. Próbki bezpłatnie. Gwarantujemy za skutek. 3282g

WYKWINTNE obiady za 1 zł wydaje inteligentna rodzina żydowska. Brzozowa 13/3. 2249k

FORTEPIANY, PIANINA STROI, NAPRAWIA konserwuje Rom, Bożego Ciała 10, telefon 143-79. 5724k

NAJPIĘKNIEJSZE modele poleca Salon Mód „Helena" Baustein-Heit Tomasza 26. 4422k

SŁOŃCE TWORZY ZMARSZCZKI. Należy o tym pamiętać przed wyjazdem na letnisko lub udaniem się na plażę, by zabezpieczyć miejsca naokoło oczu Kremem „AVIV". Cena 1.50. Do nabycia w drogeriach i perfumeriach. 4886k

POŃCZOCHY GUMOWE na żylaki „Lastex" i in. na wszelkiego rodzaju poleca A. Gronner, Kraków, św. Idziego 1 (róg Grodzkiej 69), Tel. 118-50.

PARCELA ogrodzona (500 sążni) tuż przy tramwaju, z rozpoczętą budową, nadająca się na fabrykę lub willę, ze stajnią i studnią, do wynajęcia, sprzedania lub zamiany na inną realność. — Zgłoszenia Admin. „Nowego Dziennika" pod 9282g". 3320g

UNIEWAŻNIAM weksel zgubiony na Zł 164 płatny 15 grudnia nr 463 akceptant Sauel Nath. 5054k

MAM koncesję we Lwowie, szukam finansisty — „Drogeria', Nowa Reklama, Lwów. 4978k

ZBIÓRKA uliczna w dniu 17 czerwca 1938 na rzecz Tow. Kol. Wak. „Jordanów" przyniosła zł 424.75, która to kwota zużyta została na cele Kolonii. 8417g

NAJNOWSZY WYNALAZEK dla cierpiących na PRZEPUKLINĘ! Zaszczyt, nie znany w całej Polsce M. TILLEMAN, Kraków, ul. Szlak 39, tel. 156-27, specjalista z długoletnią praktyką, wynalazca nowego systemu opatent. bandaży, stosujący je z najlepszym i najradykalniejszym skutkiem na różnego rodzaju najniebezpieczniejsze i najzastarzalsze PRZEPUKLINY (rupt.) u pań, panów i dzieci po osob. zjawieniu się ze zlec. lek. nawet w wypadkach, gdzie różnego systemu bandaże nie pomogły. — Liczne świadectwa lek. i podziękowania. Udoskonalone pasy na różne dolegliwości brzuszne i pooperacyjne. Wkłady na płaskie stopy, prostotrzymacze itp. Żądajcie bezpłatnych prospektów. 5071k



— Musimy dziś koniecznie nadliczbowe godziny przepracować — inaczej nie zdążymy z pracą!

PRENUMERATA w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . miesięcznie zł. 4.30 kwartalnie zł. 12.90 Zagranicą z przesyłką pocztową miesięcznie zł. 7.50 kwartalnie zł. 22.50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 mm. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów.

CENY w złotych: 1. strona 1.25. — Tekst. 1.—. Nadesłane 0.75.— Za tekstem 0.25. — Drobne od słowa 0.10 gr. Dla poszukujących pracy 0.05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy zł. 5.—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10.—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10.—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w 1. łamie Zł. 20.—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%, za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie, także w poniedz. i dni poświąt.

Wydawca: Za spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7. — pod zarządem Maksymiliana Feldmana.